

DZISIAJ Z „CODZIENNA” **ŚPIEWNIK
PIEŚNI POWSTAŃCZYCH**
ZAŚPIEWAJMY RAZEM BOHATEROM

O godz. 17.45 przed bramą główną cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie Strefa Wolnego Słowa tradycyjnie organizuje śpiew pieśni powstańczych. Specjalnie na tę okazję do „Gazety Polskiej Codziennie” dołączamy śpiewnik pieśni patriotycznych.

Środa
01/08/2018

cena **2 zł**

#177 (2091)
NAKLAD 58 154
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Rosyjska gra wokół Smoleńska

s.5

1 SIERPNIA \ Wyjątkowe, kolorowe zdjęcia z Powstania Warszawskiego w „Gazecie Polskiej”

Oddali życie za wolność! Pamiętamy!

Dokładnie 74 lata temu o godz. 17 wybuchło Powstanie Warszawskie. „Po pięciu blisko latach nieprzerwanej i twardej walki prowadzonej w podziemiach konspiracji stajecie dziś otwarcie z bronią w ręku, by ojczyźnie przywrócić wolność” – to fragment wydanego dzień wcześniej rozkazu komendanta głównego AK gen. Tadeusza „Bora” Komorowskiego o rozpoczęciu Powstania w Warszawie.

s.3

POLSKA

s.5

Ruszyła akcja: Trzaskowski, przeproś!

Kombatanci, politycy, publicyści i tysiące wyborców z oburzeniem odnieśli się do spotu Rafała Trzaskowskiego z kampanii 2009 r. Film nawiązuje do egzekucji przez rozstrzelanie, hańbi pamięć wszystkich osób, które oddały życie w walce o wolną Polskę.

KULTURA

s.12

Śpiewanie powstańczych pieśni ma moc

Należy przypominać to, co w Powstaniu było podniosłe, lecz pamiętać również o tym, że powstańcy byli ludźmi z krwi i kości. Wiemy, że mieli poczucie humoru, słychać to w ich pieśniach – mówi Agnieszka Pawlik-Regulska, która poprowadzi powstańcze śpiewanie.

GOSPODARKA

s.9

Tysiąc złotych do hektara

Podczas wczorajszego posiedzenia rządu przyjęto program pomocy dla gospodarstw rolnych poszkodowanych przez suszę. Na jego realizację rząd przeznaczył z budżetu blisko 800 mln zł. W przypadku strat powyżej 70 proc. dopłata wyniesie tysiąc złotych do hektara.

POLSKA

s.3

Specjalna ochrona państwa dla grobów powstańców

Wczoraj, w przeddzień obchodów 74. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, premier Mateusz Morawiecki poinformował o szczególnej inicjatywie. Otóż utworzony zostanie spis grobów powstańców warszawskich oraz żołnierzy podziemia niepodległościowego, które zostaną objęte specjalną ochroną państwa.



LIZINIEWICZ \ Kreml ku radości wPolityce.pl luzuje w sprawie Smoleńska i zapowiada udostępnienie wraku tupolewa polskiemu prokuratorom. Jednak, zwłaszcza 1 sierpnia, trzeba się zastanowić, czy warto się nabierać na tę propagandę.

s.2



MUCHA \ Wielu ściga się w snuciu wizji na temat tego, czy Polska powinna iść z Hitlerem. Nie mam nic przeciwko takim rozważaniom, o ile nie stają się argumentem do dezawuowania bohaterstwa powstańców.

s.2



ISSN 2083-7119
9 772083 711036
3 1 >
©01_08 kod 20837119_03_31_issn



Jan Paweł II

(1920–2005) papież w latach 1978–2005, święty Kościoła katolickiego

\\ Świata (...) potrzeba Bożych szaleńców, którzy będą szli przez ziemię, jak Chrystus, jak Wojciech, Stanisław czy Maksymilian Maria Kolbe (...), którzy będą mieli odwagę miłować i nie cofną się przed żadną ofiarą. \\



POGODA

Środa 1.08 prawie bezchmurnie

WSCHÓD słońca 04:56 ZACHÓD słońca 20:28

Gdańsk 29°C 21°C	Lublin 30°C 19°C
Katowice 32°C 21°C	Kraków 31°C 21°C
Łódź 31°C 22°C	Poznań 32°C 22°C
Warszawa 31°C 21°C	Wrocław 33°C 24°C

Czwartek 2.08 burze z deszczem

WSCHÓD słońca 04:57 ZACHÓD słońca 20:26

Gdańsk 29°C 22°C	Lublin 27°C 19°C
Katowice 32°C 21°C	Kraków 31°C 21°C
Łódź 30°C 22°C	Poznań 33°C 22°C
Warszawa 31°C 21°C	Wrocław 32°C 24°C

ADRIAN STANKOWSKI

Cena wolności

Godzina „W” to chwila, w której nie tylko stoją samochody i uliczni przechodnie, lecz także wielu z nas na moment zamiera puls. Dzieje się tak z dwóch powodów. Oto niemieccy barbarzyńcy w jednej tylko dzielnicy w zaledwie kilka dni zamordowali ok. 60 tys. bezbronných cywilów: starców, dzieci i kobiet. Stosy ciał sięgały pierwszego piętra, a oprawcy nie nadążali z paleniem zwłok. Rzeź Woli to wciąż nie dość znany symbol męczeństwa narodu polskiego i dowód na to, do czego byli zdolni nasi sąsiedzi, którzy nie uznali za stosowne ani ukarać zbrodniarzy, ani wypłacić Polakom należnych reparacji. Hekatomba Warszawy przypomina również całemu światu o wartości wolności, która nie ma ceny i wobec której wszelkie kalkulacje są niestosowne. Prawda ta, oczywista dla powstańców, jest ich rzeczywistym zwycięstwem i uniwersalnym przesłaniem.

Rafał Zawistowski



PIOTR WÓJCİK

Sankcje sankcjami, a o interesach trzeba pogadać

Do Europy zawitał Siergiej Ławrow, minister spraw zagranicznych Rosji. Spotkał się m.in. z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem, który ledwie dwa tygodnie temu skakał w towarzystwie Putina podczas finału mundialu w Rosji. Jak widać, izolacja Rosji i bojkotowanie jej przywódców nie za bardzo wychodzi europejskim liderom, także tym uchodzącym za obrońców demokracji liberalnej. Ciekawsze jest jednak co innego: z Ławrowem do Paryża przybył szef sztabu generalnego rosyjskiej armii Walerij Gierasimow. Problem w tym, że jest on objęty unijnymi sankcjami wymierzonymi w Rosję z powodu agresji na Ukrainę. Nie ma zatem prawa wjechać na teren UE. Jakby tego było mało, Macron rozmawiał z Ławrowem i Gierasimowem m.in. o... sytuacji na Ukrainie właśnie. Wychodzi na to, że Gierasimow nie może przyjechać do Europy jedynie na zakupy – a na spotkania z oficjelami to już inna sprawa. No cóż, jeśli tak wyglądają sankcje wobec Rosji w praktyce, to Moskwa rzeczywiście nie musi się obawiać konsekwencji swoich działań. A Putin po rosyjskim mundialu i szczycie w Helsinkach ma kolejny powód do zadowolenia.



Marcin Wolski

Na własne życzenie

Socjaliści hiszpańscy w ramach fanaberii szeroko otworzyli granice Iberii. Choć Włochy miały dosyć, a Malta się bała, z otwartymi rękami Hiszpania czekała. Więc runęła nawała przez druty, przed płoty. Rząd w Madrycie pomocy szuka u Europy... A jest prosta porada dla biednych Hiszpanów: wpierw pogońcie lewaków, potem muzułmanów!

Jacek
LiziniewiczWojciech
Mucha

Strzeżcie się Rosjan, gdy przynoszą dary

Nie sposób nie zauważyć, że w ostatnich tygodniach nasilają się prorosyjskie nastroje. Piłkarskie mistrzostwa świata zostały wykorzystane przez Rosjan perfekcyjnie. Do kraju wrócili polscy kibice zadowoleni z przyjęcia na Wschodzie. Problemy rolników sprawiają, że coraz częściej zaczynają oni wręcz żądać dogadania się z Władimirem Putinem. Teraz Kreml, ku radości portalu wPolityce.pl, luzuje w sprawie Smoleńska i zapowiada udostępnienie wraku tupolewa polskim prokuratorom. Oczywiście na razie żadnego konkretnego działania jeszcze nie było, ale już zapowiedzi wystarczyły, aby otrąbić sukces i skrytykować ministra Antoniego Macierewicza. Tymczasem zwłaszcza 1 sierpnia trzeba się zastanowić, czy warto się nabierać na tę propagandę. Entuzjastom przypominam wiersz Józefa Andrzeja Szczepańskiego ps. Ziutek pt. „Czerwona zaraza”. „Miesiąc już mija od Powstania chwili, / ludzisz nas dział swoich łomotem, / wiedząc, jak znowu będzie strasznie potem / powiedzieć sobie, że z nas znów zakpili” – pisał poeta niedługo przed tragiczną śmiercią. Czy od tamtego czasu cokolwiek się zmieniło? Nic. I wie to każdy, komu percepcji nie zakłóca perspektywa doraźnych interesów.

Batalion „Zośka” w redakcji „Codzienniej”

W szarym życiu redaktora gazety codziennej bywają chwile, które jaśnieją nieoczekiwanym blaskiem. Taką była niezapowiedziana wizyta w naszej redakcji pana Jakuba Nowakowskiego ps. Tomek, którego tekst znajdują Państwo na stronach publicystyki. Pan Jakub jest powstańcem warszawskim, żołnierzem batalionu „Zośka” i zgrupowania „Żniwiarz”. Brał udział w ciężkich walkach o szczęśliwie wolną dziś stolicę. Nasz miły gość zgłosił się z pytaniem, czy nie chcemy wydrukować jego tekstu, poświęconego modnym ostatnio teoriom o tym, „co by było gdyby”. Wielu fantastów ściga się w konstruowaniu wizji na temat tego, czy „Polska powinna iść z Hitlerem” lub „czy Powstanie musiało wybuchnąć”. Nie mam nic przeciwko takim rozważaniom. Pod warunkiem że nie wykraczają one poza ciekawostkowo-publicystyczny margines dyskusji o naszej historii i nie stają się argumentem do dezawuowania decyzji oraz bohaterstwa pojedynczych ludzi, takich jak pan Jakub. Tych, którzy w ciężkich dniach wojny rzucili na szalę wszystko, co mieli. Tekst naszego gościa drukujemy z przyjemnością, dziękując mu za to, że uznał „Codzienną” za miejsce dla niego odpowiednie. To dla nas zaszczyt i zobowiązanie.



BYŁY SZEFE ABW W PROKURATURZE REGIONALNEJ

PRAWO \ Były szef ABW gen. Krzysztof Bondaryk stawiał się wczoraj przed południem w Prokuraturze Regionalnej w Białymstoku. Był przesłuchiwany w charakterze podejrzanego. Prokuratura nie chciała ujawniać wcześniej szczegółów sprawy. Podała tylko, że ma ona związek z jednym ze śledztw prowadzonych przez białostocki PR.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 1 SIERPNIA 2018

3

1 SIERPNIA \ Wyjątkowe, kolorowe zdjęcia z Powstania Warszawskiego w „Gazecie Polskiej”

Pamiętamy o tych, którzy oddali życie za wolność

Dokładnie 74 lata temu o godz. 17 wybuchło Powstanie Warszawskie. „Po pięciu blisko latach nieprzerwanej i twardej walki prowadzonej w podziemiach konspiracji stajecie dziś otwarcie z bronią w ręku, by ojczyźnie przywrócić wolność” – to fragment wydanego dzień wcześniej rozkazu komendanta głównego AK gen. Tadeusza „Bora” Komorowskiego o rozpoczęciu Powstania w Warszawie.

Dorota Łomicka

31 lipca 1944 r. komendant główny AK gen. Tadeusz „Bór” Komorowski wydał dowódcy Okręgu AK Warszawa-Miasto płk. Antoniemu „Monterowi” Chruścielowi rozkaz rozpoczęcia 1 sierpnia 1944 r. Powstania w Warszawie. Oto pełna treść rozkazu: „Żołnierze Stolicy! Wydałem dziś upragniony przez Was rozkaz do jawnej walki z odwiecznym wrogiem Polski, najeżdżcą niemieckim. Po pięciu blisko latach nieprzerwanej i twardej walki prowadzonej w podziemiach konspiracji stajecie dziś z bronią w ręku, by ojczyźnie przywrócić wolność

i wymierzyć zbrodniarzom niemieckim przykładową karę za terror i zbrodnie dokonane na ziemiach polskich”.

10 tys. zabitych żołnierzy, 20 tys. rannych, 6 tys. zaginionych, 15 tys. wziętych do niewoli. 150–200 tys. zabitych cywilów, 600–650 tys. wypędzonych, których sporą część wywieziono na przymusowe roboty lub do obozów koncentracyjnych. Taki bilans trwających 63 dni walk znajduje się w popularnej Wikipedii. Dokładne liczby trudno jednak oszacować.

Dzisiaj, w 74. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, o godz. 17 nie tylko w Warszawie, lecz także w całej Polsce zawyją syreny, a przechodnie na chwilę zatrzymają się w codziennym



fot. zbiór Stanisława Kopfa/d

biegu, by wspomnieć tych, którzy walczyli i oddali życie za wolność. „Rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego jest dla nas okazją do modlitwy za poległych i zmarłych powstańców, do refleksji na temat tego wydarzenia oraz okazania wdzięczności żyjącym uczestnikom narodowego zrywu” – napisał w okolicznościowym przesłaniu biskup połowy Wojska

Polskiego gen. bryg. bp Józef Guzdek.

Wyjątkowe fotografie z Powstania Warszawskiego wydrukowano w najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”, który dzisiaj trafił do kiosków. Piękne kolorowe zdjęcia przedstawiają m.in. najmłodszych powstańców, scenę z barykady czy... ślub sanitariuszki Alicji „Jarmuż” Treutler i plut. pchor. Bole-

śława „Pałaka” Biegi w kaplicy przy ul. Moniuszki 11. Fotografie znajdują się w specjalnym dodatku historycznym dotyczącym Powstania Warszawskiego pod tytułem „Wiara, Nadzieja, Miłość”. „Trzy siostry, trzy wartości, trzy symbole polskiej walki o Niepodległość” – pisze w słowie wstępnym do dodatku szef działu historii Tomasz Łysiak.

Specjalna ochrona państwa dla grobów powstańców

PAMIĘĆ \ Wczoraj, w przeddzień obchodów 74. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, premier Mateusz Morawiecki poinformował o szczególnej inicjatywie. Otóż utworzony zostanie spis grobów powstańców warszawskich oraz żołnierzy podziemia niepodległościowego, które będą objęte specjalną ochroną państwa.

Jak poinformowała Kancelaria Premiera, szef rządu Mateusz Morawiecki wraz z harcerzami porządkował wczoraj groby powstańcze na cmentarzu Czerniakowskim na warszawskiej Sadybie (tam pochowani są żołnierze batalionu „Oaza” oraz ludność cywilna, która zginęła podczas walk w czasie Powstania). Tego samego dnia premier poinformował o nowej, wyjątkowej inicjatywie. „Polska musi strzec pamięci o swoich Bohaterach. We współpracy ze Światowym Związkiem Żołnierzy AK wprowadzimy zmiany prawa, które pozwolą stworzyć spis grobów Powstańców Warszawskich oraz żołnierzy Podziemia Niepodległościowego i objąć je specjalną ochroną państwa” – napisał na swoim profilu na Twitterze.

Premier Morawiecki podziękował również wszyst-

kim, którzy „zabiegają o taką ochronę i społecznie dbają o mogiły Powstańców Warszawy”, ponieważ jest to piękne świadectwo pamięci. „Pamięci, która musi trwać. Cześć i chwała Bohaterom!” – zaznaczył.

Dzień wcześniej, podczas konferencji prasowej dotyczącej wyremontowanych grobów powstańców, Jan Ołdakowski, dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego, wyraził nadzieję, że „w momencie pojawienia się zmiany ustawowej będą one traktowane jako grobowce wojenne i nie będą zagrożone likwidacją”. Zaznaczył jednocześnie, że dzisiaj żaden z takich grobów w Warszawie nie jest zagrożony.

W ubiegłym tygodniu Związek Powstańców Warszawskich i Fundacja Pamięci o Bohaterach Powsta-

nia Warszawskiego złożyły w Sejmie petycję o wystąpienie z inicjatywą ustawodawczą w celu zapewnienia godnej pamięci i należytej ochrony miejsc pochówku bohaterów Powstania Warszawskiego oraz innych bohaterów narodowych. „Jedną z form zachowania pamięci o Bohaterach Powstania Warszawskiego i innych Bohaterach Narodowych jest otoczenie opieką miejsc pochówku osób, które brały udział w walkach o suwerenność i niepodległość Państwa Polskiego. Zadaniem Państwa i wszystkich jego organów jest zapewnienie, aby groby Bohaterów Narodowych były utrzymywane w godnym stanie, a także aby nie podlegały likwidacji” – napisano w petycji.

.....
(dł, PAP)

KONDOLENCJE

Wyrazy głębokiego współczucia
Sylwestrowi Dąbrowskiemu

I Wicewojewodzie Mazowieckiemu
z powodu śmierci



BRATA

składają

Wojewoda Mazowiecki oraz kadra kierownicza
i pracownicy Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie

Z głębokim żalem i smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

Pani

ŚP



**Profesor dr hab.
MARII DZIELSKIEJ**
historyka, filologa klasycznego

Wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy
Rodzinie, Bliskim
oraz Pracownikom i Studentom Uniwersytetu Jagiellońskiego

składa
Piotr Ćwik
Wojewoda Małopolski

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 KULTURA
13 PROGRAM TV
14-15 PUBLICYSTYKA
16 SPORT

WYWIAD \ Z ANDRZEJEM WERNICEM, uczestnikiem Powstania Warszawskiego, rozmawia JAN PRZEMYŃSKI

Dla wolności warto było poświęcić nawet życie

Gdy wybuchło Powstanie Warszawskie, nie było kalkulacji. Wiedzieliśmy, że walczymy o honor i niepodległość naszej ojczyzny. Po tych pięciu latach zduszenia przez Niemców chcieliśmy choć na chwilę poczuć się wolni. I warto było nawet poświęcić życie dla tej myśli – powiedział „Codzienniej” Andrzej Wernic, uczestnik zrywu z 1944 r.

1 sierpnia minę 74 lata od najbardziej heroicznego zrywu wolnościowego podczas II wojny światowej. Co Pan pamięta z tego dnia?

Gdy wybuchło powstanie, miałem niespełna 14 lat. Razem z mamą mieszkaliśmy przy ul. Podwale, ona pracowała jako lekarz pediatra w szpitalu przy ul. Kopernika. 1 sierpnia była w pracy i już pierwszego dnia zostałem sam. W pierwszej godzinie zrywu mój dom zajął się ogniem od jakiegoś wybuchu. Pamiętam, jak razem z sąsiadami staliśmy w rzędzie, podawaliśmy sobie wodę w kubkach i próbowaliśmy opanować pożar. Ten dzień szybko się nie skończył, zewsząd słychać było strzały i wybuchy. Warszawa próbowała się wyrwać spod jarzma okupanta.

Jako czternastolatek był Pan świadomy tego, co się dzieje?

Rozumiałem, że moja ojczyzna była pod okupacją i próbuje się z niej za wszelką cenę wyrwać. Zawdzięczam to wychowaniu przez rodziców. Moje korzenie rodzinne to tradycje niepodległościowe. Tata był legionistą Józefa Piłsudskiego. Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej, a w 1939 r. był obrońcą

Warszawy. W swojej młodości dużo czasu spędzałem w garnizonach, dlatego byłem świadomy tego, co się wówczas działo.

Jak wyglądała codzienność podczas powstania?

Była zmienna, raz cudowna, innym razem przerażająca. Pamiętam, jak 4–6 sierpnia pomagałem budować barykadę na rogu Podwala i Senatorskiej z jednej strony oraz na placu Zamkowym. Wyrwaliśmy płyty chodnikowe, usypywaliśmy je na jedną kupę. Mimo zagrożenia ze strony Niemców była w nas radość. Wiedzieliśmy, że każdy z nas dokłada swoją cegiełkę do tego, aby wyzwolić ojczyznę, aby Polska znów mogła być wolna. Zostałem powstańcem ochotnikiem. Pamiętam również wiele egzekucji, bezlitosnych mordów, których Niemcy dokonywali na naszych rodakach tylko dlatego, że ci chcieli być Polakami. To był przerażający widok, którego nie umiem zapomnieć.

Co należało do Pana zadań jako powstańczego ochotnika?

Z bronią w rękę nie walczyłem. Byłem dzieckiem, zresztą pistoletów i karabinów było tak mało, że tylko



Andrzej Wernic w czasie powstania miał 14 lat | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

średnio co 10 dorosły posiadał broń. Roznosiłem rozkazy, pocztę, gdy trzeba było stałem na czatach. Zadań było dużo i mimo młodego wieku starałem się pomagać, jak tylko mogłem.

Czy bał się Pan?

To pytanie często zadają mi dzieci na spotkaniach z powstańcami. Oczywiście, że się bałem. Widziałem dużo śmierci i cierpienia. Każdego dnia modliłem się o to, by nie dosięgnęła mnie kula lub nie zabił wybuch. Bałem się cierpienia i wiele osób miało podobne odczucie. Jednak wydaje mi się, że wszyscy czuliśmy tak samo, młodzi, starzy, kobiety i mężczyźni: że bez względu na zagrożenie musimy stanąć do walki, wypełnić swoją misję. Wtedy nie było kalkulacji. Wiedzieliśmy, że walczymy o honor i niepodległość naszej ojczyzny. Po pięciu latach okupacji chcieliśmy choć na chwilę poczuć się wolni. I warto było poświęcić życie dla tej myśli.

Czy uważa Pan, że państwo polskie spełnia swoją misję w przywracaniu pamięci m.in. o warszawskich bohaterach z 1944 r.?

Trudno powiedzieć. Przykro mi, że w dzisiejszych czasach nadal próbuje się atakować uczestników powstania. Znany dziennikarz pisze książkę, w której oskarża uczestników zrywu o obłęd. To jest narracja wprost z PRL. Nikt niestety głośno nie oburza się na takie publikacje. My walczliśmy o godność i honor naszej ojczyzny. Autor tamtej książki nigdy nie zrozumie, jakie panowały wtedy nastroje społeczne i dlatego nie ma prawa nazywać ani mnie, ani moich kolegów obłąkanymi.

Polska pamięta o Powstaniu Warszawskim

**PAMIĘĆ ** Dziś w całej Polsce odbędą się uroczystości związane z 74. rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego. O godz. 17 – w Godzinę „W” – przystańmy na chwilę, aby uczcić pamięć powstańców, którzy podjęli walkę o wolną Polskę.

Obchody rocznicy Powstania Warszawskiego rozpoczęły się już w niedzielę. To właśnie tego dnia prezydent Andrzej Duda wręczył odznaczenia państwowe uczestnikom tamtych wydarzeń oraz osobom pielęgnującym pamięć o najnowszej historii Polski. Wczoraj na warszawskich nekropoliach trwało sprzątanie grobów powstańców. Wziął w nim udział premier Mateusz Morawiecki, który wraz

z wolontariuszami pojawił się na cmentarzu Czerniakowskim, na którym są pochowani żołnierze batalionu „Oaza”, a także ludność cywilna, która zginęła podczas walk w czasie Powstania Warszawskiego.

Dzisiaj odbędą się główne uroczystości upamiętniające Powstanie. W stolicy uroczystości zaczną się o godz. 9 od złożenia kwiatów przy tablicy upamiętniającej podpiśnięcie przez płk. Antoniego

Chruściela „Montera”, dowódcę Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej, rozkazu rozpoczęcia Powstania Warszawskiego (ul. Filtrowa 68). Jak co roku ulicami stolicy przejdzie Marsz Mokotowa. Rozpocznie się on o godz. 10 w parku im. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera.

W wielu uroczystościach weźmie udział prezydent Andrzej Duda. O godz. 11 głowa państwa uczci ofiary rzezi Woli. Złoży wieniec

przed pomnikiem upamiętniającym zamordowanych na Woli (al. Prymasa Tysiąclecia 46). Prezydent pojawi się również na warszawskich Powązkach Wojskowych, gdzie weźmie udział w uroczystościach przed pomnikiem Gloria Victis.

Tam będzie uczczona Godzina „W”. Pamięć powstańców zostanie uhonorowana we wszystkich miejscach kojarzonych z tym zrywem. Od ok. godz. 16.30 plano-

wany jest Marsz Powstania Warszawskiego. O godz. 19.30 – uroczystość składania wieńców przy pomniku Polegli – Niepokonani. Tam odbędzie się modlitwa międzyreligijna. Oficjalne uroczystości zakończą się rozpaleniem ognia pamięci na kopcu Powstania Warszawskiego. Podobne uroczystości odbędą się w wielu miejscach kraju.

Jacek Liziniewicz

ARCHEOLOGDZY BADAJĄ STAROŻYTNĄ OSADĘ

HISTORIA \ Nieznane do tej pory starożytne mury zidentyfikowali w Jordanii polscy archeolodzy. Są to pozostałości osady z przedmieść Ammanu.

fot. Pixabay/d



fot. Pixabay/d

APEL O SKRACANIE CZASU PRACY

ZDROWIE \ Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek z powodu nadzwyczajnej fali upałów zaapelował we wtorek o skracanie czasu pracy – zwłaszcza tym, którzy dziennie pracują ponad 8 godz.

POLITYKA \ Skandaliczny spot posła Platformy

Trzaskowski, przeproś!

Kombatanci, politycy, publicyści i tysiące wyborców nie pozostawili suchej nitki na spocie Rafała Trzaskowskiego, w którym występuje znany aktor Michał Żebrowski. „Spot w kampanii Rafała Trzaskowskiego z 2009 r., nawiązujący do egzekucji przez rozstrzelanie, hańbi pamięć wszystkich osób, które oddały życie w walce o wolną Polskę. Mam nadzieję, że przeprosi on za ten film” – napisał w liście do Trzaskowskiego Żołnierz Wyklęty Mieczysław Chojnacki.

Jacek Liziniewicz

Spot z 2009 r. ujawnił wczoraj internauci. Przedstawia on scenę egzekucji. Michał Żebrowski z zasłoniętymi oczami tuż przed tym, jak pada



Rafał Trzaskowski, kandydat opozycji na prezydenta Warszawy | fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

strzał krzyczy: „Za Rafała”. Po przypomnieniu nagrania natychmiast rozpoczęła się krytyka. „Jednak szok. Rafał Trzaskowski w kampanii nabijał się z rozstrzeliwania Polaków. Kontekst jest oczywisty. Wydaje mi się, że szczególnie w Warszawie, gdzie co kilkaset metrów mija się tablice o rozstrzeliwa-

niu, takie podejście to skandal” – napisał na Twitterze Sebastian Kaleta, współpracownik Patryka Jakiego zasiadający w komisji weryfikacyjnej. Poparło go wielu komentatorów.

Do spotu szybko odniósł się Michał Żebrowski. „10 lat temu wziąłem udział w kampanii mało znanego wtedy

polityka Rafała Trzaskowskiego. Znam Rafała od 40 lat i wiem, że jest uczciwym i mądrym człowiekiem. Nie ma dziś wielu takich w polityce. Biorąc udział w tym spocie, nie przypuszczałem, że 10 lat później ktoś ośmieli się próbować nadać mu inny sens. Rzeczywiście dałbym się zabić za Rafała, problem

w tym, że spot ten nawiązywał do mojej roli... Kordiana i nie ma nic wspólnego z kontekstem, jaki niektórzy próbują mu dziś nadać. Posługiwanie się kampanią sprzed 10 lat i łączenie jej z obchodami Powstania Warszawskiego jest wredne, przebiegłe i kłamliwe” – napisał na Facebooku Żebrowski. Problem jest jednak taki, że scena ze spotu nijak nie przypomina sceny z dramatu Słowackiego.

W internecie ruszyła akcja „Trzaskowski, przeproś”. O słowa przeprosin postanowił wystąpić jeden z ostatnich żyjących Żołnierzy Wyklętych Mieczysław Chojnacki. Swoje stanowisko wygłosił również sędzia Bogusław Nizieński. „Jako przedstawiciel pokolenia tak boleśnie doświadczonego przez oprawców niemieckich, sowieckich i komunistycznych, mam prawo i obowiązek domagać się od Rafała Trzaskowskiego przeprosin. Jest on je winien nie tylko weteranom i kombatantom, ale także wszystkim, których przodkowie oddali życie w publicznych egzekucjach i innych miejscach kaźni” – napisał sędzia Nizieński.

Kandydat PO nie ma jednak zamiaru tego robić.

Rosyjska gra wokół Smoleńska

TU-154M \ Komitet Śledczy Federacji Rosyjskiej zgodził się na przyjazd do Smoleńska polskich prokuratorów wraz z ekspertami i na oględziny szczątków rządowego tupolewa – ogłosił portal wPolityce.pl. Jednak serwis przy tej okazji zaatakował Antoniego Macierewicza za to, że jest zwolennikiem ostrzejszego kursu wobec Rosji.

Tymczasem cała sprawa związana z zaproszeniem do Smoleńska polskich prokuratorów wygląda na przemyślaną operację rosyjskich służb. Kluczowa informacja dotyczy przesłanego stronie polskiej pisma zastępcy kierownika wydziału śledczo-dochodzeniowego Federacji Rosyjskiej I.I. Zipunnikowa. Zostało ono przesłane w trybie odpowiedzi na zapytania Prokuratury Krajowej Polski o okazaniu pomocy prawnej. Dziennikarz portalu Marek Pyza informuje, że strona polska została poinformowana o możliwości przybycia polskich prokuratorów wraz z ekspertami. Termin wizyty ma być uzgodniony w celu uczestnictwa ekipy z Polski w dodatkowych oględzinach elementów Tu-154M, który rozbił się 10 kwietnia 2010 r. Resztę tekstu stanowią niepochlebne komentarze publicystyczne pod adresem Antoniego Macierewicza.

Szef podkomisji smoleńskiej miał bowiem zdaniem autora portalu nie aprobować propozycji „części członków Podkomisji, [która] od dawna deklarowała chęć pojechania do Smoleńska, choćby po to, by na własne oczy zobaczyć, co zostało z wraku Tu-154M, zrobić zdjęcia elementów najbardziej interesujących z punktu widzenia prowadzonego badania”.

W rzeczywistości Antoni Macierewicz nigdy nie blokował pomysłów wyjazdu ekspertów podkomisji do Smoleńska. Zwracała się ona do Rosjan z prośbą o możliwość dokonania w Smoleńsku rekonstrukcji wraku, jednak strona rosyjska odpowiedziała odmownie. Pyza atakował też szefa podkomisji smoleńskiej, gdy Rosjanie – zgodnie z przewidywaniami – odmówili stronie polskiej. Komunikat podkomisji w reakcji na odmowę Rosji miał zdaniem Pyzy zbyt ostry, konfrontacyjny przekaz. Nawią-

zywał on do diagnozy z raportu Rady Europy, porównującego działania Federacji Rosyjskiej do zachowań ZSRS w sprawie ludobójstwa katyńskiego i nazywającego je wprost działaniami noszącymi znamiona prowokacji.

Wiarygodność zarzutu wobec Macierewicza jest podobna, jak zapowiedzi z marca br. redaktora Pyzy, że w ósmą rocznicę katastrofy smoleńskiej podkomisja badająca jej przyczyny nie opublikuje żadnego raportu. Tymczasem raport powstał, a jego publikacja miała międzynarodowy wymiar.

Antoni Macierewicz odniósł się we wtorek do pisma rosyjskiego komitetu śledczego. Stwierdził, że nie stanowi ono żadnego przełomu ani nawet kroku do przodu. Zaznaczył, że pismo Rosjan skierowane do prokuratury dotyczyło nie badania, lecz jedynie obejrzenia z zewnątrz wraku.

.....
(mem, Niezależna.pl)

Orlen wspiera polskich producentów

GOSPODARKA \ Ruszyła akcja „Pij polskie soki” prowadzona przez Polski Koncern Naftowy Orlen. Kampania wesprze polskich producentów.

We wtorek wystartowała nowa akcja zachęcająca do picia polskich soków. Polski Koncern Naftowy Orlen zamierza zwiększyć współpracę z krajowymi dostawcami.

Jak zapowiedział we wtorek prezes PKN Orlen Daniel Obajtek, koncern startuje z kampanią „Polskie soki”, w której nie tylko reaguje na oczekiwania konsumentów, lecz także wspiera polskich sadowników. – W ramach rozpoczętej dziś akcji „Polskie soki” w ciągu roku planujemy zwiększenie sprzedaży soków od polskich producentów w sieci Orlen o 150 proc. Orlen chce być ambasadorem polskiego patriotyzmu gospodarczego – powiedział podczas konferencji Daniel Obajtek.

– Zdajemy sobie sprawę ze znaczenia, jakie sieć detaliczna PKN Orlen ma dla

polskiej gospodarki. Dlatego wspieramy polskich sadowników przez zwiększanie dostępności i promocję ich produktów na naszych stacjach. W ciągu roku chcemy zwiększyć sprzedaż o 150 proc. – podkreślał we wtorek prezes koncernu.

Jednocześnie w trakcie wtorkowego briefingu przedstawił planowany termin zakończenia transakcji przejmowania przez Orlen gdańskiej Grupy Lotos. – Planujemy dopiąć transakcję Lotosu w pierwszej połowie roku 2019 – powiedział. Zapewnił, że „wszystko idzie zgodnie z planem”.

27 lutego PKN Orlen poinformował o podpisaniu ze skarbem państwa listu intencyjnego w sprawie przejęcia przez PKN Orlen kontroli kapitałowej nad Grupą Lotos.

.....
(mem)



fot. KCNA KCNA/Reuters

KIM ROZBUDOWUJE ARSENAŁ RAKIET BALISTYCZNYCH

PJONGJANG \ Wiele wskazuje na to, że Korea Płn. buduje jeden lub dwa nowe międzykontynentalne pociski balistyczne w fabryce, która produkowała już rakiety zdolne osiągnąć terytorium Stanów Zjednoczonych – napisał amerykański dziennik „Washington Post”.

RFN \ Handlarz narkotyków wydany po wizycie szefa MSZ Rosji

Berlin nie ma zastrzeżeń do rosyjskiej praworządności

Domniemany organizator przemytu kokainy kanałami dyplomatycznymi Andriej Kowalczuk został przewieziony z Niemiec do Rosji i umieszczony w moskiewskim areszcie Matrosskaja Tiszyna. Niemieckie władze nie wzięły pod uwagę zastrzeżeń co do praworządności w Rosji ani doniesień o torturach w rosyjskich więzieniach.

Wespazjan Wielohorski

Kowalczuk został przetransportowany samolotem w piątek w towarzystwie czterech funkcjonariuszy rosyjskich służb. Informację o tym ujawniono dopiero w poniedziałek. Według prawników przekazanie więźnia stronie rosyjskiej odbyło się z naruszeniem przepisów. Oskarżony miał prawo pozostać w Niemczech do czasu zakończenia rozpatrywania złożonej przez niego pod koniec czerwca br. prośby o nieekstradowanie go do Rosji.

Jak informowała „Codzienna”, skandal przemytniczy

wybuchł w lutym br., kiedy na terenie rosyjskiej ambasady w Argentynie znaleziono 12 walizek z prawie 400 kg kokainy, które były przygotowane do przerzutu za pośrednictwem poczty dyplomatycznej.

W związku ze sprawą aresztowano sześć osób – w Argentynie zostali zatrzymani dwaj obywatele kraju rosyjskiego pochodzenia, w Niemczech – Andriej Kowalczuk, a w Rosji – były pracownik rosyjskiej ambasady w Argentynie i dwaj biznesmeni. Kowalczuk to według mediów był pracownik ambasady Rosji w Niemczech, który był tam uważany za przedstawiciela rosyjskich służb, oddelegowa-

nego do nadzorowania dyplomatów za granicą.

Z jednej z rozmów podsłuchanych przez argentyńskie służby wynikało, że Kowalczuk pokłócił się z ambasadorem w Buenos Aires Wiktoorem Koronellim i stracił dotychczasowy kanał przerzutowy narkotyków, wykorzystujący pocztę dyplomatyczną. Andriej Kowalczuk, oczekujący na decyzję o ekstradycji, mówił, że „gotów jest stanąć przed niemieckim sądem, ponieważ tylko tu może liczyć na sprawiedliwy proces”. Z jego wypowiedzi wynikało, że się obawia, iż po przewiezieniu do Rosji odegra rolę kozła ofiarnego, na którego zo-



Prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin w towarzystwie szefa rosyjskiej dyplomacji Siergieja Ławrowa | fot. Sergei Karpukhin/Reuters

stanie zrzucona winą za aferę kompromitującą rosyjską dyplomację. Jednak niemieckie władze podjęły decyzję o ekstradycji. Nie przejęły się tym, że podejrzany nie może liczyć w Rosji na uczciwy proces, ani pojawiającymi się w ostatnim czasie doniesieniami o torturach stosowanych w rosyjskich więzieniach i aresztach. Być może ekstradycja Kowalczuka była swoistym prezen-

tem dla Kremla. Tydzień temu media informowały o niespodziewanej wizycie w Niemczech szefa rosyjskiej dyplomacji Siergieja Ławrowa, który przybył do Berlina w towarzystwie szefa sztabu sił zbrojnych Rosji Walerija Gierasimowa objętego sankcjami UE. Jak odnotowano, kanclerz Angela Merkel przerwała urlop, by się spotkać z rosyjską delegacją.

Brytyjski rząd po raz kolejny uległ Unii

LONDYN \ Dziennikarze „The Times” odkryli, że rząd Wielkiej Brytanii zgodził się po cichu na to, żeby wszystkie wątpliwości związane z brexitem były rozstrzygane przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE). Decyzja ta nie spodobała się zwolennikom wyjścia z UE.

Bezprecedensowa decyzja rządu Theresy May oznacza, że sędziowie TSUE, którego siedziba znajduje się w Luksemburgu, będą mieli ostatnie zdanie przy arbitrażu w jakichkolwiek kwestiach spornych, które mogą się pojawić podczas wychodzenia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. A takich kwestii może być sporo – od tzw. rachunku za brexit, czyli ogromnej kwoty (obecnie 39 mld funtów), której zapłaty domaga się Unia, poprzez los granicy pomiędzy Irlandią i Irlandią Północną, od czego zależą losy koalicji partii konserwatywnej May z irlandzką Demokratyczną Partią Unionistyczną (DUP), aż do kwestii przyjmowania imigrantów. Rząd May w praktyce zgodził się na to, że konflikty podczas negocjacji będzie rozwiązywał sąd jednej ze stron biorą-

cych udział w tych negocjacjach. TSUE będzie miał także ostatnie zdanie, jeśli jakieś konflikty pojawią się już po wyjściu z Unii.

Zdaniem dziennikarzy „The Times” kolejne już ustępstwo May wobec UE miało na celu przełamanie impasu, w którym ponownie znalazły się negocjacje z Brukselą. Przeciwnicy May coraz częściej mówią jednak, że UK oddaje następne kluczowe sprawy Unii, nie otrzymując nic w zamian.

Kolejne już ustępstwo May wobec UE nie podoba się twardogłowym zwolennikom wyjścia, którzy są bardzo silną frakcją Partii Konserwatywnej. Poseł ugrupowania Bernard Jenkin stwierdził, że te uzgodnienia „dają TSUE w umowie o wyjściu Brytyjczyków z Unii status, którego nie dostanie brytyjski Sąd

Najwyższy”. – Z tego powodu stosunek między nimi jest głęboko nierówny, co sprawia, że tej umowy nie można zaakceptować – powiedział. Inni krytycy przypominają cytaty z przemówienia May z początku ub.r., w którym stwierdziła: „Nie wyjdziemy naprawdę z UE, jeśli nie odzyskamy kontroli nad własnymi prawami”.

Rzecznik premier May uspokaja, że pani premier określiła brytyjskie stanowisko we wrześniu ub.r. podczas przemówienia we Florencji. – Co oczywiste negocjacje jeszcze trwają – dodał. Jednak w Wielkiej Brytanii rośnie przekonanie, że po wznowieniu rozmów z Brukselą w połowie sierpnia May nie powróci do wcześniejszego twardego stanowiska wobec UE.

.....
Wiktor Młynarz

Macedonia szykuje się do referendum

BALKANY \ 30 września br. odbędzie się w Macedonii referendum ws. zmiany nazwy państwa na uzgodnioną z Grecją – zdecydował parlament w Skopje. W perspektywie pozwoli to na wstąpienie kraju do UE i NATO.

Mieszkańcy Macedonii odpowiedzą na pytanie „Czy opowiada się Pan/Pani za członkostwem w UE i NATO poprzez poparcie porozumienia między Republiką Macedonii a Republiką Grecką?”.

Taką formę pytania poparło w poniedziałek w głosowaniu 68 deputowanych w liczącym 120 miejsc macedońskim parlamencie. W głosowaniu nie wzięli udziału przedstawiciele głównej opozycyjnej partii – prawicowej WMRO-DPMNE (Wewnętrzna Macedońska Organizacja Rewolucyjna – Demokratyczna Partia Macedońskiej Jedności Narodowej), która uważa, że socjalistyczny rząd działa na niekorzyść kraju.

20 czerwca parlament Macedonii po raz pierwszy ratyfikował porozumienie z Grecją ws. zmiany nazwy Macedonii na Republika Macedonii Północnej. Władze w Atenach zgodziły się na podpisanie umowy w za-

mian na zakończenie blokowania integracji tego kraju z Unią Europejską i NATO. Grecy od lat domagali się zmiany nazwy swojego północnego sąsiada, gdyż takie samo miano nosi jedna z ich prowincji, co w ich ocenie umożliwiało Skopje w przyszłości zgłaszanie roszczeń terytorialnych.

Jednak pod koniec czerwca wywodzący się z WMRO-DPMNE prezydent Gjorge Iwanow odmówił złożenia podpisu pod porozumieniem. Następnie 5 lipca parlament kraju, mimo sprzeciwu polityków WMRO-DPMNE, ponownie przyjął dokument. Teraz Iwanow na mocy konstytucji jest zobowiązany do jej zatwierdzenia, bez względu na swoją opinię.

Jeśli 30 września większość Macedończyków odpowie „tak”, potrzebna będzie nowelizacja konstytucji.

.....
Aleksander Klos



TRUMP OTWARTY NA SPOTKANIE Z ROWHANIM

USA \ Prezydent USA Donald Trump wyraził gotowość do spotkania się „w każdej chwili” bez warunków wstępnych z prezydentem Iranu Hasanem Rowhanim.



ZBIEGŁ Z KIRGIZJI DO ŁUKASZENKI

MIŃSK \ Zbiegły był premier Kirgistanu Danijar Usenow, odsunięty od władzy w wyniku protestów antyrządowych w 2010 r., odnalazł się na Białorusi.

DYPLOMACJA \ Włochy i USA jednym głosem ws. migracji

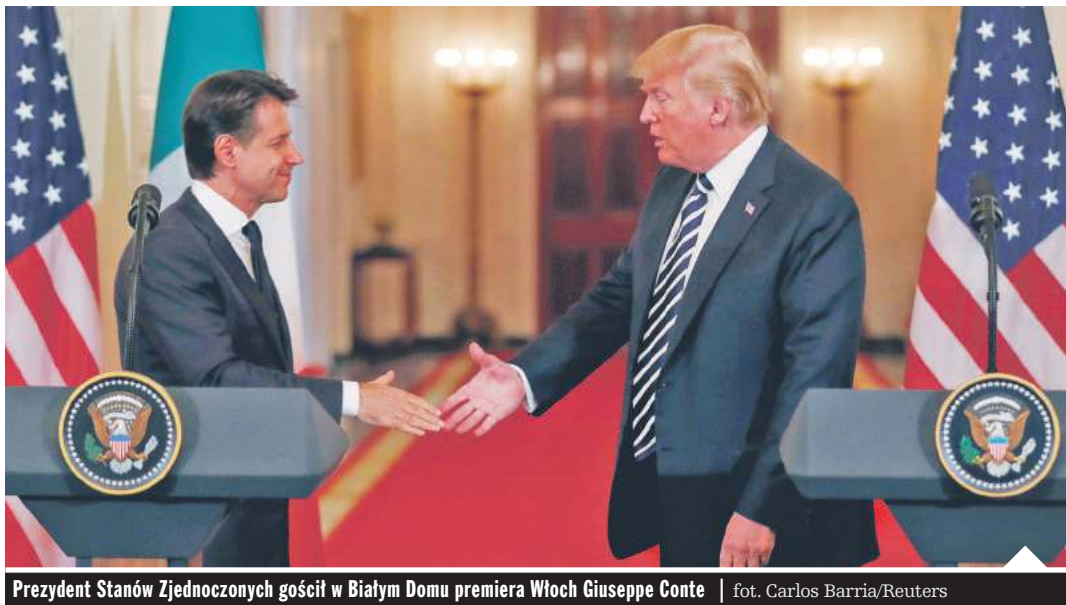
Conte z wizytą w Białym Domu

Spotkania premiera Włoch Giuseppego Contego oraz prezydenta USA Donalda Trumpa w Białym Domu zdominowały kwestie związane z polityką migracyjną, w których politycy mówią jednym głosem. Przywódcy natomiast różnią się w sprawach wydatków na obronność oraz handlu światowego.

Paweł Kryszczak

Zgadzam się ze wszystkim, co robicie w kwestii legalnej i nielegalnej migracji – powiedział w poniedziałek Trump podczas konferencji prasowej z Contem, którego nazwał swoim nowym przyjacielem. – Mocne stanowisko Rzymu dotyczące ochrony granicy jest jednym z nielicznych podobnych stanowisk w Europie. W mojej opinii Conte postępuje słusznie – oświadczył prezydent USA. Od 2014 r. na skutek kryzysu migracyjnego do włoskich wybrzeży dopłynęło ponad 650 tys. nielegalnych imigrantów, głównie z krajów Afryki Subsaharyjskiej. Zaprzysiężony 1 czerwca rząd Contego konsekwentnie walczy z tym procederem.

Zarówno premier Włoch, jak i prezydent Stanów Zjednoczonych mają także po-



Prezydent Stanów Zjednoczonych gości w Białym Domu premiera Włoch Giuseppe Conte | fot. Carlos Barria/Reuters

dobne stanowisko wobec Kremla. Trump i Conte opowiadają się za przywróceniem Rosji do grona państw należących do Grupy G7. – Uważam, że ruch ten byłby dobry zarówno dla Rosji, Stanów Zjednoczonych, jak

i wszystkich państw członkowskich zasiadających w G7 – oświadczył prezydent Trump podczas czerwcowego szczytu siedmiu najpotężniejszych państw świata w kanadyjskim La Malbaie. Jednak podczas

poniedziałkowej konferencji w Waszyngtonie obaj politycy zaznaczyli, że sankcje nałożone na Moskwę pozostaną w mocy.

– Zainteresowanie Włochami – położonymi w strategicznym miejscu, jeśli chodzi

o Morze Śródziemne – w Białym Domu wynika z możliwego zbliżenia Rzymu z Pekinem – mówi „Codziennej” Piotr Kraś z Warszawskiego Instytutu Inicjatyw Strategicznych (WIIS). – Włochy są w kryzysie finansowo-ekonomicznym od kilku lat, a casus grecki, w którym Chiny wykorzystały złą sytuację Grecji, aby zakupić port w Pireusie, może się powtórzyć we Włoszech – uważa nasz rozmówca.

Waszyngton i Rzym nie są jednak we wszystkim tak jednomyślne. Kością niezgody jest sprawa deficytu handlowego wynoszącego 31 mld dol., jaki mają Stany Zjednoczone w handlu z Włochami. Jak jednak podkreślił prezydent Trump, „pracujemy nad tym”. Inną kwestią, która różni Rzym i Waszyngton, są wydatki na obronność, co zostało poruszone podczas rozmów. Mimo że premier Conte zaznaczył, iż zwiększenie wydatków na cele obronne, jakiego domaga się od sojuszników z NATO Trump jest zrozumiałe, to Włochy obecnie przeznaczają na nie jedynie 1,15 proc. PKB. Ze względu na kryzys gospodarczy Rzym nie będzie w stanie podwyższyć do roku 2024 tych wydatków do 2 proc. PKB.

Putin przywraca funkcję politruka

ROSJA \ Zgodnie z decyzją władz w armii utworzony zostanie główny zarząd wojskowo-polityczny. Jego oficerowie będą odpowiadali za odpowiednie postawy wśród żołnierzy i szerzenie prokremlowskiej propagandy. Podobna jednostka działała w czasach ZSRS.

Po raz pierwszy o reaktywacji komórki głośno zrobiło się w lutym br. Wtedy to rosyjski MON rozpoczął prace nad możliwością włączenia do armii strategicznego zarządu. – Będzie on obejmował wszystkie rodzaje sił zbrojnych Rosji. Umożliwi także umiejętne wykorzystywanie energii wojskowych do wzmocnienia zdolności obronnych kraju – mówił wówczas Aleksandr Kańszyn, wiceszef rady społecznej przy resorcie obrony FR.

Po kilku miesiącach prac władze Kremla ogłosiły w poniedziałek, że główny zarząd wojskowo-polityczny powróci do armii. Będzie on strukturą obejmującą wszystkie oddziały od kompanii wzwyż. Na czele zarządu stanie gen. Andriej Kartapołow. To były szef sztabu Zachod-

niego Okręgu Wojskowego FR (2012–2014), a także były dowódca rosyjskich oddziałów, walczących w Syrii u boku tamtejszego dyktatora Baszara al-Asada. Ze względu na swoją nową funkcję w armii gen. Kartapołow został także mianowany na stanowisko wiceministra obrony narodowej ds. polityczno-wychowawczych. To oznacza, że pod jego auspicjami znajdzie się również tzw. Junarmia – rosyjski ruch militarno-patriotyczny powstały z inicjatywy Kremla, skupiający obecnie ok. 250 tys. nastolatków w wieku od 11 do 18 lat.

Wraz z gen. Kartapołowem zarząd wojskowo-polityczny będzie tworzyło kilkudziesięciu oficerów, odpowiedzialnych za kontrolowanie odpowiednich postaw wśród żołnierzy, utrzymywanie wśród

nich wysokiego morale, a także szerzenie prokremlowskiej propagandy. – W warunkach globalnych zmagających informacyjno-psychologicznych wzrasta rola jedności moralno-politycznej armii i społeczeństwa, dlatego też tak ważne było wprowadzenie odpowiednich zmian w wojsku – przyznał w poniedziałek Aleksandr Kańszyn. – Nasi zachodni przeciwnicy robią wiele, by zdyskredytować wizerunek Rosji i naszej armii w oczach społeczeństwa. Musimy dać odpór tym działaniom. To leży w naszym interesie narodowym – powiedział z kolei gen. Kartapołow. Zarząd polityczny istniał od 1919 r. najpierw w Armii Czerwonej w Rosji, a potem w siłach zbrojnych ZSRS. Odpowiadał za pracę partyjną i postawę żołnierzy, prowadząc propagandę polityczną. Te zadania pełnili komisarze wojskowi i oficerowie polityczni, zwani politrukami.

..... (kw)

Turcja chce dołączyć do BRICS

ANKARA \ Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan wezwał przywódców grupy BRICS, skupiającej pięć państw rozwijających się (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny, RPA), by przyjęły jego kraj do wspólnoty.

Jak wynika z informacji przekazanych przez tureckie władze, prośba prezydenta Erdoğana spotkała się z pozytywną reakcją ze strony państw BRICS. – Szczególnie Chiny mówią, że opowiadają się za rozszerzeniem. Widziałem, że rozważają zaangażowanie innych krajów w ten projekt – powiedział w poniedziałek turecki prezydent. Wiadomo też, że przeszkód co do ewentualnej akcesji Turcji nie powinna robić Rosja. Przed kilkoma dniami w Johannesburgu, gdzie odbył się tegoroczny szczyt BRICS, z Recepem Tayyipem Erdoğanem spotkał się prezydent Rosji Władimir Putin. Erdoğan był jednym z przywódców zaproszonych na trzydniowe rozmowy do RPA. Putin zapewnił swojego rozmówcę, że poszerzenie grupy jest możliwe, jednak proces ten wy-

maga szczegółowej analizy. – Jeśli nas przyjmiecie, to blok będzie się nazywał BRICST – przyznał z uśmiechem turecki prezydent w drodze na Czarny Łąd. Erdoğan zamierza zacieśnić stosunki dyplomatyczne także z krajami Europy. 7 września w Stambule ma się odbyć konferencja z udziałem przywódców Rosji, Niemiec, Francji i Turcji. Spotkanie ma zostać poświęcone omówieniu wzajemnych relacji, a także sytuacji w regionie, m.in. w związku z wojną w Syrii. Również we wrześniu turecki prezydent przyleci do Niemiec na spotkanie z kanclerz Angelą Merkel i prezydentem Frankiem-Walterem Steinmeierem. Jak podają niemieckie media, obecnie Ankara i Berlin ustalają konkretny termin i szczegóły rozmów.

..... (kw)

ENERGETYKA \ Berlin potrzebuje Nord Streamu 2, żeby wypełnić zobowiązania klimatyczne

Rosyjski gaz zastąpi niemiecki węgiel?

fot. Wikipedia/d

Niemcy, aby osiągnąć cele klimatyczne zawarte w porozumieniu paryskim, mogą zastąpić elektrownie wykorzystujące węgiel brunatny siłowniami gazowymi. Dlatego Berlin twardo broni projektu budowy Nord Streamu 2. Okazuje się, że kosztowne inwestycje w energię odnawialną nie przynoszą oczekiwanych efektów.

Jan Kamieniecki

O możliwości zastąpienia niemieckich elektrowni na węgiel brunatny blokami energetycznymi zasilanymi gazem napisał dziennik „Die Welt”. Gazeta przytoczyła wyniki badania przeprowadzone-

go przez Rheinisch-Westfälische Technische Hochschule w Akwizgranie na zlecenie niemieckiego przemysłu gazowego. Wynika z niego, że zastąpienie węgla gazem w produkcji energii można by rozpocząć już w 2020 r.

Naukowcy twierdzą, że przejście na gaz pozwoli wyemi-

tować rocznie o ok. 70 mln ton CO₂ mniej niż w wypadku węgla brunatnego, z którego jest obecnie produkowanych w Niemczech 25 proc. energii. Wspomniane 70 mln ton to 40 proc. ogólnej ilości dwutlenku węgla, którą Niemcy powinny zredukować do 2030 r. Prawdopodobnie dlatego Ber-

lin twardo opowiada się za budową Nord Streamu 2, bo może potrzebować taniego rosyjskiego gazu do restrukturyzacji swojej energetyki.

Jak mówi coraz więcej ekspertów, paryskich celów klimatycznych nie uda się Niemcom osiągnąć za pomocą odnawialnych źródeł energii, po-

nieważ okazały się one o wiele trudniejsze w eksploatacji i bardziej kosztowne, niż wcześniej sądzono. Eksperti zwracają uwagę na dość oczywiste problemy, mianowicie na to, że podaż energii wiatrowej, słonecznej i wodnej zmienia się wraz z porami roku, a technologie pozwalające ją gromadzić są jeszcze w powijakach.

Ponadto brak jest linii przesyłowych dla energii z farm wiatrowych rozlokowanych głównie na północy do ośrodków przemysłowych na południu kraju. Jak skrupulatnie policzono, w ciągu ostatnich kilkunastu lat zielona transformacja pochłonęła w Niemczech ok. 150 mld euro i gdyby chcieć ją kontynuować, koszty do 2015 r. sięgnęłyby 370 mld euro.

Problem w tym, że mimo tak gigantycznych inwestycji w OZE niemiecka branża energetyczna emituje obecnie CO₂ na takim samym poziomie jak w 2009 r. – Ten pomyślny system jest tak kosztowny, że tylko bardzo bogaty kraj, taki jak Niemcy, mógł sobie pozwolić na podobny eksperyment – uważa publicysta Wolfram Weimer, który w przeszłości był redaktorem naczelnym m.in. dzienników „Die Welt” i „Berliner Morgenpost”, a także magazynu „Focus”.

Rząd urynkawia obrót energią

ENERGETYKA \ Ministerstwo Energii zdecydowało o podniesieniu obliża giełdowego na energię elektryczną do 100 proc., co oznacza pełne urynkowanie obrotu. Wytworzona energia będzie w całości sprzedawana przez Towarową Giełdę Energii. – Ceny prądu dla gospodarstw domowych w tym roku nie ulegną zmianie – zapewnił szef resortu.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski zwrócił się do przedsiębiorstw energetycznych, aby od 1 sierpnia 2018 r. prowadziły obrót energią wyłącznie na najbardziej konkurencyjnych i transparentnych zasadach, czyli na bazie rynku giełdowego. Z pełnego obliża mają zostać wyłączone kogeneracja oraz produkcja energii ze źródeł odnawialnych.

Projekt odpowiednich zmian legislacyjnych wprowadzających 100 proc. obliża giełdowego dla energii elektrycznej ma zostać wkrótce przedstawiony przez resort. Z informacji ministerstwa wynika, że jego szef zwróci się do marszałka Sejmu, aby projekt mógł być rozpatrzony jak najszybciej, tzn. już na najbliższym posiedzeniu parlamentu – we wrześniu br.

Minister Tchórzewski zapewnił, że pomimo zna-

czącego wzrostu cen energii elektrycznej na TGE w ciągu ostatnich miesięcy do końca roku klienci ostatecznie nie zostaną zaskoczeni podwyżkami. – Ceny dla gospodarstw domowych w tym roku nie ulegną zmianie, ponieważ na ich wysokość wpływ ma średnioroczna wartość z ubiegłego roku, nie zaś jej chwilowe skoki na giełdzie – tłumaczy Tchórzewski. – Mam nadzieję, że zwiększenie obliża giełdowego ustabilizuje ceny energii elektrycznej na rynku hurtowym oraz zapobiegnie ich nieuzasadnionym wyżynom w 2019 r. – podkreślił minister.

Chociaż wzrost cen energii elektrycznej na TGE nie przekłada się obecnie bezpośrednio na odbiorców indywidualnych (dla których ceny są regulowane), to ma ogromne znaczenie na rynku

klientów biznesowych. Urząd Regulacji Energetyki wszczął w czerwcu postępowania wyjaśniające, dotyczące zachowania się indeksów kontraktów terminowych na energię elektryczną na Towarowej Giełdzie Energii. Właśnie w wyniku podejrzeń o manipulacje cenami na rynku energii pojawiły się opinie sugerujące zwiększenie obliża giełdowego.

Od stycznia br. obliża, czyli obowiązek sprzedaży energii elektrycznej za pośrednictwem giełdy, wynosi 30 proc. W 2017 r. był na poziomie 15 proc. Uwolnienie obrotu energią elektryczną ma na celu uspokojenie rynku. Wzrost cen energii elektrycznej na TGE w ciągu ostatnich miesięcy dotyczy także kontraktów terminowych na 2019 r.

Paweł Woźniak, PAP

Pesa ma homologację na pociągi dla DB

TRANSPORT \ Bydgoska Pesa otrzymała niemiecką homologację na trójczłonowe pociągi spalinowe Link produkowane dla firmy Deutsche Bahn. Wcześniej producent uzyskał homologację na pojazdy dwuczłonowe.

Pesa homologację na trójczłonową wersję pojazdu Link otrzymała od EBA, niemieckiego odpowiednika Urzędu Transportu Kolejowego działającego w Polsce. – Oznacza to, że oba typy pojazdów Link zostały dopuszczone do ruchu w Niemczech – poinformował PAP Maciej Grzesko-wiak, PR manager z Pesy.

Pesa produkuje dla DB pociągi przeznaczone do ruchu regionalnego. Pierwszych sześć pojazdów jest już w Niemczech, a ich regularną eksploatację próbną zaplanowano na początek sierpnia. Niemiecki przewoźnik zamówił w Pesie ogółem 71 pojazdów Link obu typów. Ich dostawy zakończą się w 2019 r.

Niedawno firma podpisała umowę z Polskim Funduszem Rozwoju. PFR ma zainwestować w spółkę prawie 300 mln zł i przejąć blisko 100 proc. akcji. – To wszyst-

ko zrobiliśmy po to, żeby spółka mogła zrealizować duże kontrakty, głównie z Deutsche Bahnem. Firma przez wiele lat trudnej pracy pokazała, że potrafi rzeczywiście tworzyć własne produkty, które mogą osiągać sukcesy nie tylko w Polsce, lecz także na rynkach zagranicznych – mówił po podpisaniu umowy prezes PFR Paweł Borys.

Pesa Bydgoszcz jest największym polskim producentem pojazdów szynowych – pociągów elektrycznych i spalinowych, lokomotyw oraz tramwajów. Tabor kolejowy z bydgoskiej firmy jest eksploatowany m.in. w Polsce, we Włoszech, w Niemczech, Rosji, Czechach, na Węgrzech, Ukrainie, Litwie i Białorusi. Spółka zatrudnia ponad 4 tys. pracowników.

(jak)



ENERGA

RADA NADZORCZA ODWOŁAŁA PREZESA \ Rada nadzorcza Energii odwołała prezesa spółki Arkadiusza Siwkę – poinformowała Energa dziś w komunikacie. Siwko został prezesem Energii 2 lipca. Wcześniej obowiązki prezesa pełniła Alicja Barbara Klimiuk. Obowiązki objęła w lutym br. po tym, jak z funkcji prezesa spółki zrezygnował Daniel Obajtek.

GOSP.

9

ROLNICTWO \ Wypłata odszkodowań za suszę jednym z priorytetów rządu

Tysiąc złotych do hektara

Podczas wczorajszego posiedzenia rządu przyjęto program pomocy dla gospodarstw rolnych i rybackich poszkodowanych przez suszę lub powódź. Na jego realizację rząd przeznaczył z budżetu państwa 799,5 mln zł, w tym 697 mln zł na dopłaty do zniszczonych upraw. W wypadku strat powyżej 70 proc. dopłata wyniesie 1000 zł do hektara.

Paweł Woźniak

Rolnictwo, przemysł rolno-spożywczy jest fundamentem gospodarki. Nie wyobrażam sobie bez nich silnej polskiej gospodarki – powiedział premier Mateusz Morawiecki po spotkaniu rządowym. Na polu w miejscowości Konradowo k. Wscho- wy szef rządu oraz minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski ogłosili zasady pomocy po suszy. – Jesteśmy gotowi do kompensaty szkód. Jeśli będzie trzeba, dokonamy nowelizacji budżetu, bo wypłata odszkodowań dla rolników jest dla nas fundamentalnie ważna – powiedział premier. Przypomniał, że rząd na wtorkowym posiedzeniu przyjął program pomocy dla gospodarstw rolnych i ry-



Na realizację programu pomocy dla gospodarstw rolnych i rybackich poszkodowanych przez suszę lub powódź rząd przeznaczył z budżetu państwa 799,5 mln zł | fot. Pixabay/d

backich poszkodowanych w tym roku przez suszę lub powódź. Morawiecki zaznaczył, że wypłaty dla rolników związane ze stratami spowodowanymi suszą prze-

kroczą 0,5 mld zł, a najprawdopodobniej będą oscylowały wokół 700–800 mln zł. Minister rolnictwa podkreślił, że można korzystać z całej palety instrumentów

pomocowych – to prolongowanie kredytów, możliwość rozkładania na raty należności, pokrywania odsetek z budżetu państwa, odtworzenie produkcji na kredyt

za 0,5 proc., umorzenie i prolongata czynszu do KOWR, umorzenie podatku rolnego przez gminy czy składek KRUS. Dla tych rolników, którzy mają straty powyżej 70 proc., dopłata wyniesie 1000 zł do hektara. Ci, którzy mają straty przekraczające 30 proc., też otrzymają pomoc. Nie wiadomo jednak jeszcze, jaki jest stan strat. Rozporządzenie zostanie uzupełnione – powiedział minister Ardanowski.

Premier zaapelował do wszystkich gmin, by uczciwie i sprawnie szacowały szkody powstałe w uprawach rolnych. Wskazał, że w woj. kujawsko-pomorskim na 144 gmin tylko dwie przekazały wojewodzie informacje dot. szacowanych szkód. O obstrukcjach części samorządowców niechętnych PiS wspominał też minister rolnictwa. Mimo wielokrotnych apeli nie chcieli oni włączyć się w proces tworzenia komisji szacujących straty, a jednocześnie oskarżali rząd o brak pomocy. Zdaniem Ardanowskiego wielu wójtów i burmistrzów związanych z opozycją było gotowych zaszkodzić swoim rolnikom, byleby tylko zaatakować rząd wybrany legalnie.

Optymistyczne prognozy gospodarcze

ANALIZA \ Polska gospodarka będzie się w tym roku rozwijała w tempie 5 proc. PKB, tj. znacznie szybciej, niż zakładały wcześniejsze prognozy – wynika z najnowszej analizy PKO Banku Polskiego.

Bardzo dobre wyniki polskiej gospodarki w drugim kwartale, w którym wzrost według naszych prognoz wyniósł 5,3 proc. PKB, spowodowały, że zdecydowaliśmy się podnieść nasze prognozy tegorocznego wzrostu PKB z 4,6 do 5 proc. Do rewizji prognoz skłoniła nas dobra sytuacja, jeśli chodzi o inwestycje, utrzymujące się wysokie tempo wzrostu konsumpcji prywatnej oraz dobra sytuacja na rynku pracy – powiedział Piotr Bujak, główny ekonomista PKO Banku Polskiego, na spotkaniu analityków banku z dziennikarzami. Jego zdaniem, szczególnie pozytywnym zaskoczeniem jest rosnąca konsumpcja prywatna, którą napędza szybko rosnące płace przy spadającej inflacji. – Trochę rozczarowuje natomiast dynamika inwestycji, zwłaszcza prywatnych. Według naszych prognoz w przy-

szłym roku powinniśmy zanotować 4-proc. wzrost inwestycji – poinformował Bujak. Według analityków PKO BP bardzo ważne jest to, że polska gospodarka rozwija się w sposób zrównoważony. Kluczowym czynnikiem zachowania równowagi jest napływ pracowników z zagranicy. Co istotne, w ostatnich latach zmienił się model emigracji na bardziej trwa- ły, co ma pozytywny wpływ na finanse publiczne (m.in. wpływa na przychody ZUS) oraz sytuacji na rynku pracy. Pozwala np. utrzymać w ry- zach dynamikę wynagrodzeń, co wpływa na koszty pracy, a to z kolei na konkurencyjność polskiej gospodarki. Bardzo pozytywnym sygna- łem jest też przewidywane obniżenie deficytu fiskalnego do 1,5 proc. PKB. Inflacja na koniec roku ma wynieść 1,2 proc.

Duża przewidywalność polskiej gospodarki powoduje, że obecnie większe ryzyko jest związane z czynnikami globalnymi. Szczególnego znaczenia nabiera tu polityka handlowa USA. Ewentualne wojny handlowe mogą wpłynąć na sytuację na całym świecie, zwłaszcza na rynek walutowy. – Globalna sytuacja może wpłynąć na nastroje rynkowe, a nastroje na kurs złotego. Sądzymy, że do końca roku dolar będzie się wzmacniał w stosunku do euro. Nie przewidujemy natomiast, żeby w tym czasie coś się działo z polską walutą. Jednak globalna sytuacja może spowodować niewielkie osłabienie złotego – powiedział Mariusz Adamiak, dyrektor Biura Strategii Rynkowych PKO Banku Polskiego.

Andrzej Ratajczyk

Rynek reklamy wymaga regulacji

MARKETING \ Jak wskazują ostatnie ustalenia, wśród spraw wymagających regulacji na rynku reklamy są kształt tzw. grupy komercyjnej w badaniach telemetrycznych, a także kwestia stosowania rabatów posprzedażowych.

Jednym z problemów, które wymagają rozwiązania na rynku reklamy, jest kształt tzw. grupy komercyjnej w badaniach telemetrycznych. Chodzi o grupę widzów, którzy są dla reklamodawców najbardziej atrakcyjni jako potencjalni nabywcy promowanych towarów i usług. Badanie Nielsen Audience Measurement zalicza do tej grupy widzów między 16. a 49. rokiem życia. Z klasyfikacją Nielsena nie zgadzają się niektórzy nadawcy, w tym Telewizja Polska, która od kilku lat stara się skłonić firmę do rozszerzenia grupy komercyjnej o osoby w wieku 50–59 lat. Zdaniem Marcina Klepackiego z Biura Strategii i Projektów TVP utrzymywanie grupy komercyjnej w obecnym kształcie jest anachronizmem i przykładem wykluczenia.

Potrzebę poszerzenia grupy widzą też eksperci ekonomiczni. – W grupie 50–59 mamy tyle samo dyrektorów i menedżerów co w grupie 40–49. Siła nabywcza tych grup jest podobna, dlatego trudno zrozumieć, że jedna z nich jest komercyjna, a druga nie – komentuje Tomasz Wróblewski, prezes Warsaw Enterprise Institute. Jak wynika z analizy Instytutu Staszica, należy uregulować też kwestię tzw. kick backów, czyli posprzedażowych rabatów udzielanych od oficjalnych cenników. Stosowanie ich, choć nie jest praktyką nielegalną, często prowadzi do sytuacji patologicznych. Bywa, że mechanizmy związane z kick backami działają niejako poza oficjalnym obiegiem, co powoduje ograniczenie rozwoju przedsiębiorczości.

Andrzej Ratajczyk

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

13

PROGRAM TV

14-15

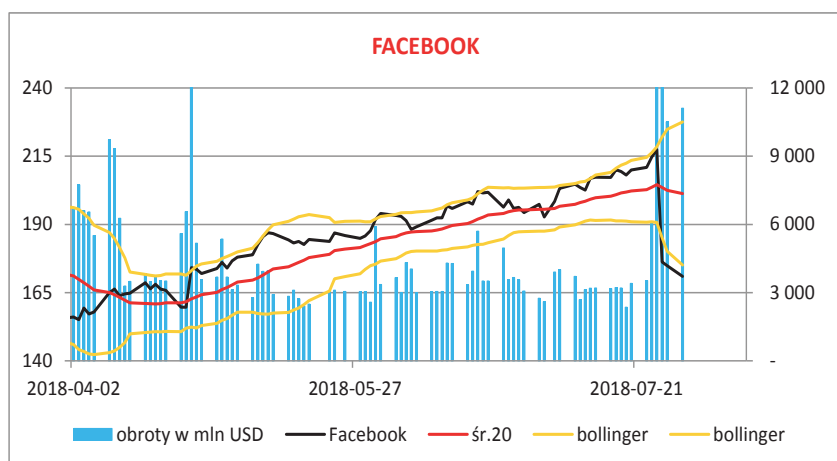
PUBLICYSTYKA

16

SPORT

Banki na plusie, paliwa na minusie

GIEŁDA \ Poniedziałek z dużym wzrostem. Wczoraj wyraźnie słabiej. CD Projekt z widocznym spadkiem. Europa lepiej, ale bez znaczącego impulsu. Na GPW mocne Dino i Pekao.



Poniedziałkowa sesja pokazała, że Warszawa trzyma dobry kurs. Zwłaszcza w drugiej połowie zmagania. W połowie dnia WIG20 przełamał 2300 pkt, by potem zyskać prawie 30 – sporo, bo dzienny bilans to wzrost o 1,6 proc., poparty niezłymi jak na wakacje obrotami. Ten wzrost jest w dużej mierze zasługą banków, energetyki i sektora paliwowego. A z trzydziestki tylko trzy spółki odnotowały spadek. Europa zaprezentowała niestety zdecydowanie gorszy obraz, podobnie jak giełdy za Atlantykiem, gdzie Nowy Jork i Toronto zakończyły zmagania na minusie.

Wtorek na azjatyckich parkietach przyniósł symboliczne zmiany indeksów, które były widoczne w Tokio, Sydney i Seulu. Nikkei zamknął dzień zwyżką o mniej niż

0,1 proc., a opublikowane nie najlepsze dane o japońskiej gospodarce (wzrost bezrobocia i spadek produkcji w czerwcu) nie miały wpływu na sytuację. Chiny po publikacji słabszych PMI także nie zachwyciły, ale SHC zamknął dzień wzrostem o 0,25 proc.

Na GPW poranek nie był udany, bo po 20 min indeks tracił aż 0,6 proc., czym wyraźnie odróżniał się od przeważnie zielonego kontynentu. Na Zachodzie jednak zwyżki nie były zbyt duże i żaden z trzech najważniejszych parkietów Europy nie zyskiwał więcej niż 0,2 proc.

Na GPW fatalny początek dnia miały walory CD Projektu, które po godzinie gry zniżkowały o ponad 2,5 proc. i kontynuowały poniedziałkowy spadek. Nieznacznie na wartości tracił mBank, który

opublikował wyniki za II kwartał lepsze niż przed rokiem.

Po dwóch godzinach gry sytuacja czołowej dwudziestki mierzonej indeksem nie uległa znacznej zmianie. Wynik poprawiła energetyka, a gorzej prezentował się sektor paliwowy z coraz słabszymi Lotosem i PKN.

W południe, gdy Europa otrzymała już najważniejsze dane o PKB i inflacji, DAX30 był na niewielkim minusie, a Londyn zyskiwał 0,3 proc. Najlepiej prezentował się parkiet w Mediolanie, na którym Mibtel zwyżkował o prawie 1 proc. z mocnym udziałem banków. Na minusie był Fiat, który w ciągu tygodnia stracił ponad 11 proc.

W Warszawie elita miała w dalszym ciągu ujemny odczyt, a indeks przez ostatnie dwie godziny poruszał się bardzo spokojnie. Lepiej było w segmencie średnich spółek, w którym dobrze się prezentowały Enea, ING oraz Handlowy. W elicie z kolei największy spadek notował CD Projekt, tracący prawie 3 proc.

O godz. 12 nic nie wskazywało, aby Warszawa mogła wyjść na plus, jednak indeks zgodnie z tradycją ostatnich dni poprawił swój odczyt. WIG tracił 0,2 proc. i utrzymywał się powyżej 60 tys. pkt. W grupie średnich firm także doszło do poprawy, a wpływ na to miał mocny wzrost z godz. 12 spółki Dino PL, której akcje godzinę później zyskiwały już 2,7 proc.

A WIG20? W połowie sesji był blisko poniedziałkowego zamknięcia, co dawało nadzieję, że jej druga część może być znacznie lepsza niż pierwsza.

Rafał Grodowski

Stopy w Tokio bez zmian

WALUTY \ Jen na minusie po decyzji Banku Japonii. Euro i funt z lekką przewagą nad dolarem. Złoty słabiej po dobrym poniedziałku. Dziś posiedzenie Fedu.

Poniedziałek przyniósł wyraźne umocnienie euro, które znowu było droższe niż 1,17 dol. Jeszcze więcej, bo 0,6 proc., zyskała waluta szwajcarska. Dla franka początkiem zmian była publikacja wskaźnika KOF, który pomimo odczytu zgodnego z prognozami przyspieszył umocnienie waluty. Złoty także zamknął dzień na mocnym plusie. Zyskiwał w stosunku do dolara aż 0,7 proc. i schodził poniżej ceny 3,65 zł.

Wyraźna zwyżka euro niewiele zmieniła w lipcowych notowaniach, a wczorajszy poranny wzrost głównej pary rynku o 0,1 proc. wpisywał się w dość stabilny obraz miesiąca, w którym korytarz wahań tylko nieznacznie przekraczał poziom 200 pipsów. A to – jak na ponad 20 dni sesyjnych – nie jest zbyt dużą wartością.

Wydarzeniem poranka była decyzja Banku Japonii o stopach procentowych. Te ani drgnęły i w dalszym ciągu pozostają na minusie. Jen, dla którego druga połowa lipca była czasem umocnienia, zanotował tradycyjne wahnięcie (w przedziale 60 pipsów), lecz tuż po godz. 9 tracił do dolara 0,1 proc. Konferencja Haruhiko Kurody osłabiła jeszcze japońską walutę, która o godz. 11 zniżkowała w stosunku do dolara o 0,45 proc., a do euro i funta – prawie 0,6 proc. Komunikat z Tokio sugerował bowiem, że stopy pozostaną długo na dotychczasowym poziomie, a bank centralny będzie dążył do tego, aby rentowność 10-letnich obligacji wynosiła 0 proc.

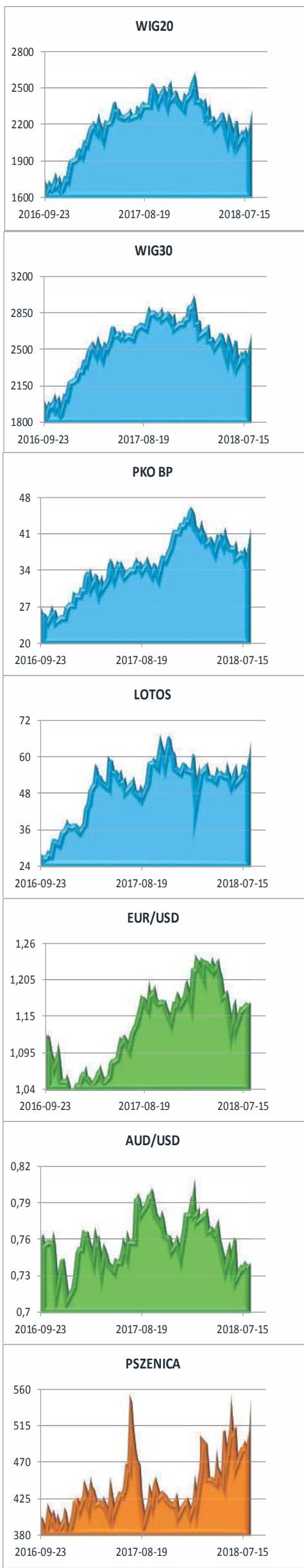
Euro utrzymało dodatni odczyt w relacji do dolara, ale skala

zmian z ostatnich dwóch godzin nie była zbyt znacząca. Odczyty inflacyjne z Francji i Włoch były zgodne z oczekiwaniami i nie miały zbyt dużego wpływu na sytuację, co dobrze pokazywał także spokojny ruch pary GBP/EUR.

Złoty przed południem tracił do dolara symbolicznie, a nieco więcej do euro. Jednak kończący się lipiec oznacza wyraźną poprawę koniunktury dla złotego w relacji do euro, dolara czy franka, co po kiepskim drugim kwartale daje nadzieję na utrzymanie wakacyjnej poprawy. Oczywiście nie wszystko zależy od nas, bo o relacji do dolara zadecyduje w dużej mierze Fed na dzisiejszym spotkaniu. Analitycy nie spodziewają się zmian w poziomie stóp procentowych, jednak bardzo istotny może być sam komunikat.

Po godz. 13 euro poprawiło swój odczyt i zyskało prawie 0,3 proc. W tle tego wzrostu były dane o inflacji HICP w strefie. Ta osiągnęła 2,1 proc. i przekroczyła założenia ECB. A to może znak, że niedługo dojdzie do większych zmian.

(rg)





NEWS \ Polska reżyserka Małgorzata Szumowska zasiądzie w jury Konkursu Głównego 75. edycji Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Wenecji, który rozpocznie się 29 sierpnia. Szumowska jest m.in. laureatką nagrody przyznawanej filmom poruszającym tematykę gejowską na MFF w Berlinie. Statuetkę dostała w 2013 r. za film „W imię...” o homoseksualnym księdzu.

WYWIAD \ Z AGNIESZKĄ PAWLIK-REGULSKĄ rozmawia SYLWIA KRASNODEBSKA

Śpiewanie powstańczych pieśni ma wielką moc

Melancholia jest dobra, ale nie jest jedynym sposobem na przeżywanie patriotyzmu. Należy przypominać to, co w Powstaniu było podniosłe, lecz pamiętać również o tym, że powstańcy byli ludźmi z krwi i kości. Wiemy z różnych opowieści, że mieli świetne poczucie humoru. To także wybrzmiewa w ich pieśniach. Nie zabierajmy im tego.



Agnieszka Pawlik-Regulska jest wnuczką członka Kedywu Krzysztofa Mikołaja Sobieszczańskiego ps. Kolumb | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Dziś o godz. 17.45 przed bramą Powązek spotykamy się, by śpiewać powstańcze pieśni. Prowadzi Pani to spotkanie. Czy radosne śpiewanie nie zakłóca atmosfery zadumy, która towarzyszy nam 1 sierpnia?

Padają takie zarzuty, ale pamiętajmy, jak różnorodni byli powstańcy warszawscy. Kim byli ci młodzi ludzie, którzy dążyli do wybuchu powstania? Czy były to osoby, które miały tendencję do rozdrapywania ran, czy raczej były pełne wigoru? Powstań-

cy, którzy dożyli do naszych czasów, często są ludźmi pełnymi życia. Widzieli śmierć i klęskę, ale to nie przesłoniło im radości z tego, że mogą zawiesić polską flagę na barykadzie. Stawić opór hitlerowskiej nawałnicy. Dlatego dziś, upamiętniając bohaterski zryw powstańców, można zapalić znicze i popłakać nad ich grobami, ale można też uczcić ich w inny sposób – zaśpiewać. Melancholia jest dobra, ale nie jest jedynym

sposobem na przeżywanie patriotyzmu. Należy przypominać to, co w zrywie 1944 r. było podniosłe, lecz pamiętać również o tym, że powstańcy byli ludźmi z krwi i kości. Wiemy z różnych opowieści, że mieli świetne poczucie humoru. To także wybrzmiewa w ich pieśniach. Nie zabierajmy im tego.

W poprzednich latach w śpiewach, które organizuje Strefa Wolnego Słowa, a które Pani prowadzi,

uczestniczyła Hanna Szczepanowska ps. Heban. W tym roku jej nie będzie. Drużna z Powstania zmarła w październiku ubiegłego roku. Jak Pani wspomina spotkania z nią?

Nigdy nie miała czasu na zbędne rzeczy. Była osobą czynu. Żołnierzem. Nawet gdy była w szpitalu, tuż przed swoją śmiercią, organizowała kolejną mszę św. w intencji odrodzenia ducha narodu. Nabożeństwo zostało odprawione już po jej odejściu. Zapraszałam ją na

nasze spotkania, prosiłam, by wspominała powstańczy czas. Ona często podkreślała, że śpiewanie w Powstaniu odgrywało ogromną rolę. To niesamowite, że podczas zrywu dla młodych, kilkunastoletnich powstańców były organizowane kominki harcerskie. Wieczory, na których śpiewano! Śpiewanie zdaniem druhny ma wielką moc – jednoczy i daje siłę. No i była ona niezwykle bohaterska. Uciekła z niemieckiego konwoju. I ona swoje powstańcze doświadczenie przekuła w późniejszym życiu w konkretne czyny. Dbała o miejsca pamięci. Pierwsza w latach 70. doprowadziła do zawieszenia tablicy upamiętniającej rtm. Witolda Pileckiego, to ona realizowała jego testament. Pilecki mówił, że należy odbudowywać ducha polskiego. Ona podjęła tę walkę m.in. przez organizację wspomnianych mszy.

Śpiewanie dawało moc powstańcom warszawskim, ale co ono daje nam dziś? Stało się nieodłącznym elementem obchodów rocznicy wybuchu Powstania każdego roku.

Należy się oczywiście cieszyć z popularności powstańczych piosenek. Ale nie wystarczy tylko powierzchowny zachwyt, trzeba pójść dalej. Należy zadać sobie pytanie, jakim wartościom powstańcy byli wierni. Co zrobiliby w naszej rzeczywistości. Czego ja, jako Polak XXI w., mogę się od nich nauczyć. Mam nadzieję, że ta piękna tradycja śpiewania powstańczych pieśni skłoni ludzi do takich refleksji.

A Panią skłoniła?

Tak. Najpierw zachwyciłam się piosenką, ale później zaczęłam zgłębiać temat. Zastanawiać się, kim byli powstańcy, jakie cele im przyświecały, jaki testament nam zostawili. Musimy tu i teraz umieć zawalczyć o niepodległość ducha naszego narodu.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój

KONCERT \ „Alert przed Godziną W” – pod takim tytułem odbył się w poniedziałek koncert w ogrodzie przy siedzibie radiowej Trójki. Wyjątkowym wydarzeniem było, że wraz z młodymi artystami Teatru Muzycznego Od Czapy powstańcze piosenki zaśpiewali weterani Powstania Warszawskiego.

Koncert odbył się z okazji 74. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego i został szczególnie zadedykowany poległym i żyjącym bohaterom zrywu z 1944 r. oraz harcerzom wszystkich formacji. Powstańcze wspomnienia przedstawił Dariusz Kowalski. Głównymi bohaterami byli zaś nie-

wątpliwie weterani – Włodzimierz Dusiewicz ps. Duszka i Jakub Nowakowski ps. Tomek – którzy wystąpili na scenie razem z młodymi artystami Teatru Muzycznego Od Czapy oraz zespołem muzycznym. – Oni są wielcy i ich radość jest wielka. To niesamowite, piękne i cudowne przeby-

wać z powstańcami warszawskimi. Mam nadzieję, że uda mi się szybko nagrać z nimi płytę – powiedział „Codziennej” Dariusz Budkiewicz, kierownik muzyczny koncertu, na co dzień basista zespołów De Press i Armia. W programie znalazły się piosenki powstańcze i przedwojenne, śpie-

wane podczas Powstania Warszawskiego, oraz nowe, napisane m.in. do powstańczych tekstów Józefa „Ziutka” Szczepańskiego. To utwory, które znalazły się na pierwszej płycie Teatru Muzycznego Od Czapy „Wspomnij Ziutka”, ale też na kolejnych albumach: „W bój pójdziemy” i „Wil-

czy ślad. Piosenki Niezlomnych”. Retransmisji tego koncertu (zorganizowanego przez Fundację Sztafeta wspólnie z Programem Trzecim Polskiego Radia) będzie można posłuchać 1 sierpnia po godz. 23 na antenie Trójki.

.....
(AnKraj)



„WARSZAWIACY ŚPIEWAJĄ (NIE)ZAKAZANE PIOSENKI” \ Koncert z okazji 74. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, który odbywa się z inicjatywy nie tylko Muzeum Powstania Warszawskiego, lecz także samych mieszkańców stolicy.



Programy autorów „Codziennie” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wiadomości
08:15 Kwadrans polityczny
08:40 Alarm!
09:05 Ranczo (12) - serial
10:05 Komisarz Alex 6 (77) - serial
11:05 Dr Quinn 6 (18) - serial
12:00 Wiadomości
12:10 Agrobiznes
12:35 Agropogoda
12:45 Natura w Jedyńce
13:50 Elif (292) - serial
14:40 Opole 2018 na bis
15:00 Wiadomości
15:15 Alarm!
15:40 Leśniczówka (10) - serial

16:05 Wspaniałe stulecie: Sultanka Kösem - Murat IV (155) - serial

16:50 Fundusze europejskie - jak to działa?

17:00 Teleexpress

17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.

17:55 Korona królów (45) - serial

18:25 Korona królów (46) - serial

18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej

19:30 Wiadomości

20:05 Pogoda

20:10 Alarm!

20:25 Sport

20:35 Warszawiacy śpiewają (nie)zakazane piosenki - koncert z okazji 74. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego

21:50 Diabelne szczęście - film dok., Polska 2017

22:05 Korzenie (3) - serial

23:55 S.W.A.T. - jednostka specjalna (15) - serial

TVP 2

06:00 Na dobre i na złe (684) - serial
06:55 Pozyteczni.pl
07:20 Makłowicz w podróży
07:55 Pytanie na śniadanie
11:00 Panorama
11:15 Pytanie na śniadanie
11:25 Rodzinka.pl (198) - serial
11:55 Barwy szczęścia (1871) - serial
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:05 Cena miłości (6) - serial
13:50 Zmiennicy (8) - serial

14:55 Bake off - Ale ciacho! 3 (9) - widowisko

16:00 Koło fortuny - teleturniej

16:35 Familiada - teleturniej

17:00 Tacy jak my - film dokumentalny, Polska 2016

18:00 Panorama

18:25 Pogoda

18:30 Sport

18:35 Rodzinka.pl (128) - serial

19:05 Wszystko przed nami (13) - serial

19:35 Barwy szczęścia (1871) - serial

20:10 Barwy szczęścia (1872) - serial

20:45 Dziewczyna z Jersey - komediodramat, USA 2004

22:35 Czerwony świt - film wojenny, USA 2012

00:20 Historia kina w Popielawach - film obyczajowy, Polska 1998

02:10 Głina (18) - serial

TVN

05:10 Uwaga!
05:35 Mango - Telezakupy
06:50 W-11 - Wydział Śledczy (1092) - serial
07:30 W-11 - Wydział Śledczy (1093) - serial
08:20 Doradca smaku
08:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
09:30 Szkoła (334) - serial
10:30 Ukryta prawda (592) - serial
11:30 SOS. Ekipy w akcji (2) - serial
12:30 19+ (242) - serial
13:00 19+ (243) - serial
13:30 W-11 - Wydział Śledczy (1095) - serial
14:15 W-11 - Wydział Śledczy (1097) - serial
15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
16:00 Szkoła (335) - serial
17:00 SOS. Ekipy w akcji (3) - serial
18:00 Ukryta prawda (593) - serial
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:50 Uwaga!

20:15 Na Wspólnej (2723) - serial

20:55 Milionerzy - teleturniej

21:30 Tango i Cash - film sensacyjny, USA 1989, reż. Andriej

23:45 Noc oczyszczenia: Anarchia - horror, Francja/USA 2014

01:55 Ugotowani (8) - reality show

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
07:45 Trudne sprawy (560) - serial
08:45 Malanowski i Partnerzy (577) - serial
09:15 Malanowski i Partnerzy (578) - serial
09:45 Dzień, który zmienił moje życie (90) - serial
10:45 Dlaczego ja? (703) - serial
11:45 Gliniarze (214) - serial
12:45 Trudne sprawy (611) - serial
13:45 Sekrety rodziny (37) - serial

14:45 Dlaczego ja? (666) - serial

15:50 Wydarzenia

16:10 Pogoda

16:15 Interwencja

16:35 Gliniarze (156) - serial

17:40 Sekrety rodziny (38) - serial

18:50 Wydarzenia

19:20 Sport

19:25 Pogoda

19:30 Świat według Kiepskich (73) - serial

20:05 Świat według Kiepskich (524) - serial

20:40 Agentka - komedia, USA 2015

23:10 Klub Dzikich Kotek - komedia, USA 2007

01:15 Podróż przedślubna - komedia romantyczna, USA 1999. Mający wkrótce się ożenić mężczyzna spotyka ekscentryczną kobietę, w towarzystwie której podróżuje do Savannah na miejsce ceremonii ślubnej.

REPUBLIKA

09:00 Obchody 74. rocznicy Powstania Warszawskiego
09:05 Telezakupy
09:35 W punkt
10:00 Telezakupy
10:30 Koniec systemu
10:55 Telezakupy
11:10 Pilnujmy Polski!
11:35 Telezakupy
11:50 Rozmowa ściśle jawna
12:05 Telezakupy
12:25 Polska na dzień dobry
12:30 Telezakupy
12:45 Polska na dzień dobry
14:00 Kalendarz historyczny
14:10 Telezakupy
14:25 Kulisy manipulacji - Flesz
14:30 Telezakupy
15:00 Republika po południu
17:00 Obchody 74. rocznicy Powstania Warszawskiego

17:50 Wolne głosy

18:45 Zapomniani Bohaterowie

19:00 Dzisiaj - serwis inform.

19:25 Prognoza pogody

19:30 Obchody 74. rocznicy Powstania Warszawskiego

20:00 Oddaję Państwu głos

20:50 Kulisy manipulacji - Flesz

21:00 Obchody 74. rocznicy Powstania Warszawskiego

21:25 Zapomniani bohaterowie

21:40 Wolne głosy

22:00 Poland Daily

22:10 Poland Daily - Weather

22:13 Poland Daily - Business

22:20 Wolne głosy

22:50 Suma dnia

23:25 Koniec systemu

0:00 Poland Daily

00:10 Poland Daily - Weather

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:45 Każdy maluch to potrafi
09:00 Kalejdoskop młodych
09:20 Express studencki
09:25 Sanktuaria polskie
10:00 Audiencja generalna Ojca Świętego
11:00 Świat na wyciągnięcie ręki
11:15 Owoce posługi misyjnej
11:25 100 cudownych miejsc na świecie
11:40 Prosto o gospodarce
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Otto Schimek - wierny sumieniu
13:30 Exodus Ochoty
14:00 Zakazane Piosenki
14:50 Albert Schweitzer. Powołanie do Afryki

15:40 100 cudownych miejsc na świecie

15:50 Ma się rozumieć

16:00 Informacje dnia

16:10 Na zdrowie

16:30 Z pamiętnika podróżnika

17:00 Po stronie prawdy

18:00 Anioł Pański

18:05 Informacje dnia

18:15 Rozmowy niedokończone

19:30 Przygody Mobilków

19:45 Modlitwa z udziałem dzieci

20:00 Informacje dnia

20:20 Różaniec

20:50 100 cudownych miejsc na świecie

21:00 Apel Jasnogórski

21:20 Informacje dnia

21:40 Polski punkt widzenia

22:00 Czarniaków'44

22:35 Tu historia żyje

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Zawód: demonstrant



W numerze 31/2018 polecamy Państwu tekst Macieja Marosza „Szturmowcy »najgorszego sortu«. Opozycja parlamentarna – sama bezsilna i skłócona w wewnętrznym sporze o przywództwo – wzywa swoich wyborców na barykady. Podburza do radykalizacji, nakłania do „wyjścia z domu i walki o demokrację”. Jednak skład tej bardzo nielicznej, za to stałej gwardii potwierdza, że jeśli toczy się jakaś walka, to kolejnego pokolenia UB z kolejnym pokoleniem AK. Mimo nawoływania „młodych” o udział w protestach, szeregi „obrońców” muszą wciąż wypełniać ludzie dawnych służb.

REKLAMA

Taką energię pamiętamy!

O poświęceniu naszych przodków w imię ojczyzny nigdy nie należy zapominać. Pamięć o ich niezwykłych czynach przekazujemy z pokolenia na pokolenie. Z ich bohaterskiej historii czerpiemy odwagę i inspirację, by nigdy się nie poddawać.

Takie wartości cenimy i dla takiej Polski chcemy dzielić się dobrą energią.

CZEŚĆ I CHWAŁA BOHATEROM!



2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KULTURA

13 PROGRAM TV

14-15

PUBLICYSTYKA

16 SPORT



Zofia Kossak-Szczucka

(1889–1968) polska powieściopisarka, współorganizatorka Rady Pomocy Żydom – Żegoty

\\ Prawdziwego patriotyzmu trzeba się dopiero uczyć tam, gdzie ludzie z narażeniem bytu i nieraz życia pracują na swoją niekorzyść materialną, a na dobro przyszłych pokoleń. \\

Jakub Nowakowski

OPINIE \ W rocznicę Powstania Warszawskiego

Pakt II RP z III Rzeszą był niemożliwy

Ledwie zbankrutowała liberalno-lewicowa pedagogika wstydu, obwiniająca nasz naród o krzywdzenie wszystkich swoich sąsiadów, a wnet pojawił się prawicowy rewizjonizm historyczny, pretendujący do miana realizmu. Według niego nasi przodkowie nie byli łajdakami, lecz frajerami, którzy w polityce kierowali się chęcią (myśleniem życzeniowym), zamiast trzeźwym i chłodnym rozumem, racjonalnym rozeznaniem sytuacji.

Z własnej winy ponosili klęski materialne, które teraz ich potomkowie celebrują jako zwycięstwa moralne. W szczególności dotyczy to przyjęcia przez Polskę w 1939 r. podstępnych gwarancji brytyjskich, odrzucenia wspaniałomyślnych żądań terytorialnych Hitlera i nieprzystąpienia do paktu antykominternowskiego. Stawiając zbrojny opór III Rzeszy, która w międzyczasie porozumiała się ze Związkiem Sowieckim co do rozgraniczenia stref interesów, II Rzeczpospolita ściągnęła na siebie całą ich furię i terror, w wyniku czego utraciła aż 6 mln obywateli. Zniszczeniu uległa zwłaszcza jej stolica Warszawa, w której w 1944 r. wybuchło niepotrzebne powstanie. Utraciła połowę swojego terytorium państwowego, a reszcie jej prawie na pół wieku narzucono też władze i ustój komunistyczny.

W III Rzeczypospolitej wszystkie te błędy wypominał przedwojennemu i wojennemu rządowi oraz społeczeństwu polskiemu jako „stadu lwów i prowadzonemu przez barany”, zwłaszcza prof. Paweł Wiczorek, były sekretarz POP PZPR na Uniwersytecie Warszawskim. Po jego odejściu poglądy te szybko rozwinął i spopularyzował niezwykle płodny jego uczeń Piotr Zychowicz. Wprawdzie zignorował je nasz świat akademicki i większość publicystów, jednak trwały one niejako podskórnie, wyłaniając się tu i ówdzie, niekiedy nawet jako „wyższa mądrość”. Dlatego prawdziwy przełom stanowi książka Piotra Gursztyna pt. „Ribbentrop–Beck. Czy pakt Polska–Niemcy był możliwy”, pierwsza obszerna gruntowna i mądra rozprawa z rewizjonizmem historycznym.

Kapitulacja nic nie dała

Chodzi o nieuznaną przez „realistów” podmiotowość słabszych państw i narodów, które nie zawsze muszą się podporządkować woli mocarstw. Broniąc swojej suwerenności przed mocniejszymi, narody słabsze zachowują godność, której utrata niszczy ich samoświadomość. Za główny łącznik narodu Gursztyn uznaje historię, której zaplamienie uległością i lizusostwem wobec agresorów i ciemniźnicyli zatruwa samopoczucie wspólnoty, osłabia jej „élan vital” i czyni ją niezdolną do bohaterstwa. Podob-



fol. Eugeniusz Lokajski/d



fol. Eugeniusz Lokajski/d

nie psuje ją fałszowanie historii przez rewizjonistów. Narody, które kapitulowały przed nazistowskimi Niemcami i Sowiecami lub kolaborowały z nimi, nie wyszły na tym lepiej od tych stawiających opór.

Lizusostwo Pragi wobec Berlina nie uchroniło jej od Monachium, a następnie przed protektoratem Rzeszy, rozwijając złudzenia appeasementu, jakoby Hitler nie dążył do podbojów, lecz tylko zbierał ziemie etnicznie niemieckie. Lojalność Rumunii wobec Niemiec nie zabezpieczyła jej przed oddaniem Besarabii i północnej Bukowiny Sowiecom, a potem według arbitrażu państw Osi północnego Siedmiogrodu Węgrom i południowej Dobruży Bułgarii. Banderowcy zamiast przyboicanej im samostijnej Ukrainy dosłużyli się jedynie dystryktu Galicji i Reichskommissariatu. Kolaboracja elit Białorusi nie uratowała jej od szczególnie okrutnych i masowych pacyfikacji niemieckich, podobnie jak Republika Socjalna (Republika Salo) od maltretowania i masakrowania ludności i jeńców włoskich oraz utraty Tyrolu południowego. Po wojnie w zamian za ubytki terytorialne na rzecz ZSRS Czechosłowacja, Węgry i Rumunia zachowały to, nad czym panowały już przed nią lub przed traktatem monachijskim, podczas gdy bitnej Polsce przybyły Ziemie Odzyskane.

Naród by ich zmiotł

Pakt II Rzeczypospolitej z III Rzeszą w 1939 r. był niemożliwy dlatego, że sprzeciwiał mu się cały nasz naród, wszystkie jego warstwy i stronnictwa. Nie optowała za nim żadna ówczesna organizacja polska. Zwolennicy ugody stanowili pozbawione znaczenia towarzystwo kanapowe: Władysław Studnicki, maniacki germanofil, uznany potem za wariata



fot. Wikipedia/d

Józef Piłsudski

(1867–1935) polski polityk i mąż stanu, pierwszy marszałek Polski, naczelnik państwa w latach 1918–1922, premier w latach 1926–1928, 1930

Polacy chcą niepodległości, lecz pragnęliby, aby ta niepodległość kosztowała dwa grosze i dwie krople krwi – a niepodległość jest dobrem nie tylko cennym, ale i bardzo kosztownym.

PUBL...

15



fot. Marcin Obara/PAP

Autor jest działaczem kombatanckim, żołnierzem Armii Krajowej i powstańcem warszawskim.

Urodzony w 1925 r. w Warszawie. W czasie wojny członek młodzieżowej organizacji PET. Uczestniczył w tzw. małym sabotażu (m.in. podłączanie się do niemieckich szczekaczek). Wraz z wcieleniem PET do Szarych Szeregów członek ich grup szturmowych, później baonu „Zośka”. W czasie powstania walczył w Oddziale II Obwód „Żywiciel” (Żoliborz) Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej – zgrupowanie „Żniwiarz” – pluton 226. Walczył na Żoliborzu na pierwszej linii, m.in. na terenie fabryki Opla. Brał udział w ataku na Dworzec Gdański w celu połączenia się ze Starym Miastem. Po upadku powstania wraz z jeńcami trafił do obozu w Pruszkowie, a potem do obozu Altengrabow w Niemczech, a następnie do stalagu w Moosburg, gdzie wyzwolili go żołnierze US Army. Dziś mieszka w ukochanej stolicy.

Nota za str. www.1944.pl

przez hitlerowców, i bracia Bocheńscy, gdyż Cat-Mackiewicz udawał Kasandrę dopiero po kampanii wrześniowej. Chłodny technokrata i zwolennik silnej ręki Józef Beck szukał kompromisu z Niemcami, lecz nie zgodził się na sprowadzenie Polski do roli satelity. Jego słynna mowa sejmowa była jeszcze próbą ułożenia partnerskich stosunków z nimi. Nieprawdą jest, że sprzeniewierzył się testamentowi Józefa Piłsudskiego, który deklarację z 1934 r. oceniał na cztery lata, a na łożu śmierci zaklinał o przekształcenie konfliktu polsko-niemieckiego w globalny. Słuszne przyjęcie gwarancji brytyjskich nie było przyczyną, lecz

skutkiem decyzji Hitlera o napaści na Polskę. Szkoda, że alianci nie wykorzystali szansy danej im przez nasz bohaterski opór i zmarnowali okazje do zwycięstwa już w pierwszym roku wojny. Zawiodła zwłaszcza potężna armia francuska przez swoją haniebną „drôle de guerre”, spowodowaną niedołęstwem dowództwa oraz pacyfistyczną degrengoladą za sprawą agentur niemieckiej i sowieckiej. Gdyby rząd II Rzeczypospolitej, przerażony indolencją aliantów oraz widmem zimy niemiecko-sowieckiej, ugiął się przed Hitlerem, utraciłby poparcie narodu i został zmieciony strajkiem powszechnym

lub nawet buntem wojska, co groziłoby wojną domową oraz obcą ingerencją. Wbrew mniemaniom „realistów” wcale nie jest pewne, że ustępując Niemcom, uniknęlibyśmy przynajmniej krwawej łaźni z ich strony, ingerencja III Rzeszy i ustanowienie przez nią wasalnego rządu kolaboranckiego wiązałoby się z masowym terrorem wobec odpornej ludności polskiej. Zgodnie z programem, nakreślonym już w „Mein Kampf” i Generalplan Ost, strategicznym celem wojennym nazistowskich Niemiec stało się uzyskanie Lebensraumu metodą przetrzebienia i zniewolenia milionów słowiańskich „podludzi”. Jest wykluczone, aby

szczególnie pogardzani Polacy mieli pozostać nienaruszalną enklawą w Rzeszy Wielkoniemieckiej, skoro ich niedobitki zamierzano przegnać gdzieś daleko na wschód.

Wbrew nadziejom „realistów”

Los Polski jako satelity Niemiec byłby nie do pozazdroszczenia zarówno w razie ich (raczej nieprawdopodobnego) zwycięstwa, jak i (raczej niechybnej) klęski. Ostateczne pokonanie ZSRS przez nazistowską Rzeszę było niemożliwością ze względu na jego ogrom i potencjał, surowy klimat, wolę oporu mieszkańców, nieingerencję Japonii oraz pomoc Zachodu. Imperializm niemiecki miałby szansę na zwycięstwo tylko wtedy, gdyby przyjął ideę prometeizmu i dobrze traktował podbitą ludność oraz jeńców, tworząc z nich armie wyzwolenie. Lecz to było zupełnie nierealne, bo sprzeczne z hitlerowskim okrucieństwem, poddyktowanym ludobójczymi celami wojennymi. Po przegranej wojnie sprzymierzona z Niemcami Polskę traktowano by znacznie gorzej niż wiernego sojusznika aliantów.

Pomimo emigracyjnych komitetów i legionów znalazłaby się wśród państw przegranych i skompromitowanych współudziałem w niemieckich zbrodniach wojennych. Zdradzeni przez nią alianci nie chroniliby jej przed bezlitosną zemstą Stalina. To, co ostało się przed terrorem hitlerowskim, zostałoby wydane na pastwę NKWD i Smiersza. Przypuszczalnie zamiast XVII republiki utworzono by raczej państwo satelitarne, formalnie odrębne od ZSRS, lecz zsovietyzowane i tak pomniejszone terytorialnie, jak Węgry po I wojnie światowej.

Zamiast przesuniętej na zachód Rzeczypospolitej, pomiędzy liniami Curzona i Odra-Nysa mielibyśmy Polskę kadłubową, okrojona od wschodu o wszystkie dawne ziemie ruskie i litewskie, a na zachodzie powiększoną najwyżej o skrawki.

Brak Ziem Odzyskanych uniemożliwiałby powojenny boom demograficzny. Wbrew nadziejom „realistów” istnieją sytuacje, z których nie ma dobrego wyjścia, lecz tylko złe i bardzo złe. Samotny zbrojny opór Polski wobec znacznie silniejszych od niej, głęboko ją oskrzydających i zbrodniczych Niemiec hitlerowskich wydaje się wyborem złym, lecz okazał się najlepszym z możliwych, bo każdy inny byłby jeszcze gorszy. Nie chroniąc nas przed terrorem hitlerowskim, skutkowałaby utratą twarzy wobec Zachodu i straszliwą zemstą sowiecką. Dziecinna naiwnością i prawdziwym chciejstwem jest wiara, że opanowana przez Hitlera Polska mogłaby go przechytrzyć, gdy zaczął przegrywać i wbić mu nóż w plecy. Uzależniając się od Niemiec, przegralibyśmy nie tylko moralnie, ale i materialnie, i to dalekosiężnie, gdyż utrata całego naszego wschodu nie zostałaby zrekompensowana ziemiami zachodnimi i północnymi, które odzyskaliśmy jako nagrodę za nasz wielki wkład w wojnę z Niemcami. Dla Polski lepiej było stać się zdradzonym sojusznikiem aliantów niż pionkiem w ich grze z Sowietami – podkreśla Gursztyn. Ci, którzy narzekają, że zostaliśmy najbardziej ze wszystkich pokrzywdzeni, zdradzeni i zaprzędani, powinni sobie uświadomić możliwość rozwiązań znacznie gorszych.

.....
Tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej
reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń)

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku

w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

Zapraszamy do zamawiania **ogłoszeń drobnych z ofertami pracy** **W DODATKU MAZOWIECKIM** Cena: **1 zł netto** za słowo nr. tel (22) 659 01 74 e-mail: reklama@gazetapolska.pl od poniedziałku do piątku w godz. 9–17

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 737 489 914 lub 737 499 812

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój Pensjonat Sanato Wczasy dla zdrowia **Zadzwoń i zarezerwuj** tel. 41 378 19 48, 41 378 19 51 **www.sanato.pl**

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 KULTURA

13 PROGRAM TV

14-15 PUBLICYSTYKA

16 SPORT



WAŻNA DATA

1 SIERPNIA 2015 R. \ Na Festiwalu Rzutów im. Kamili Skolimowskiej w Cetniewie Anita Włodarczyk ustanowiła rekord świata w rzucie młotem (81,08 m) i jako pierwsza kobieta przekroczyła granicę 80 m.

16

ŚRODA 1 SIERPNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ROCZNICA \ Książka oraz wystawa przypominające mistrzynię olimpijską i bohaterkę wojenną Halinę Konopacką

90 lat od złota

31 lipca 1928 r., w 10-lecie II RP Halina Konopacka triumfowała w olimpijskim konkursie rzutu dyskiem. Wynikiem 39,62 m ustanowiła w Amsterdamie rekord świata. To był pierwszy złoty medal igrzysk w dziejach polskiego sportu. Z okazji 90. rocznicy tego wydarzenia w Centrum Olimpijskim im. Jana Pawła II czynna będzie multimedialna wystawa edukacyjna przybliżająca postać lekkoatletki.

Artur Szczepanik

Na podstawie życiorysu pierwszej polskiej mistrzyni olimpijskiej już dawno powinien powstać film fabularny. Jej życie było bowiem niezwykle. W tym samym roku, w którym wygrała igrzyska – 1928 – wyszła za płk. Ignacego Matuszewskiego, dyplomatę, szefa Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i ministra skarbu II Rzeczypospolitej (1929–1931). We wrześniu 1939 r. wraz z mężem ratowała przed Niemcami tony złota ze skarbca Banku Polskiego. Przewoziła je – za kierownicą jednej z ciężarówek – przez Rumunię, Liban, Turcję, aż do Francji.

Pod koniec wojny wyemigrowała z mężem do USA. Matuszewski zmarł tam nagle w 1946 r. Lekkoatletka wyszła drugi raz za mąż za tenisistę Jerzego Szczę-

bińskiego i mieszkała z nim w Nowym Jorku aż do jego śmierci w 1959 r. Później przeniosła się na Florydę, gdzie wyszła trzeci raz za mąż – za Amerykanina, który utopił się podczas żeglowania. Po wojnie odwiedziła Polskę trzykrotnie – w 1958 r., 1970 r. i 1975 r. Dożyła 89 lat w samotności, mocno schorowana, z rozrusznikiem serca. Pod koniec życia poświęciła się swojej ostatniej pasji – malarstwu. Zmarła w ośrodku opiekuńczym w Daytona Beach na Florydzie 28 stycznia 1989 r. 18 października 1990 r. urna z jej prochami spoczęła na cmentarzu Bródnowskim w Warszawie.

Po igrzyskach w Amsterdamie Konopacka była największą celebrytką w Polsce. Przyjmował ją w Belwederze marszałek Józef Piłsudski. Udzielała setek wywiadów. W rzucie dyskiem przez lata nie miała sobie równych. Dopiero w 1931 r. oddała palnę

pierwszeństwa młodszej Jadwidzie Wajsównie. 56 razy ustanawiała rekordy kraju, także w pchnięciu kulą i rzucie oszczepem. Zdobyła 26 tytułów mistrzowskich.

Konopacka, urodzona 11 listopada 1900 r. w Rawie Mazowieckiej, dorastała w zamkniętym mieszczańskim domu. Ze sportem zetknęła się jako studentka Uniwersytetu Warszawskiego. Pisała wiersze. Znawczy określali je jako romantyczne. Z powodzeniem grała w tenisa, była partnerką mikstową Czesława Spychały. Uprawiała także narciarstwo, koszykówkę, startowała w rajdach samochodowych. Lekkoatletyką zainteresowała się wiosną 1924 r. Właśnie wtedy, w pierwszym roku swoich startów, zdobyła dwa tytuły mistrzyni Polski – w pchnięciu kulą i rzucie dyskiem. Ze swoją koronną konkurencją zetknęła się przypadkiem. Pewnego razu przyszła na stadion i zachęcona przez



Halina Konopacka – pierwsza polska mistrzyni olimpijska

fot. Wikipedia/d

kogoś wzięła dysk do ręki. Rzuciła nim dalej, niż wynosił ówczesny rekord kraju.

Do końca września w Centrum Olimpijskim im. Jana Pawła II będzie czynna multimedialna wystawa edukacyjna o Halinie Konopackiej,

przygotowana przez Dział Kultury i Edukacji Olimpijskiej PKOl. Wczoraj, dokładnie w 90. rocznicę jej wyczynu, odbyła się również promocja książki „Z radości życia. Halina Konopacka” autorstwa Marii Rotkiewicz.

KRZYŻÓWKA

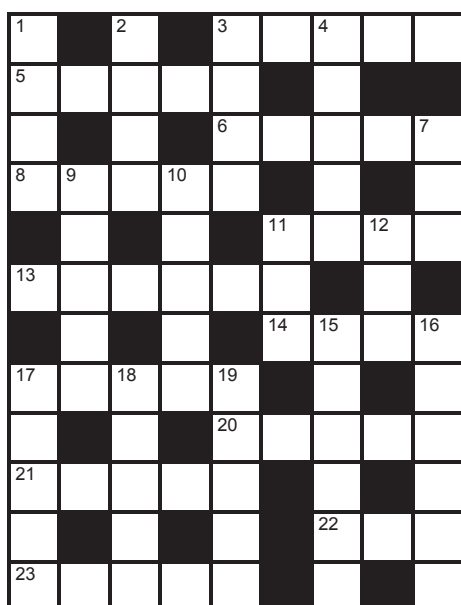
POZIOMO

- 3) A dla fizyka
- 5) zupa z kury
- 6) powab, czar
- 8) gaz palny
- 11) statek Noego
- 13) astronomiczny kąt
- 14) partia Kliczki
- 17) sytuacja bez wyjścia
- 20) ośmioosobowy zespół
- 21) myśliwski gwizdek
- 22) roślina na włókno
- 23) hrabia lub doktor

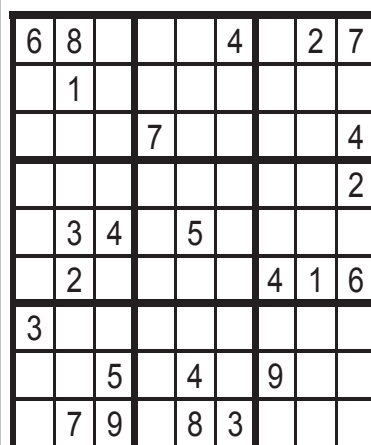
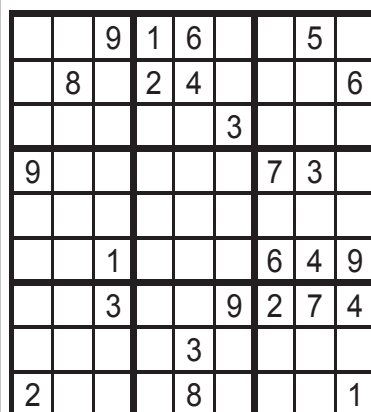
PIONOWO

- 1) stoisko na targu
- 2) kłujący chwast
- 3) tamuje krew
- 4) Ściegienny lub Skarga
- 7) postać z „Elementarza”
- 9) amylaza w ślinie
- 10) ma swojego generała

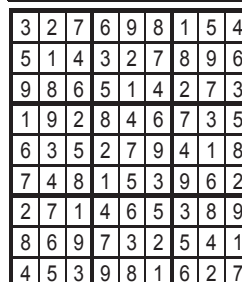
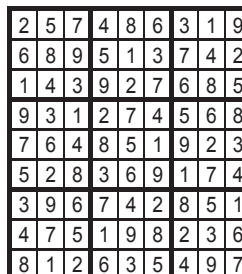
- 11) cenna karta
- 12) lodowa tratwa
- 15) drobne szczegóły
- 16) działanie wg szablonu
- 17) brydżowa odzywka
- 18) stały lub czasowy
- 19) drapieżne ptak



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbański (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz, Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kielucki
Fotodysyja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Drózd, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
01/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WROCLAW

Bezkarne sztuka przeklinania Jerzego Owsiaka



Po wyroku wrocławskiego sądu Owsiak może bluźgać, ile chce | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia umorzył postępowanie wobec Jerzego Owsiaka za wulgaryzmy używane w miejscu publicznym. Ponadto zdecydował, że to skarb państwa będzie obciążony kosztami postępowania sądowego. Ogłaszająca wyrok sędzia Izabella Gabriel zaznaczyła, że wyrok jest nieprawomocny.

Janusz Wolniak

Przed ogłoszeniem werdyktu szef Orkiestry Świątecznej Pomocy, a obecnie animator festiwalu rockowego w Kętrzynie, tłumaczył swoje postępowanie. – Potrafię rozróżnić, czy jestem gdzieś, gdzie mogę kogoś obrazić, czy w miejscu, w którym słowa padają w kontekście sztuki. Współczuję policji, że zajmuje się takimi sprawami. Przecież każda relacja z Sejmu pokazuje mowę nienawiści. Czuję się niewinny – twierdził przed sądem Jerzy Owsiak.

Sprawa, nad którą obradował wczoraj sąd pierwszej instancji, miała miejsce 14 listopada ub.r. Wówczas we Wrocławiu w Galerii Handlowej Renoma w tamtejszym empiku odbyła się promocja książki „Obmacywanie świata” z udziałem Jerzego Owsiaka i ponad 200 widzów. Na koniec tego

spotkania Owsiak użył kilku niecenzuralnych słów, które odnosiły się do anegdoty opisywanej w książce. Jeden z internautów oglądający to spotkanie w sieci poczuł się urażony tymi słowami i zgłosił to na policję. Na początku sprawa nie została wszczęta, ale po zażaleniu obywatela nadano jej bieg.

Jerzy Owsiak stanął przed sądem nie po raz pierwszy oskarżony z paragrafu 141 KK, który mówi, że za użycie niecenzuralnych słów w miejscu publicznym można zostać ukaranym karą grzywny bądź nagany. W poprzednim procesie Owsiak dostał nagane i nakaz zwrotu kosztów postępowania sądowego. Teraz karta się odwróciła.

Podczas kazuistycznego wywodu broniącego go mecenasa można było usłyszeć wiele argumentów. Najważniejsze, ale zarazem najbardziej kontrowersyjne dotyczyły tego, co jest miejscem

publicznym. Czy galeria handlowa do takich miejsc należy? Według obrońcy Owsiaka nie, bo miejsce spotkania w empiku było specjalnie wydzielone i przyszli tam ludzie zainteresowani tylko tym spotkaniem.

Druga kwestia podnoszona w wielu aspektach dotyczyła granic wolności artystycznej i wolności wypowiedzi twórczej. Owsiak przekonywał, że jego wulgarne słowa były wyrazem przekazu artystycznego. W swoim uzasadnieniu sędzia dodała, że czyn Jerzego Owsiaka nie był społecznie szkodliwy. Jego adwokat poszedł nawet dalej, twierdząc, że to spotkanie w sądzie jest szkodliwe społecznie.

Wyrok zapadł tuż przed rozpoczynającym się festiwalem organizowanym przez Owsiaka w Kętrzynie, na który przyjadą setki młodych ludzi. Przekaz dla nich jest jasny: „mówta, co chceta”.

MIRSK

Zarzuty za spowodowanie wybuchu

Do pięciu lat więzienia grozi Czesławowi K., któremu prokuratura postawiła zarzut nieumyślnego spowodowania wybuchu butli gazowej w Mirsku w styczniu br. Na skutek wybuchu zawaliła się kamienica, doszło do uszkodzenia sąsiednich budynków. Sześć osób zostało rannych, a podczas akcji ratunkowej trzeba było ewakuować także mieszkańców okolicznych domów. Jak ustalili śledczy, Czesław K. nieodpowiednio obchodził się z butlą gazową. Gdy doszło do wycieku gazu, zapalił papierosa. Jego bezmyślne zachowanie mogło kosztować życie sąsiadów – wśród rannych były dzieci. Mężczyzna

nie przyznał się do winy, ale sąd zastosował wobec niego dozór policji. Nie może on też opuszczać Mirska. Wybuch w trzypiętrowej kamienicy w Mirsku nastąpił 25 stycznia br. w ciągu dnia. Zawaliły się dwa piętra budynku i ściana frontowa. Jako pierwsi na pomoc poszkodowanym ruszyli przypadkowi przechodnie, którzy natychmiast wyprowadzali rannych. Akcja ratunkowa miała dramatyczny przebieg, bo według wstępnych informacji pod gruzami pozostała jedna rodzina – dopiero potem okazało się, że nie było jej w mieszkaniu. Straż pożarna szybko ustaliła, że przyczyną katastrofy budowlanej był wybuch butli gazowej na pierwszym piętrze. Kamienica nie nadawała się do remontu i została rozebrana.

(ag)



fot. Aleksander Kozmicki/PAP



REGION \ Według ostatniego komunikatu Urzędu Statystycznego we Wrocławiu stopa bezrobocia w czerwcu br. wyniosła w regionie 5,2 proc., czyli o ponad 1 proc. mniej niż w ub.r. Jednak to tylko średnia – różnice między poszczególnymi rejonami są spore. W powiecie wrocławskim mamy tylko 2-proc. bezrobocie, a w powiecie górowskim – 15-proc.

fol. mat. pras./d

WOJSKO

Problemy rezerwisty po kursie dla ochotników

Por. rez. Krzysztof C. podczas szkolenia jako ochotnik miał zdaniem przełożonych bezprawnie oddalić się z terenu jednostki na pięć minut. Sprawa jest na tyle poważna, że trafiła na wokandę Wojskowego Sądu Garnizonowego we Wrocławiu. Teraz porucznik znów ma problem. Odwiedziła go żandarmeria.

Magda Groń

P rzypomnijmy, że por. rez. Krzysztof C. pochodzi z Gdyni. Z wykształcenia jest fizykiem, zawodowo zajmuje się informatyką. Nie był karany za przestępstwa i wykroczenia. We wrocławskim sądzie garnizonowym toczy się sprawa z jego udziałem, która dotyczyła kursu w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łądowych we Wrocławiu (dziś AWL).

Zdaniem przełożonych Krzysztof C. nie zastosował się do ich rozkazu, dlatego złożyli na niego zawiadomienie. Jak czytamy w akcie oskarżenia, zdaniem śledczych mężczyzna trzykrotnie popełnił przestępstwo. Najpierw miał nie wykonać rozkazu wydanego przez bezpośredniego

przełożonego – dowódcę plutonu 8. kompanii szkolnej por. Maksymiliana B., który rzekomo kazał mu „pozostać w miejscu przebywania i oczekiwać na przybycie kpt. Tytusa. P.”. Dwa dni później miał nie posłuchać kpt. Tytusa P., który dał mu zakaz opuszczenia pododdziału. Krzysztof C. rzekomo dwukrotnie opuścił teren szkoły – najpierw na pięć minut, później na ponad godzinę.

Dla wojska sprawa jest na tyle poważna, że trafiła do sądu. Na świadków powołano 10 osób, w tym trzech pułkowników. Rozprawę ściągnięto jednak z wokandy, a przesłuchania na razie nie będzie – okazało się, że Krzysztof C. nagrywał telefonem swoich przełożonych. Sąd dopuścił jako dowód kluczowe części nagrania, a przesłuchania świad-

ków będzie kontynuował dopiero po oględzinach płyty CD, które ma przeprowadzić Żandarmeria Wojskowa. Po tych czynnościach biegły z zakresu informatyki ma się wypowiedzieć m.in. co do wiarygodności nagrań.

Krzysztof C. uważa akt oskarżenia za śmieszny. Złożył obszerne wyjaśnienia we wrocławskim sądzie. – Przede wszystkim na terenie AWL przebywałem na miesięcznym kursie doskonalącym oficerów rezerwy, na które zgłosiłem się na ochotnika. W takich wypadkach w czasie wolnym od zajęć nie musieliśmy mieć zgody przełożonych na wychodzenie z jednostki od godzin popołudniowych aż do północy, bo to określa przepustka stała. W tej sytuacji miałem obowiązek wypisać się u służby dyżurnej i za-

wsze to robiłem. Nie otrzymałem żadnego zakazu. Co więcej, w zarzucanych mi wypadkach nie oddaliłem się z terenu jednostki, bo wyszedłem pobiegać na bieżnię, która jest na jej terenie – mówił w sądzie Krzysztof C.

Teraz wojskowy ma kolejny problem. Kilka dni temu do drzwi jego mieszkania zapukała Żandarmeria Wojskowa, która wręczyła mu postanowienie o wydaniu rzeczy i przeszukaniu. Porucznik nie wie, o co chodzi. W dokumencie uzasadniono, że prokurator Działu do spraw Wojskowych Prokuratury Rejonowej Warszawa-Ursynów po zapoznaniu się z aktami dochodzenia „w sprawie ujawnienia wbrew przepisom ustawy informacji od 21 marca do 4 lipca 2018 r.”, z którą Krzysztof C. miał się za-



poznać w związku z pełnioną funkcją w Resortowym Centrum Zarządzania Projektami Informatycznymi w Warszawie, postanowił zażądać dobrowolnego wydania wszystkich dokumentów w formie papierowej dotyczących resortowego centrum, dokumentów objętych klauzulą niejawności oraz wydania wszel-

ROCZNICA

Dolny Śląsk pamięta o powstańcach

Apele pamięci, msze i wystawa fotografii z Powstania Warszawskiego – tak Dolny Śląsk będzie upamiętniał dziś 74. rocznicę niepodległościowego zrywu w sierpniu 1944 r. W stolicy regionu obchody rozpoczną się tuż przed Godziną „W”, o godz. 16.45 pod pomnikiem rtm. Witolda Pileckiego.

We Wrocławiu uroczyste obchody organizowane przez wojewodę dolnośląskiego Pawła Hreniaka, dowódcę garnizonu wrocławskiego płk. Dariusza Krzywdzińskiego oraz Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Dolnośląski rozpoczną się przy Promenadzie Staromiejskiej pod pomnikiem Rotmistrza Pileckiego. Po upamiętnieniu Godziny „W”, apelu pamięci, salwie honorowej i złożeniu kwiatów pod pomnikiem uroczystości będą kontynuowane w kościele garnizonowym pw. św. Elżbiety mszą św. w intencji bohaterów Powstania Warszawskiego. W obchodach wezmą udział pracownicy wrocławskiego oddziału IPN, którzy pojawią się także na uroczystościach organizowanych poza stolicą Dolnego Śląska. Uroczysty apel odbędzie się m.in. w Sycowie w miejscu śmierci 13 powstańców wywiezionych na roboty do Niemiec po upadku Powstania Warszawskiego. Tam



Uroczyste obchody wybuchu Powstania Warszawskiego są okazją, aby co roku wspomnieć tragiczne wydarzenia tamtych dni i uczcić biorących w nich udział bohaterów | fot. IPN/d

w miejscu mordu oraz na terenie kwatery powstańczej na cmentarzu komunalnym zostaną złożone wieńce i zapalone znicze.

W Legnicy natomiast również o godz. 17 rozpocznie się

wernisaż niezwyklej wystawy fotografii z Powstania Warszawskiego. Autorem zdjęć jest 92-letni Zbigniew Grochowski, jeden z ostatnich żyjących fotografów Powstania Warszaw-

skiego. Zbigniew Grochowski jako młody chłopak uczestniczył w akcji małego sabotażu i fotografował to, co działo się na ulicach Warszawy w sierpniu 1944 r. Wernisaż z udziałem

autora odbędzie się w Akademii Rycerskiej w Legnicy. Zdjęcia będzie można oglądać do 16 sierpnia.

Uroczyste obchody wybuchu Powstania Warszawskiego są okazją, aby co roku wspomnieć tragiczne wydarzenia tamtych dni i uczcić biorących w nich udział bohaterów. Jak przypomina IPN, powstanie rozpoczęło się 1 sierpnia 1944 r. o godz. 17, tzw. Godzinie „W”, na mocy rozkazu komendanta głównego Armii Krajowej gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”. Miało na celu wyzwolenie stolicy spod niemieckiej okupacji przed wkroczeniem do niej Armii Czerwonej. Armia Krajowa i władze Polskiego Państwa Podziemnego zamierzały ujawnić się i wystąpić wobec Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (utworzonego w Lublinie i zależnego od woli Stalina) w roli gospodarza jako jedyna legalna władza niepodległej Rzeczypospolitej. Powstanie, planowane na kilka dni, upadło 3 października po 63 dniach walki. W jego wyniku zginęło od 16–18 tys. żołnierzy AK i od 150–180 tys. cywilów. Po kapitulacji Warszawa została doszczętnie zniszczona przez Niemców.

Dobromiła Wrońska



PODWODNY ROBOT W USA

ZAWODY \ Studenci z Politechniki Wrocławskiej wylecieli do USA na prestiżowe zawody autonomicznych robotów podwodnych RoboSub. Wrocławska maszyna zmierzy się z konstrukcjami, które powstały m.in. na czołowych amerykańskich uczelniach technicznych.

fot. mat. pras./d



BĘDZIE DODATKOWA REKRUTACJA

UNIWERSYTET PRZYRODNICZY \ Po podsumowaniu wyników rekrutacji na pierwszy rok studiów uczelnia zdecydowała, że od 1 sierpnia ponownie zostanie otwarta rejestracja kandydatów na kierunki, na których zostały jeszcze miejsca.

fot. Tomasz Lewandowski/d



Krzysztof C. uważa akt oskarżenia za śmieszny. Złożył obszerne wyjaśnienia we wrocławskim sądzie | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

kich nośników danych – laptopów, tabletów, telefonów czy dysków. W razie odmowy wydania tych przedmiotów miał dokonać przymusowego odebrania. Krzysztof C. tłumaczy, że nie został poinformowany, o co chodzi, a we wskazanym przez prokuratora czasie miał kontakt

z dziennikarzami „Gazety Polskiej Codziennie” w związku ze sprawą, która toczy się w Sądzie Garnizonowym we Wrocławiu, ale nie ujawniał żadnych informacji, które nie byłyby poruszane w sądzie. Nie rozmawiał także o sprawach dotyczących jego pracy w Centrum Zarządzania

Projektami Informatycznymi. Nie powiedziano również, jakie informacje rzekomo miał ujawniać, a służbę w warszawskim MON zakończył cztery lata temu. Krzysztof C. złożył także zażalenie na postanowienie prokuratury o przeszukaniu i wydaniu rzeczy. Wkrótce wrócimy do sprawy.

FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA

Wakacje z dotacjami

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu dofinansował letni wypoczynek nad Bałtykiem oraz w Bieszczadach dzieciom i młodzieży z tych miejscowości, w których występują przekroczenia norm jakości środowiska.



Chorągiew Dolnośląska ZHP | fot. mat. pras./d

Na Dolnym Śląsku wykaz takich miejscowości ustalany jest co roku na podstawie badań Wojewódzkiego Inspek-

toratu Ochrony Środowiska. W tym roku na czarnej liście znalazły się: Wrocław, Legnica, Jelenia Góra, Głogów i Nowa

Ruda. Przypomnijmy, że w lutym tego roku Wrocław pobił rekord – były dni, podczas których zanieczyszczenie powietrza w mieście było największe na świecie. „Świat za 50 lat. Prognozowane skutki zmian klimatu”, „Niebieska planeta – warsztat o wodzie” i „Uwaga, alarm antysmogowy” – to tylko niektóre spośród tematów zajęć dla uczestników kolonii zorganizowanych przez Chorągiew Dolnośląską ZHP, wspartą w tym roku przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. Fundusz dopłacił po ok. 140 zł dla każdego z kolonistów w wieku od 6 do 16 lat, umożliwiając im dwutygodniowy wypoczynek na łonie natury na terenach wolnych od skażeń i zanieczyszczeń, zwłaszcza powietrza. WFOŚiGW we Wrocławiu przypomina jednak, że ZHP jest jedną z organizacji, która skorzystała z oferty funduszu. Harcerze zorganizowali wyjazdy nad morze i w Bieszczady. W miejscowościach Stilo, Białogóra, Czarna Góra i Jarosławiec podczas tegorocznych wakacji wypoczną łącznie 250 osób.

..... (ag)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Gitara i śpiew

Cafe Równik zaprasza na charytatywny minirecital akustyczny Alicji Janosz, który rozpocznie się o godz. 16. Alicja Janosz prezentuje swoje najnowsze, jeszcze nigdzie niewydane utwory. Piosenkarka od wielu lat jest związana z Wrocławiem. Po wygranej w programie i wydaniu pierwszej płyty zniknęła na jakiś czas z polskiej sceny muzycznej. Z czasem zaczęła tworzyć swoje piosenki, a po przeprowadzce do Wrocławia dołączyła do zespołu Hoodoo Band, z nim nagrała podwójny album, który w zaledwie trzy miesiące po wydaniu otrzymał status Złotej Płyty. Piosenkarka wydała też dwa solowe albumy: „Vintage” (2011) i „Re-tronowa”(2016).

Całkowity dochód z koncertu przeznaczony zostanie na wsparcie działania Cafe Równik – pierwszej klubokawiarni we Wrocławiu prowadzonej przez osoby z niepełnosprawnością intelektualną. W kawiarni pracują podopieczni Stowarzyszenia Twórców i Zwolenników Psychostymulacji prowadzącej terapię dzieci z poważnymi zaburzeniami rozwojowymi (m.in. autyzmem, zespołem Downa, dysfazią). Praca w Cafe Równik jest dla nich szansą na to, aby normalnie funkcjonować w społeczeństwie, a jednocześnie jest kontynuacją trwającej wiele lat terapii.

Środa, 1 sierpnia, godz. 16, Cafe Równik, Jedności Narodowej 47, Wrocław

(dw)

MUZEUM



fot. mat. pras./d

To my – walcząca Warszawa!

Z okazji obchodów 74. rocznicy Powstania Warszawskiego Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu wspólnie z Poczta Polska SA przygotowało dla wszystkich chętnych wiele bezpłatnych atrakcji. O godz. 11 rozpoczną się warsztaty dla dorosłych, podczas których uczestnicy zapoznają się z historią powstańczej Warszawy opowiedzianej z perspektywy warszawiaków – autorów listów powstańczych prezentowanych w Muzeum. Następnie o godz. 12.30 rozpoczną się uroczysty przemarsz i przeniesienie paczek oraz listów do budynku Poczty Polskiej w Rynku w ramach upamiętnienia harcerzy

poczty powstańczej. Wszyscy zainteresowani będą także mogli wysłać bezpłatną kartkę do powstańca w ramach ogólnopolskiej kampanii „BohaterOn. Włącz Historię!”. Podczas obchodów zaprezentowana zostanie także korespondencja powstańcza należąca do zbiorów Muzeum. Z okazji planowanych wydarzeń Poczta Polska przygotowała również wyjątkową kartkę pocztową oraz datownik okolicznościowy upamiętniający 74. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, które będą dostępne na stoisku pocztowym na I piętrze budynku Poczty Głównej.

Środa, 1 sierpnia, godz. 11, Muzeum Poczty i Telekomunikacji, ul. Krasińskiego 1, Wrocław

(dw)



UPAMIĘTNILI WOŁYŃSKICH CZECHÓW

NOWY MALIN \ 21 lipca odbyły się uroczystości upamiętniające zbrodnię dokonaną w 1943 r. W czeskim Malinie z rąk ukraińskich nacjonalistów zginęło wówczas około 360 osób, w większości narodowości czeskiej. Po wojnie ocaleni z rzezi wyjechali do Czechosłowacji. Większość z nich zamieszkała w Nowym Malinie, tuż przy polskiej granicy.

fot. IPN/d

CMENTARZE



Jeszcze w tym roku wykonane zostaną prace na cmentarzu katolickim w Kołomyi | fot. mat. pras./d

Na ratunek nekropoliom

Po kilku latach pracy miłośnikom Kresów udało się doprowadzić do odrestaurowania kaplicy cmentarnej w podlowskich Prusach. Na ratunek czeka jednak więcej nekropolii. Jutro wolontariusze wyruszą m.in. do Kołomyi, gdzie przez dwa tygodnie będą sprząтали stary cmentarz.

Michał Torz

Trwający kilka lat remont był możliwy dzięki dofinansowaniu przyznanemu przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz KGHM, lecz przede wszystkim dzięki zaangażowaniu miłośników Kresów, którzy zbierali na ten cel pieniądze i zorganizowali wszystkie prace.

Jak mówią uczestnicy wydarzenia związani z Towarzystwem Miłośników Kultury Kresowej i Towarzystwa Miłośników Prus Lwowskich, tak podniosłej uroczystości jak ta, która odbyła się w piątkowe popołudnie 20 lipca w Jampilu (dawne Prusy) pod Lwowem na Ukrainie, nie było w tej wsi od prawie 80 lat. Poświęcenia odrestaurowanej kaplicy dokonał ks. abp Mieczysław Mokrzycki. We wspólnej mszy św. wzięli udział zarówno dawni, jak i obecni mieszkańcy okolic, a także ich potomkowie. Abp Mieczysław Mokrzycki zaznaczył, że tego typu remonty służą podtrzymaniu pamięci o przodkach i dają możliwość modlitwy w ich intencji. „Umarłych wieczność trwa, dokąd pamięć im się płaci”. Właśnie taka sentencja, zarówno w języku polskim, jak i ukraińskim, znalazła się

na pamiątkowych tablicach odsłoniętych w trakcie uroczystości.

To jednak nie koniec prac w Prusach. W kolejnych latach Kresowianie mają nadzieję na stworzenie wokół kaplicy lapidarium złożonego ze znajdujących się tam nagrobków. Wśród nich znaleźć można m.in. pomnik upamiętniający jedno z Orłat Lwowskich. Jeszcze w tym roku wykonane zostaną natomiast prace na cmentarzu katolickim w Kołomyi. Już jutro wyruszy tam grupa 22 wolontariuszy, którzy przez dwa tygodnie będą porządkowali i remontowali zdewastowane groby.

– Liczymy na to, że tegoroczna praca wolontariuszy znacznie powiększy uporządkowany obszar nekropolii kołomyjskiej i pozwoli przywrócić pamięć o wielu pochowanych tam osobach – mówi Zbigniew Saganowski z Towarzystwa Miłośników Kultury Kresowej, organizator wyjazdu. – W trakcie wyjazdu będziemy chcieli pokazać wolontariuszom najciekawsze miejsca, obiekty miasta i regionu Pokucia, a także przybliżyć im historię ziem, z których pochodzi bardzo wielu dzisiejszych mieszkańców Polski – dodał. Tegoroczne prace na kołomyjskim cmentarzu potrwać dwa tygodnie.

HISTORIA

Kalendarium kresowe

1 sierpnia 1943 r. – w lesie pod Nowogródkiem Niemcy rozstrzelali jedenaście zakonnic Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, które zgłosiły się dobrowolnie w zamian za darowanie życia 120 mieszkańcom. 5 marca 2000 r. zostały one beatyfikowane przez Jana Pawła II.

4 sierpnia 1924 r. – sowieccy terroryści napadli w nocy z 4 na 5 sierpnia na miasto Stołpce w województwie nowogródzkim. Był to największy atak dywersyjny na przedwojenne Kresy. Jedną z konsekwencji tego wydarzenia była decyzja o utworzeniu Korpusu Ochrony Pogranicza.

8 sierpnia 1919 r. – wojska polskie zdobyły Mińsk, wypędzając bolszewików i biorąc 500 sowieckich jeńców. W wyzwolonym mieście Józef Piłsudski przemawiał do mieszkańców po białorusku.

11 sierpnia 1937 r. – szef NKWD Nikołaj Jeżow wydał rozkaz 00485 rozpoczęcia operacji polskiej – zgładzenia Polaków z Ukrainy i Białorusi sowieckiej. Zamordowano 111 tys., wywieziono 130 tys.

15 sierpnia 1920 r. – Bitwa Warszawska: Polacy odparli ofensywę bolszewicką, ratując kraj i całą Europę przed nawałą sowiecką. Na cześć Cudu nad Wisłą obchodzimy dziś Święto Wojska Polskiego.

(www.kresy24.pl, oprac. mt)

SĄD

Polak ukarany za „uwolnienie” lwów

Lwowski sąd skazał na karę grzywny Polaka, który zniszczył płyty zasłaniające słynne lwy znajdujące się na cmentarzu Orłat Lwowskich. Ten tłumaczył, że chciał je uwolnić.

W zdarzeniu, do którego doszło w minioną sobotę, brało udział dziewięć osób, ale tylko jedna została skazana. „We Lwowie grupa młodych Polaków urządziła prowokację na cmentarzu Orłat” – pisze portal Zaxid.net. W podobnym tonie wypowiada się dyrektor cmentarza Mychajło Nahaj. Mateusz P. usłyszał już wyrok – będzie musiał zapłacić grzywnę w wysokości 85 hrywien (12 zł) oraz uiścić koszty sądowe w wys. 340 hrywien (47 zł).

To tylko jedna z odsłon problemów związanych z lwami. Posągi z herbami Lwowa i Polski oraz sentencją „Zawsze wierny – Tobie Polsko” pojawiły się tam w trakcie budowy cmentarza obrońców miasta według projektu Rudolfa Indrucha. Po II wojnie światowej cmentarz został zdewastowany z inicjatywy władz radzieckich. W 1971 r. nakazywały one również usunięcie lwów. Lwy powróciły dopiero w 2015 r., lecz pojawił się nowy problem. Ukraińskie władze badają bowiem, czy pomniki nie mają charakteru antyukraińskiego. Stąd decyzja o zasłonięciu ich, mimo że polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zapowiedziało konserwację pomników wiosną 2016 r.

(mt)

Środa
01/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Orzeł rozpoczął
marsz w górę tabeli!**

s.4

RAWA MAZOWIECKA

Co dalej ze Szpitalem Świętego Ducha?



SP ZOZ w Rawie Mazowieckiej przejął Szpital Świętego Ducha po tym, jak 12 lipca br. wraz z zarządem powiatu rawskiego wypowiedział spółce AMG umowę dzierżawy placówki | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Od dziś oddział chorób wewnętrznych i izba przyjęć Szpitala Świętego Ducha w Rawie Mazowieckiej znów będą finansowane przez łódzki oddział NFZ. Na pięć miesięcy placówka dostanie 1,8 mln zł. To wynik zakończonych właśnie rokowań. Jednakże pozostałe oddziały oraz poradnie specjalistyczne nadal będą utrzymywane przez rawski SP ZOZ, aż do czasu uzyskania przez szpital kontraktów z NFZ. Czy to wystarczy, by nie wróciło zagrożenie likwidacją szpitala?

**Bogumiła
Kempińska-Mirosławska**

SP ZOZ w Rawie Mazowieckiej przejął Szpital Świętego Ducha po tym, jak 12 lipca br. wraz z zarządem powiatu rawskiego wypowiedział spółce AMG umowę dzierżawy szpitala. To spowodowało utratę kontraktów z NFZ. – Dziś głównym wyzwaniem jest ich odzyskanie, ale, co ważne, mimo ich braku, szpital nieprzerwanie prowadzi działalność – uspokaja starosta rawski Józef Matysiak.

Na razie do szpitala przyjmowane są tylko przypadki ostre. Planowe odkładane są na wrzesień. Niektórzy szukają też pomocy w innych szpitalach. – Pacjenci są zdezorientowani, bo poszła informacja, że nie ma już szpitala w Rawie, ale my funkcjonujemy – zapewnia menadżer szpitala Małgorzata Leszczyńska. I dodaje: – Gdy

**Wydzierżawienie
w 2013 r. spółce AMG
szpitala było spowodowane
brakiem pieniędzy
w budżecie powiatu
na dalsze dotowanie
placówki, także w zakresie
inwestycji. Umowa ze
spółką miała ten problem
rozwiązać. Dlaczego więc
została wypowiedziana?
Powodem miało być rażące
naruszenie przez spółkę
warunków umowy**

odzyskamy kontrakty, ruszamy pełną parą.

Nie wiadomo jednak, w jakiej będą wysokości. Tym bardziej że do konkursów ofert, np. na poradnie specjalistyczne, mogą się zgłosić także inni oferenci. A to może oznaczać dla szpitala jes-

cze mniejsze środki niż przedtem i widmo jego likwidacji z powodu braku pieniędzy. Zagrożenie to – jak czytamy w oświadczeniu spółki AMG – pojawiło się już jesienią ubiegłego roku, gdy NFZ zmniejszył finansowanie szpitala do poziomu, który nie pozwalał na zapłacenie pensji pracownikom placówki.

Na razie jednak nikt o likwidacji nie mówi, jest natomiast wola ratowania szpitala. – To będzie trudne, ale chcemy zwiększyć jego finansowanie. Myślimy o nowych poradniach specjalistycznych lub pododdziałach – tłumaczy Małgorzata Leszczyńska. – Jeśli środki będą rażąco niskie, to nie wiem, co będzie dalej, ale szukamy rozwiązań. Jesteśmy w trakcie dyskusji o spółce samorządowej. Czy coś z tego będzie, nie wiem – wyjaśnia starosta Matysiak. I zapewnia: – Wspieraliśmy, wspieramy i będziemy wspierać szpital.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

PIELGRZYMKA

Biegiem do Częstochowy w szczytnym celu

II Biegowa Charytatywna Pielgrzymka na Jasną Górę wyruszy z Łodzi 18 sierpnia. Można będzie w ten sposób wspomóc szczytny cel. Za każdy przebiegnięty kilometr sponsor przeznaczy 10 zł na działania świetlicy przy łódzkiej parafii św. Wojciecha. – Podobnie jak przed rokiem przebiegniemy 130 km z Łodzi do Częstochowy w trybie sztafetowym. Wyruszymy o godz. 7 rano i ok. godz. 21 powinniśmy do-

trzeć na Jasną Górę. To inicjatywa, która powinna łączyć, a nie dzielić, bez względu na barwy polityczne i poglądy. Do uczestnictwa w niej zapraszamy wszystkich – mówi zaangażowany w akcję Waldemar Buda, poseł PiS i kandydat tej partii na prezydenta Łodzi, który przed rokiem przebiegł w pielgrzymce 57 km. Bieg ma charakter sztafetowy. Każdy pielgrzym może pokonać naraz tyle kilometrów, ile czuje się na siłach. Zgłoszenia do udziału w pielgrzymce biegowej można wysłać na adres mejlowy: biegam.pomagam@gmail.com.

(eb)

NARKOTYKI

Zatrzymany diler dopalaczy

34-letni mężczyzna został zatrzymany w związku z podejrzeniem, że to od niego 21-latką, którą w poniedziałek znaleziono martwą w mieszkaniu przy ul. Kilińskiego w Łodzi, i jej partner zakupili tzw. dopalacze. Jak wynika z dokonanych ustaleń, w nocy z 28 na 29 lipca kobieta wraz ze swoim o siedem lat starszym partnerem uczestniczyli w imprezie towarzyskiej. Prawdopodobnie to wtedy nabyli dopalacze. Następnego dnia znajomy, u którego nocowali, stwierdził, że

kobieta nie żyje, a jej partner jest w bardzo złym stanie. 28-latek w stanie krytycznym został przewieziony do jednego z łódzkich szpitali. Pobrano od niego próbki do badań toksykologicznych. Na dziś została zaplanowana sądowo-lekarska sekcja zwłok 21-latk. Ponieważ istnieje podejrzenie, że śmierć kobiety i zatrucie jej partnera są konsekwencją zażycia dopalaczy, policjanci pod nadzorem prokuratury podjęli czynności mające na celu ustalenie źródła ich pochodzenia i tożsamości osoby, od której je nabyli. Ich efektem było zatrzymanie 34-latk.

(oprac. eb)



NADZÓR NAD PROJEKTEM I BUDOWĄ

S14 \ Łódzka firma BUICH będzie pełniła nadzór nad projektowaniem i realizacją robót oraz zarządzała kontraktem dotyczącym budowy drogi ekspresowej S14. Chodzi o odcinek I od węzła Łódź-Lublinek do węzła Łódź-Teofilów oraz odcinek II od węzła Łódź-Teofilów do DK nr 91 w miejscowości Słowik. Oferta została wybrana jako najkorzystniejsza spośród dziesięciu za kwotę 12,58 mln zł.

fot. mat. pras./d

RAWA MAZOWIECKA

Co dalej ze Szpitalem Świętego Ducha?

Od dziś oddział chorób wewnętrznych i izba przyjęć Szpitala Świętego Ducha w Rawie Mazowieckiej znów będą finansowane przez łódzki oddział NFZ. Na pięć miesięcy placówka dostanie 1,8 mln zł. To wynik zakończonych właśnie rokowań. Jednakże pozostałe oddziały oraz poradnie specjalistyczne nadal będą utrzymywane przez rawski SP ZOZ, aż do czasu uzyskania przez szpital kontraktów z NFZ. Czy to wystarczy, by nie wróciło zagrożenie likwidacją szpitala?



Wyniki kolejnych rokowań i konkursów ogłoszonych przez NFZ będą znane do końca sierpnia. Wówczas szpital będzie już wiedział, jakim dysponuje budżetem | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Wydzierżawienie w 2013 r. spółce AMG szpitala było spowodowane brakiem pieniędzy w budżecie powiatu na dalsze dotowanie placówki, także w zakresie inwestycji. Umowa ze spółką miała ten problem rozwiązać. Dlaczego więc została wypowiedziana? Powodem miało być rażące naruszenie przez spółkę warunków umowy. Ale spółka AMG miała też inne kłopoty. Fatalnie wypadły kontrole NFZ i konsultantów wojewódzkich, m.in. brakowało w szpitalu leków i personelu, a pacjenci mieli ograniczony dostęp do niektórych badań. Nie ze wszystkimi zarzutami zgadza się jednak menadżer szpitala Małgorzata Leszczyńska. I tłumaczy: – Byłam menadżerem w czasie, gdy działała spółka. Wiele z tego, co mówiono, było krzywdzące. Moim zdaniem to była bardziej polityczna sprawa. Ktoś chciał coś ugrać, coś wywalczyć. Oczywiście, były uchybienia, ale staraliśmy się je naprawiać na tyle, na ile fundusze pozwalały.

Wątpliwości co do zasadności wypowiedzenia umowy nie ma starosta. – Przesłanki, które nas do tego skłoniły, są jednoznaczne – twierdzi Józef Matysiak. Inaczej widzi ten problem spółka. W jej oświadczeniu czytamy: „Mimo że sytuacja finansowa szpitala nie uległa zmianie, a prowadzone rozmowy nie wskazywały na chęć rozwiązania problemu przez decydentów, spółka AMG, w poczuciu odpowiedzialności,

kontynuowała działalność szpitala, finansując ją ze środków własnych. Ostatecznie władze powiatu postanowiły o zaprzestaniu działalności szpitala w Rawie Mazowieckiej, jednak zrobiły to w najgorszy możliwy sposób, rozwiązując umowę dzierżawy bez terminu wypowiedzenia”.

Kto więc może uratować szpital? – Starosta sam nie da rady – twierdzi menadżer Leszczyńska. I dodaje: – Chyba że wszyscy się włączą do pomocy. Chodzi o okoliczne gminy. Przecież ich mieszkańcy korzystają ze szpitala i chcą, abyśmy oferowali usługi na najwyższym poziomie, więc byłoby bardzo dobrze, gdyby gminy dorzuciły jakieś pieniądze.

Jak na razie szpital ratują personel, który pracuje mimo zawirowań. – Nie wiem, czy szpital będzie działał, ale chorym trzeba pomagać – stwierdza jeden z chirurgów rawskiego szpitala. – Mam wspaniałych ludzi, bez nich nie dałabym rady – zapewnia Leszczyńska. – Z wielkim uznaniem odnoszę się do postawy pracowników i chcę im podziękować – mówi Matysiak.

Wyniki kolejnych rokowań i konkursów ogłoszonych przez NFZ będą znane do końca sierpnia. Wówczas szpital będzie już wiedział, jakim dysponuje budżetem. A jesienne wybory w powiecie rawskim może zdominować pytanie: Co dalej ze Szpitalem Świętego Ducha?

Bogumiła Kempieńska-Mirosławska

HISTORIA

Łodzianie w Powstaniu Warszawskim



Pomnik Powstania Warszawskiego w Łodzi znajduje się przy ul. Wojska Polskiego | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

„Żołnierze Stolicy. Wydałem dziś upragniony przez was rozkaz do jawnej walki z odwiecznym wrogiem Polski, najeżdżcą niemieckim. Po pięciu blisko latach nieprzerwanej i twardej walki prowadzonej w podziemiach konspiracji stajecie dziś otwarcie z bronią w ręku, by ojczyźnie przywrócić wolność i wymierzyć zbrodniarzom niemieckim przykładną karę za terror i zbrodnie dokonane na ziemiach Polski” – tak brzmiał rozkaz gen. Tadeusza „Bora” Komorowskiego opublikowany z datą 1 sierpnia 1944 r. Jak się okazało, w szeregach „żołnierzy stolicy” znajdowali się przedstawiciele wszystkich regionów Polski, także łodzianie.

Marek Czachorowski

Większość grobów powstańców warszawskich w Łodzi znajduje się na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej. Znajdziemy tam m.in. kwatery urodzonych tutaj czy też związanych z regionem jeszcze przed wojną: gen. Franciszka Pfeiffera, Wiktora Matulewicza, Barbary Nazdrowicz czy Jadwigi Wocalewskiej-Szletyńskiej. W sumie na terenie Łodzi znajduje się niemal 100 mogił powstańców warszawskich. Od kilku lat pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi oznaczają je białą-czerwoną szarfą z napisem „63 dni Powstania Warszawskiego”. Nie inaczej będzie w tym roku.

W czasach pokoju łodzianie często migrowali do stolicy – po pracę, wykształcenie, pieniądze. Wojna rozdzieliła te dwa największe miasta II RP granicą, a ich sytuacja pod okupacją różniła się diametralnie. Warszawa miała być jednym z podrzędnych miast w Generalnej Guberni – zapleczem taniej siły roboczej i węzłem kolejowym w niemieckiej inwazji na wschód. Natomiast Łódź została wcielona bezpośrednio do III Rzeszy i, już jako Litzmannstadt, miała się stać miastem na wskroś niemieckim. Wskutek akcji germanizacyjnej oraz eksterminacji polskiej inteligencji z Łodzi uciekło bądź zostało wysiedlonych ok. 40 tys. Polaków i Żydów. Część z nich

trafiła do Warszawy. Można założyć, że 1 sierpnia 1944 r. w stolicy znajdowało się kilka tysięcy łodzian. Część z nich wzięła bezpośredni udział w walkach.

Co ciekawe, znaczna część łódzkich powstańców od młodości była związana ze skautingiem lub ruchem harcerskim, a patriotyczna postawa cechowała całe ich rodziny. Harcerkami były m.in. siostry Maria Wocalewska i Jadwiga Szletyńska. Obie urodzone w Łodzi i przez całe życie służące ojczyźnie. Starsza z sióstr, Maria, jeszcze podczas zaborów prowadziła samokształcenie i tworzyła podstawy harcerstwa, przez wiele lat kształcąc swoje następczynię, aby w roku 1927 otrzymać sto-

NOWE RADIOWOZY

POLICJA \ Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi otrzymał cztery nowe radiowozy. Dwa to samochody BMW 330i x-drive. Koszt jednego to 193 tys. zł. Dwa pozostałe radiowozy są marki Kia Ceed. Koszt jednego pojazdu to 60 tys. zł.

fot. Policja.gov.pl/d



REMONT NA RADOGOSZCZU

MUZEUM \ Trwa modernizacja Oddziału Martyrologii Muzeum Tradycji Niepodległościowych na Radogoszczu w Łodzi. Równolegle prowadzony jest również remont sarkofagu, współfinansowany ze środków MKiDN w kwocie 340 tys. zł.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



pień harcmistrzyni Rzeczypospolitej. Podczas okupacji kierowała domem dziecka i działała w kierownictwie Szarych Szeregów. Nie mniej aktywna była Jadwiga, która w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. dowodziła dwiema czołówkami sanitarnymi, a w szeregach służby pomocniczej wzięła udział w III powstaniu śląskim. Podczas wojny jej mąż, hm. Stefan Szletyński, został zamordowany w Katyniu, a ona sama wraz z czwórką dzieci wysiedlona z Łodzi. Osiedla w Warszawie, gdzie działała w konspiracji. Siostry zginęły razem najprawdopodobniej 5 sierpnia 1944 r.

Harcerką była również należąca do 20. Łódzkiej Drużyny Harcerek Barbara Nazdrowicz ps. Wiewiórka. Jej rodzice posiadali sklep myśliwski przy ul. Piotrkowskiej 11, z którego broń przekazali polskiemu wojsku we wrześniu 1939 r. Po zajęciu Łodzi przez Niemców musieli uciekać z miasta. Przyśtań znaleźli w Warszawie, gdzie „Wiewiórka” wstąpiła do

Szarych Szeregów. Brała udział w małym sabotażu, pomagała więźniom i ich rodzinom, a w powstaniu zgłosiła się do walki jako łączniczka. Poległa 19 września 1944 r. Szczątki młodej harcerki zostały po wojnie sprowadzone do Łodzi, gdzie na cmentarzu przy ul. Ogrodowej rodzice wystawili jej niezwyklej pomnik przedstawiający harcerkę kłęczącą na tle ruin Warszawy. Przez wiele lat jej grób był w Łodzi jedynym miejscem pamięci o Powstaniu Warszawskim.

Organizatorem łódzkiego skautingu był także gen. bryg. Franciszek „Radwan” Pfeiffer, bez wątpienia wyróżniający się wśród łódzkich powstańców doświadczeniem wojskowym. Już w 1914 r. został żołnierzem słynnej I Brygady Legionów Polskich, działał także w POW i w listopadzie 1918 r. brał udział w rozbrajaniu niemieckich żołnierzy w Łodzi. W wojnie polsko-bolszewickiej został czterokrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, otrzy-

mał również Virtuti Militari. Swoje życie na zawsze związał z wojskiem i harcerstwem. Nie mogło go zabraknąć również w walczącej Warszawie. Podczas powstania „Radwan” dowodził obroną Śródmieścia oraz słynnymi szturmami: na Poczcie Głównej, Komendę Policji oraz budynek Pasty. Mimo odniesionych ran nadal dowodził swoimi żołnierzami – z noszy. Po upadku powstania trafił do obozów jenieckich w Niemczech. Zmarł w 1964 r. w Londynie. Do Polski wrócił dopiero po śmierci.

To właśnie grób gen. Pfeiffera jest tradycyjnym miejscem łódzkich obchodów Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego, które rozpoczną się dziś o godz. 17. Pamiętamy jednak, że łódzkie echa powstańcze to nie tylko mogiły, ale także uchodźcy ze zburzonej stolicy, którzy osiedlili się w Łodzi, angażując się w życie miasta i oddając mu to, co najlepsze: Aleksander Kamiński, Anna Margolis, płk Józef Szostak, o. Tomasz Rostworowski.

KULTURALNY FLESZ

JAZZ



fot. mat. pras./d

Leszek Kułakowski International Quintet

Jutro o godz. 20 w łódzkim klubie Wytwórnia wystąpi Leszek Kułakowski International Quintet. W 2017 r. na gdańskim Komedu Jazz Festiwalu zespół nagrał płytę koncertową „Copy&Insert”. Złożyło się na nią sześć kompozycji autorstwa Kułakowskiego. W nagraniu wzięli udział znakomici polscy i zagraniczni muzycy. Oprócz rozbudowanych partii instrumentalnych nie zabrakło miejsca na improwizację i solówki każdego z członków zespołu. – Na płycie „Copy&Insert” zaprezentowano muzykę pełną kolorów oraz liryzmu. Melodie nawiązują do tradycji jazzu

europejskiego – twierdzą organizatorzy koncertu. Leszek Kułakowski organizuje odbywający się w Gdańsku i Słupsku Komedu Jazz Festival. Artysta znany jest na całym świecie i może poszczycić się wieloma albumami oraz projektami muzycznymi tworzonymi z prawdziwymi mistrzami polskiego i amerykańskiego jazzu. W Łodzi wystąpią z nim: amerykański saksofonista tenorowy i sopranowy Andy Middleton, kompozytor i trębacz Jerzy Małek, charyzmatyczny kontrabasista Piotr Kułakowski oraz perkusista Tomasz Sowiński. Artysty są absolwentami m.in. Wydziału Jazzu Akademii Muzycznej w Katowicach oraz wykładowcami w gdańskich uczelniach i szkołach muzycznej.

BLUES, COUNTRY, POP



fot. mat. pras./d

Kraków Street Band

W sobotę o godz. 18 w arboretum w Rogowie w ramach festiwalu „Kolory Polski” wystąpi Kraków Street Band. W programie koncertu usłyszymy m.in. utwory z najnowszej ich płyty „Going Away”, własne kompozycje zespołu oraz znane przeboje, jak „Don’t Let Me Be Misunderstood”, „Hot Stuff” czy „Speedy Gonzales”. Uliczne granie miało być dla muzyków Kraków Street Band tylko sposobem na spędzenie wolnych dni między koncertami, jednak entuzjastyczne reakcje publiczności zweryfikowały ich zamiary. Zespół szybko stał się wizytówką grodu Kraka, a tak-

że polskiej sceny muzycznej. W marcu 2018 r. był przedstawicielem Polski na European Blues Challenge w Norwegii. – Muzyka Kraków Street Band urzeka swobodą i pozytywną energią. Grupa prezentuje styl z pogranicza bluesa, country i szeroko pojętej muzyki pop – twierdzą organizatorzy koncertu. W Rogowie zabrzmia m.in.: banjo, gitara akustyczna, tzw. dobro (gitara rezonancyjna, o wzmocnionym dźwięku), kontrabas, puzon, trąbka, saksofon i perkusja. Przed koncertem zaplanowano zwiedzanie wystawy poświęconej pszczołarstwu oraz całego kompleksu arboretum. Będzie też degustacja miodów.



NA ŁÓDZIANCE BRAKUJE MIEJSCA DLA... ŁÓDZIANKI

PIŁKA NOŻNA \ Nie kończą się problemy z nowym kompleksem treningowym w parku 3 Maja. W obiekcie nie uwzględniono potrzeb klubu sportowego Łodzianka Łódź, w którym trenuje grupa blisko 100 zawodników. To właśnie na popularnej Łodziance od lat szkolono dzieci, młodzież i seniorów pod egidą klubu Łodzianka. Po modernizacji obiektu brakuje dla nich miejsca.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

ŻUŻEL



Zawodnicy Orła dostarczyli kibicom wielu emocji podczas meczu z Lokomotivem | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Orzeł rozpoczął marsz w górę tabeli!

Żuźlowcy Orła Łódź mają za sobą pierwszą wygraną na nowym stadionie. Dzięki zwycięstwu z wiceliderem Nice 1 Ligi Żuźlowej Lokomotivem Daugavpils drużyna Janusza Ślaczki awansowała na szóste miejsce w ligowym zestawieniu. Na niedzielę zaplanowano pojedynek ze Zdunkiem Wybrzeże Gdańsk.

Daniel Mroczek

W niedzielę kibice opuszczali stadion niepokieszeni, bo wielkie otwarcie zakłóciły opady deszczu, ale w dzień później fani czarnego sportu zobaczyli kapitalne widowisko. Osłabiona brakiem Hansa Andersena i Josha Grajczonka drużyna Orła pokazała charakter i pokonała Lokomotiv Daugavpils 50:40. W kilku wyścigach kibice obejrzeni ciekawą walkę, a najciekawsze akcje na dystansie przeprowadzali zawodnicy łódzkiego klubu. Warto też podkreślić, że Orzeł przystąpił do rywalizacji z Łotyszami z trójką juniorów w składzie. Jednym z liderów gospodarzy był Norbert Kościuch, który nie tylko punktował, ale również pomagał na torze swoim kolegom. – Przed meczem każdy brałby w ciemno wygraną za dwa punkty – przyznał po meczu w rozmowie z klubową telewizją Orła.

– Po spotkaniu można czuć niedosyt, ale moim zdaniem należy jeść małą łyżką. Wiadomo, w jakim jechaliśmy składzie. Poza tym były to pierwsze oficjalne zawody. Nie do końca wiedzieliśmy, jak będzie się zachowywał tor i w którą stro-

**ORZEŁ
-ZDUNEK
WYBRZEŻE
niedziela,
godz. 17**

nę będzie należało pójść z przełożeniami. Na szczęście w miarę szybko się połapaliśmy – dodaje. Kościuch przyznaje, że jego zespół nie powiedział jeszcze ostatniego słowa w wale o awans do Ekstraligi. – Kibice mogą być pewni, że z meczu na mecz walki będzie jeszcze więcej – podkreśla.

Po zwycięstwie z Lokomotivem Daugavpils drużyna Orła wyprzedziła Polonię Piła w tabeli Nice 1 Ligi Żuźlowej. Zespół trenera Janusza Ślaczki ciągle ma szansę na play-offy, ale musi wygrać pozostałe sześć meczów na swoim torze i zgarniać punkty bonusowe.

Znamy już nowy termin meczu ze Zdunkiem Wybrzeże Gdańsk. Obie drużyny zmierzą się w najbliższą niedzielę o godz. 17. Jak informuje łódzki klub, od godz. 16 na stadion przy ul. 6 sierpnia będą wpuszczani kibice z biletami na mecz, który miał się odbyć w pierwszym terminie. Honorowane będą także wcześniej wystawione zaproszenia imienne. Przed obiektem będzie można zakupić tylko programy meczowe.

KOSZYKÓWKA

Kolejna zawodniczka przedłużyła umowę z Widzewem

Elżbieta Paździerska będzie w przyszłym sezonie reprezentowała barwy Widzewa. Zawodniczka przedłużyła z łódzkim klubem umowę o kolejny rok. 30-letnia koszykarka dołączyła do Widzewa w trakcie poprzedniego sezonu. Wzmocniła rywalizację na obwodzie i stanowiła duże wsparcie na pozycjach rozgrywającej oraz rzucającej. Zagrała w 16 spotkaniach, średnio notowała 6,9 pkt i spędzała na parkiecie przeciętnie ponad 19 minut. Wcześniej w łódzkim klubie zdecydowały się pozostać: Julia Drop, Anna Kudelska, Klaudia Gertchen, a po raz pierwszy w widzewskich barwach wystąpią: Raigyne Moncrief Louis, Klaudia Perisa, Amina Marković i Jada Terry.

PIŁKA NOŻNA

Z Olimpią dzień później

Zaplanowany na sobotę 25 sierpnia mecz siódmej kolejki II ligi pomiędzy PGE GKS Bełchatów a Olimpią Grudziądz zostanie rozegrany dzień później, w niedzielę 26 sierpnia. Pierwszy gwizdek powinien zabrzmieć o godz. 18. Kilka dni wcześniej, 22 sierpnia o godz. 18, „Brunatni” zmierzą się na wyjeździe z Górnikiem Łęczna.

(dm)

PIŁKA NOŻNA

Paszliński po badaniach, ale bez diagnozy

W pierwszej kolejce II ligi w barwach Widzewa zadebiutował 27-letni obrońca Damian Paszliński. Defensor bardzo dobrze poradził sobie z atakami Olimpii Elbląg. W następnej serii meczów nie zagrał z powodów bólu przywodziciela uda. Nadal nie wiadomo, co jest przyczyną kontuzji.

W starciu z drużyną z Pomorza środkowy obrońca nie tylko zachował czyste konto, ale także strzelił zwycięską bramkę. Cztery dni po meczu nabawił się kontuzji podczas treningu. – Oddałem strzał i poczułem ogromny ból. Wykonałem rezonans magnetyczny w klinice w Warszawie. Badania nie dały jednoznacznej odpowiedzi, co jest przyczyną bólu. W piątek czekają mnie kolejne – wyjaśnia Paszliński. Obrońca żałuje, że po dobrym debiucie musi zmagać się z kontuzją. – Zrobię wszystko, by szybko wrócić do pełnej dyspozycji i pomóc kolegom zdobywać punkty – podkreśla.

Tymczasem z bramkarzami Widzewa pracuje już Zbigniew Małkowski. Dla 40-letniego szkoleniowca jest to powrót do łódzkiego klubu po miesięcznej przerwie. Z końcem czerwca skończyła mu się umowa, która nie została przedłużona, bo nowym szkoleniowcem został Radosław Mroczkowski. Do Widzewa trafił Andrzej Woźniak, który kilka tygodni później przyjął propozycję pracy z nowym selekcjonerem reprezentacji Polski Jerzym Brzęczkiem. Dlatego działacze Widzewa znów chętnie zaprosili Małkowskiego do współpracy.

(dm)

Środa
01/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Nawet bez będącego w fazie planów Portu Centralnego suma wydawana na modernizację istniejącej infrastruktury robi wrażenie. Do 2020 r. będzie to miliard złotych. To dobrze zainwestowane pieniądze, gdański port rośnie najszybciej na Bałtyku

GOSPODARKA MORSKA REKORDOWE WYNIKI PRZEŁADUNKÓW

Gdański port się rozpędza

W gdańskim porcie pobity został kolejny rekord – przez jego nabrzeża i terminale przeszło ponad 25 mln ton towarów | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Pierwszy raz w historii półroczne przeładunki przekroczyły 25 mln ton. Port przesunął się z szóstej na czwartą pozycję na Bałtyku. Prezes zapowiada, że będzie walczył o pierwsze miejsce w rankingu i miliardowe inwestycje.

Piotr Sawczuk

Po pierwszych 6 miesiącach roku w gdańskim porcie pobity został kolejny rekord. Przez jego nabrzeża i terminale przeszło ponad 25 mln ton towarów. Rok temu w tym samym okresie port przeładował 18,5 mln ton i wtedy też był to rekord.

– Tak jak zapowiadaliśmy, będziemy robić wszystko, by piąć się w rankingu bałtyckich portów, chyba całkiem dobrze nam to idzie – mówi Łukasz Greinke, prezes Zarządu Morskiego Portu Gdańsk (ZMPG). – W styczniu byliśmy szóstym portem bałtyckim pod względem przeładunków, teraz mamy czwartą pozycję – dodaje.

Przeładunki w gdańskim porcie osiągnęły najwyższą dynamikę wzrostu wśród portów bałtyckich. W stosunku do poprzedniego roku przez port przeszło niemal 35 proc. więcej towarów. Dla porów-

\\ Przeładunki w gdańskim porcie osiągnęły najwyższą dynamikę wzrostu wśród portów bałtyckich \\

nanania St. Petersburg „urósł” o 14 proc., Kłajpeda – 7,5 proc. Primorsk, który w rankingu zajmuje miejsce przed Gdańskiem z przeładunkami większymi tylko o 1,7 mln ton, zanotował 15-proc. spadek.

– Jedną z dominujących grup towarów przeładowywanych w Porcie Gdańsk są paliwa – podaje Adam Kłos, dyrektor handlowy ZMPG. – W I półroczu 2018 r. przez port przepłynęło ponad 8 mln ton paliw, czyli o 30,6 proc. więcej niż od

stycznia do czerwca poprzedniego roku.

Jednak najwyższy wzrost dotyczy przeładunku węgla, który był o niemal 67 proc. większy niż w I półroczu roku 2017. W dalszej kolejności są kontenery – 44 proc. i drobnica – 37 proc.

Z kolei przewozy TIR-ów wzrosły o 24 proc. Ich dalszy wzrost ma zapewnić inwestycja w nowe Nabrzeże Północne w porcie zewnętrznym. Do wczoraj można było składać oferty na budowę infrastruktury, m.in. rampy do załadunku statków ro-ro i placu postojowego dla ciężarówek. Koszt nabrzeża jest szacowany na 400 mln zł. Prace mają ruszyć jeszcze w tym roku i zakończyć się za dwa lata. Wraz z dotychczasowymi inwestycjami w przebudowę nabrzeży i pogłębianie portu wewnętrznego oraz trzema kolejnymi rozstrzygniętymi właśnie przetargami do 2020 r. inwestycje w porcie sięgną miliarda złotych.

REGION

Dobry Start i 500+

Wczoraj w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku odbyła się konferencja prasowa wicewojewody pomorskiego Mariusza Łuczyka dotycząca realizacji programów Rodzina 500+ oraz Dobry Start. – Programy Dobry Start oraz 500+ to niezmiennie istotne elementy polityki rodzinnej rządu. Dzięki nim polskie rodziny są wspierane w wychowaniu dzieci. Samorządom z województwa pomorskiego przekazaliśmy już 51 198 900 zł na realizację świadczeń Dobry

Start oraz 883 386 zł na nowy okres świadczeniowy programu 500+ – powiedział Mariusz Łuczyk podczas konferencji. Podkreślił również, że nabór wniosków o oba rodzaje świadczeń na nowy okres już trwa. – W lipcu wnioski składać można było tylko online i przez bankowość elektroniczną. Od dziś uruchomiona jest również możliwość aplikowania w formie papierowej oraz wysyłania wypełnionych dokumentów pocztą. Niezależnie od uruchomienia przyjmowania wniosków papierowych wciąż będą akceptowane te elektroniczne.

(dzs)

SEJMIK WOJEWÓDZKI

Jednogłośnie za pomocą dla OSP

Wszystkich 30 radnych w trakcie 48. sesji Sejmiku Województwa Pomorskiego zagłosowało za uchwałą o udzieleniu pomocy finansowej dla jednostek ochotniczych straży pożarnych. Pieniądze mają zostać przeznaczone na nowe pompy, agregaty i inny sprzęt ratowniczo-gaśniczy. – Pomoc finansowa będzie przeznaczona na zakup sprzętu ratowniczo-gaśniczego. – Te jednostki, o których dziś mówimy, funkcjonują w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego.

I działają bardzo sprawnie – powiedział Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego. – Strażacy ochotnicy uczestniczą w licznych interwencjach lokalnych i nie tylko. To właśnie oni są często pierwsi na miejscu niebezpiecznego zdarzenia – dodał marszałek. Jak poinformował urząd marszałkowski, nowy sprzęt otrzyma 77 jednostek ochotniczych straży pożarnych z 44 gmin Pomorza. Planowany jest zakup m.in. 14 motopomp oraz 16 agregatów prądotwórczych, a także pił ratowniczych, pomp szlamowych oraz pływających motopomp.

(dzs)



NIE UDAŁO SIĘ ODNALEŹĆ NASTOLATKI

NOWA CERKIEW \ Do wczorajszego późnego popołudnia nie przyniosły rezultatu powtórne poszukiwania zaginionej 18-latk, która w poniedziałkowe popołudnie została porwana przez nurt Wisły. Dziewczyna kąpała się razem ze swoją 16-letnią koleżanką, która wezwała pomoc. W akcji poszukiwawczej brały udział straż pożarna, policja, ratownicy z Brzegowej Stacji Ratowniczej w Świbnie, pletwonurkowie oraz WOPR.

foto: Policja.gov.pl/d

KOLEJNE CIĘCIA ROZKŁADÓW JAZDY

Gdańskie autobusy i harcerze

Z rozkładu sześciu linii autobusowych zniknęło nawet po pięć kursów w godzinach szczytu. Może się to wiązać z kłopotami Gdańskich Autobusów i Tramwajów oraz koniecznością zapewnienia transportu dla harcerzy, których zlot na Wyspie Sobieszewskiej zaczyna się za pięć dni.

Piotr Sawczuk

W Gdańsku już po raz drugi w tym roku niemal z dnia na dzień zredukowano liczbę kursów kilku linii autobusowych. Od poniedziałku pasażerowie sześciu linii zostali zaskoczeni redukcją kursów nawet o pięć lub sześć w ciągu dnia, i to w godzinach szczytu. W poprzedzający piątek po południu na stronie internetowej Zarządu Transportu Miejskiego pojawił się jedynie lakoniczny komunikat, który od razu schował się na ekranie jako piąty w kolejności: „W poniedziałek 30 lipca 2018 r. zostaną wprowadzone w życie skorygowane rozkłady jazdy linii autobusowych: 124, 130, 155, 162, 262. Oprócz zmian godzin odjazdów w godzinach szczytu przewozowego korekta

będzie dotyczyła zmian czasów przejazdu, celem ich dostosowania do panujących warunków ruchu drogowego”. Dodatkowo urzędnicy zapomnieli o linii 127 – tam również zniknęło pięć kursów. Podobnie było miesiąc temu, gdy zredukowano liczbę kursów linii 108, 154 i 188, a zawieszono całkowicie linię 161.

ZTM, który kontraktuje przewozy głównie od Gdańskich Autobusów i Tramwajów, miejskiego operatora komunikacyjnego, ma z tą firmą spory problem. W GAIT brakuje kierowców, którzy odchodzą z powodu niskich płac. W firmie od miesięcy trwa w związku z tym konflikt. ZTM zaczął ogłaszać kolejne przetargi na obsługę linii miejskich. Jednak oferty wpłynęły tylko na trzy z pięciu linii. Do przetargu na obsługę ogólnopolskiego zlotu harce-

**\\ Do przetargu na obsługę ogólnopolskiego zlotu harcerzy, który zacznie się 6 sierpnia na odległej od śródmieścia Wyspie Sobieszewskiej, zgłosił się też tylko jeden oferent z trzema autobusami. Miasto oczekiwało 25 autobusów **

rzy, który zacznie się 6 sierpnia na odległej od śródmieścia Wyspie Sobieszewskiej, zgłosił się też tylko jeden oferent z trzema autobusami. Miasto oczekiwało 25 autobusów.

Rzecznik ZTM, Zbigniew Gołąb, pytany o sytuację przez Radio Gdańsk nie chciał zdradzić, czy zredukowane kursy zostaną „przesunięte” do obsługi imprezy harcerskiej, na której organizatorzy spodziewają się 15 tys. uczestników. Cięcia tłumaczył brakiem przewozów szkolnych w wakacje, remontami w mieście i zamknięciem ulic, na których kursują linie.

– Wprowadzając jakiekolwiek zmiany w tym roku, zwracano uwagę, by tak rozłożyć ruch autobusów, żeby zabezpieczyć interesy jak największej liczby pasażerów – mówił rzecznik ZTM. – To, że dokonujemy przesunięć rozkładów jazdy, wiąże

Miejski przewoźnik niedawno stanął przed kolejnym wyzwaniem. Miasto z dnia na dzień musi rozwiązać problem dowozu harcerzy na ogólnopolski zlot na Wyspie Sobieszewskiej. Przetarg na jego obsługę przez zewnętrznych przewoźników zakończył się fiaskiem

się z mniejszym zapotrzebowaniem i przystosowaniem do aktualnych remontów. Niemniej ufam, że ten krok ułatwi zrealizowanie połączeń przy tej liczbie kierowców, którą dysponuje nasz operator – dodał.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



ZGINĘŁY PSZCZOŁY

REKOWO ŁĘBORSKIE \ Prawdopodobnie z powodu złe prowadzonych oprysków i zatrucia chemikaliami w jednej z pasiek na terenie Rekowa Łęborskiego padło ok. miliona pszczoł – poinformowało Radio Gdańsk. Firma prowadząca opryski miała się zobowiązać do rekompensaty.

fot. Wikipedia/d



ENERGA PAMIĘTA O POWSTANIU WARSZAWSKIM

PAMIĘĆ \ Dziś na terenie Olivia Business Centre, w którym znajduje się siedziba Energii, we współpracy z Muzeum II Wojny Światowej rozdane zostaną przypinki, białe-czerwone opaski ze znakiem Polski Walczącej oraz ulotki informacyjne.

fot. mat. pras./d



Cięcia dotyczą m.in. linii 155, która obsługuje mieszkańców Górnego Tarasu dojeżdżających dalej do centrum Pomorską Koleją Metropolitalną | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Z rozkładu jazdy nie wynika, by na innych liniach przybyło kursów. Po ogłoszeniu fiaska przetargu na obsługę harcerzy

serwis Trójmiasto.pl uzyskał z ZTM enigmatyczną informację, że większość autobusów jest już zakontraktowanych.

Urzednicy nie chcieli jednak zdradzić, o co chodzi, tłumacząc się trwającym postępowaniem uzupełniającym.

GDAŃSK

Odsłonięcie pomnika Żołnierzy Wyklętych

W najbliższą sobotę, 4 sierpnia, nastąpi oficjalne odsłonięcie pomnika poświęconego pamięci Żołnierzy Niezłomnych. Na uroczystość w imieniu Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Żołnierzy Wyklętych oraz Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Zarządu Głównego zapraszają Anna Kołakowska, Karol Nawrocki i Krzysztof Drażba.



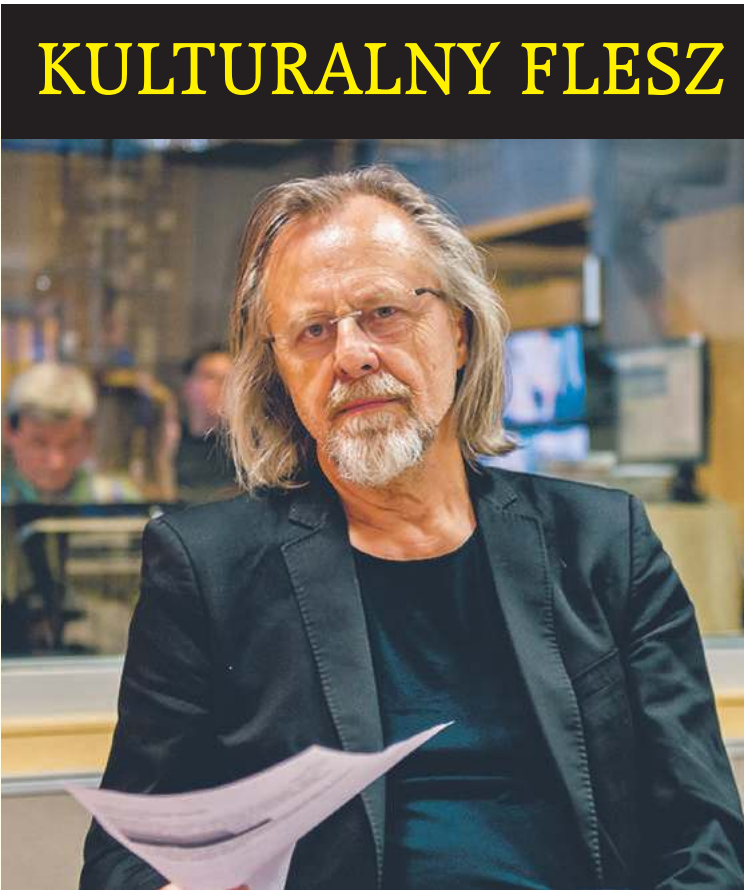
fot. IPN/d

Partnerem wydarzenia jest IPN Oddział w Gdańsku oraz Muzeum II Wojny Światowej. Poświęcenia pomnika dokona abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański. Pomnik zaprojektował prof. Maciej Świeszewski, postać widoczną na monumencie wyrzeźbił Stanisław Milewski, kamień wykonał Leon Czerwiński. Jak opisują twórcy, pomnik to ok. 40-tonowy głaz, wyso-ki i szeroki na blisko 3 metry, z wizerunkiem żołnierza oraz inskrypcjami. Pierwowzorem postaci przedstawionej na monumencie jest zdjęcie Henryka Wieliczki „Lufy”, żołnierza AK, członka 5. Wileńskiej Brygady

AK, podkomendnego mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Na cokole pomnika wyryto specjalną inskrypcję: „Żołnierzom Wyklętym. Pamięci tych, którzy w latach 1944–1963 kontynuowali walkę o niepodległą Polskę w formacjach podziemia antykomunistycznego. Za ich miłość do Ojczyzny i Boga. Za wytrwałość pomimo braku nadziei. Za wier-ność wartościom i umiłowanie wolności. Za męstwo i ofiarność. Za to, że „zachowali się jak trzeba” i byli wierni Polsce „aż po ofiarę życia”. Przyszłym pokole-niom, aby pamiętały, że „walka o wolność, gdy się raz zaczyna,

z ojca krwią spada dziedzictwem na syna”. Warte podkreślenia, że mo-nument znajduje się w pobli-żu Cmentarza Garnizonowego, na którym pochowani są Danuta Siedzikówna „Inka” i Feliks Sel-manowicz „Zagończyk”, zaś fun-dusze na pomnik zebrane zosta-ły w ramach społecznej zbiórki. Uroczystości na skwerze u zbie-gu ul. 3 Maja i ul. gen. Henry-ka Dąbrowskiego rozpoczną się o godz. 11, zaś część drugą zapla-nowano w siedzibie Muzeum II Wojny Światowej o godz. 12.30.

(dzs)



fot. mat. pras./d

MUZYKA FILMOWA

Warsztaty pod okiem Jana A.P. Kaczmarka

Świetna wiadomość dla wszystkich uczniów szkół muzycznych, studentów oraz absolwentów kompozycji. Pasjonaci tworzenia ścieżek dźwiękowych do filmów mogą od tego tygodnia zgłaszać się do udziału w warsztatach kompozycji muzyki filmowej, które odbędą się w październiku w Gdyni. Poprowadzi je wybitny kompozytor, laureat Oscara – Jan A.P. Kaczmarek. Organizatorzy podkreślają, że liczba miejsc jest ograniczona. Początek tygodniowych, prestiżowych warsztatów organizowanych przez Gdyńską Szkołę Filmową zaplanowano na 15 października. – Mogą wziąć w nich udział uczniowie szkół muzycznych, studenci i absolwenci kompozycji. Uczestnicy poznają tajniki pracy nad ścieżką muzyczną do filmu, a także nauczą się odpowiedniego kontaktu z reżyserem i dowiedzą się, jak znaleźć z nim wspólny język. Zaprezentowane zostaną też zależności, które kompozytor napotyka podczas produkcji filmowej – wylicza szkoła. Jednym z ważnych aspektów warsztatów jest ich dwutorowa forma. Zajęcia będą mieć formę zarówno grupową, jak i indywidualną, w których nacisk kładziony będzie na jednostkowe uzdolnienia i poziom uczestników. Zaplanowano również spotkanie ze studentami reżyserii, aby uczestnicy warsztatów mogli poznać ich oczekiwania względem warstwy muzycznej filmów. Nie zabraknie także teorii. Uczniowie zapoznają się z kolejnymi etapami powstawania muzyki filmowej. – Materiałem warsztatowym będą filmy krótkometrażowe absolwentów Gdyńskiej Szkoły Filmowej. Wykładowca będzie prowadził zajęcia, które ułoży według własnego uznania (ok. 20 godzin pracy grupowej i ok. 30 minut dla każdego indywidualnie). Zwieńczeniem pracy warsztatowej będzie co najmniej jeden film studenta gdyńskiej filmówki z pełną ścieżką muzyczną (jednak może go stworzyć kilku kompozytorów – uczestników warsztatów) – piszą organizatorzy. Zajęcia odbędą się w Gdyńskiej Szkole Filmowej, a udział w nich jest płatny. Szczegółowe informacje na temat zgłoszeń i kryteriów przyjęcia można uzyskać na stronie internetowej Gdyńskiej Szkoły Filmowej. Organizatorzy nie wykluczają, że w przypadku dużego zainteresowania warsztatami przewidywana jest również możliwość biernego w nich uczestnictwa.

(adz)



PRZEMYSŁAW ŻOŁNIEREWICZ ODCHODZI Z ASSECO

KOSZYKÓWKA \ Żołnierewicz nie będzie już występował w Asseco – koszykarz nie doszedł do porozumienia z klubem w kwestiach finansowych. 23-letni skrzydłowy grał w gdyńskim zespole od 2013 r. i w trzech ostatnich sezonach był jego podstawowym zawodnikiem. W minionych rozgrywkach notował średnio 12,4 pkt, 5,2 zbiórki oraz 2,8 asysty na spotkanie.

foto: Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Kandydat na prezydenta Gdańska Kacper Płażyński proponuje, aby ograniczyć przywileje urzędników, a uzyskane w ten sposób środki przeznaczyć na wsparcie dla mniejszych piłkarskich klubów w mieście. W sumie ponad 20 podmiotów otrzymuje od miasta niespełna 150 tys. zł rocznie



Kandydat na prezydenta Gdańska Kacper Płażyński chce zwiększyć wsparcie dla lokalnych klubów piłkarskich | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Pieniądze z łóż przekazać na młodzież

Kandydat na prezydenta Gdańska Kacper Płażyński postuluje, aby magistrat zwiększył finansowanie mniejszych klubów piłkarskich w mieście. – Środki na ten cel są na wyciągnięcie ręki. Trzeba tylko zlikwidować przywileje urzędników i przekazać pieniądze wydawane przez miejskie spółki na łóż VIP na Stadionie Energa Gdańsk na szkolenie młodzieży – wyjaśnił 29-letni polityk.

Grzegorz Zieliński

Władze Gdańska nie skąpią środków na Lechię – według kandydata Zjednoczonej Prawicy wsparcie to wynosi ok. 10 mln zł rocznie. Po macoszemu traktowane są natomiast mniejsze kluby, które mogą liczyć na zdecydowanie mniejsze dofinansowanie. Płażyński nie zamierza jednak zabrać bogatym, czyli Lechii, i oddać biednym. – W Gdańsku funkcjonuje ponad 20 mniejszych klubów, często o charakterze dzielnicowym, które w sumie w ciągu roku otrzymują niespełna 150 tys. zł. Proponujemy, aby z budżetu miasta przekazywano na ich rzecz kwotę siedmiokrotnie większą, czyli ok. miliona złotych. Skąd wziąć te pieniądze? Wystarczy zlikwidować przywileje urzędników – miejskie spółki wydają taką sumę rocznie na wynajem łóż na Stadionie Energa Gdańsk. Te środki zostaną lepiej spożytkowane przez lokalne kluby, których wychowankowie mogą kiedyś zasilić szeregi Lechii – powiedział. Nie wiadomo jednak dokładnie, jakie są koszty wynajmu łóż, bowiem spółki, zasłaniając się tajemnicą handlową, nie chcą

podać konkretnych kwot, które przeznaczają na cel.

Kacper Płażyński utrzymuje jednocześnie, że miasto, jako jeden z najważniejszych sponsorów Lechii, powinno kontrolować to, w jaki sposób klub wydaje przekazywane przez magistrat środki. Tymczasem w radzie nadzorczej Gdańsk nigdy nie miał swojego przedstawiciela. – Taka osoba jest niezbędna nie tylko dla sprawowania nadzoru nad kwestiami finansowymi. Przedstawiciel miasta powinien jednocześnie wspierać akcjonariuszy mniejszościowych, którzy wielokrotnie wskazywali na nieprawidłowości w finansowaniu i zarządzaniu klubem. W 87 proc. budżet Lechii jest przeznaczony na pensje nie tylko dla zawodników i kadry szkoleniowej, ale także innych osób kręcących się przy klubie, a jednocześnie mamy do czynienia z wielomiesięcznymi zatorami finansowymi – zaznaczył Płażyński. Dodatkowo postuluje on uzależnienie wysokości wsparcia udzielanego przez miasto na rzecz Lechii od procentowego udziału w kadrze pierwszego zespołu piłkarzy z Gdańska i województwa pomorskiego.

1
tyle milionów
złotych miejskie
spółki w Gdańsku
płacą za
wynajem łóż

PIŁKA NOŻNA

Tomasz Unton dyrektorem Akademii Bałtyku

Krótko w roli dyrektora ds. sportowych Akademii Piłkarskiej Bałtyku Gdynia pracował Piotr Rzepka, który tę funkcję sprawował od kwietnia. 57-letni szkoleniowiec zdecydował się objąć stanowisko dyrektora sportowego beniaminka drugiej ligi Elany Toruń, natomiast jego obowiązki przejął Tomasz Unton, który ostatnio pracował z juniorami Lechii Gdańsk.

ŻUŻEL

Wybrzeże pojedzie z Orłem w niedzielę

W najbliższą niedzielę o godz. 17 rozpocznie się w Łodzi przerwane w minioną niedzielę z powodu opadów deszczu pierwszoligowe spotkanie Orła

ze Zdunkiem Wybrzeże Gdańsk. Po dwóch biegach goście prowadzili 9:3. Kluby nie mogły ustalić nowego terminu jego rozegrania i taką datę wyznaczyła Główna Komisja Sportu Żużlowego.

HOKEJ NA LODZIE

Automatyka stawia na Rosjan

Trzech rosyjskich hokeistów będzie w tym sezonie występowało w MH Automatyce Gdańsk. Do bramkarza Aleksandra Trianiczewa dołączyło jego dwóch doświadczonych rodaków, 35-letni obrońca Konstantin Teślukiewicz oraz młodszy o trzy lata napastnik Jegor Ryżkow. Z kolei asystentem trenera Marka Ziętary został 46-letni Białorusin z polskim paszportem Witalij Grajewski.

LEKKOATLETYKA

Trójmiejski desant na Berlin

Siedmiu trójmiejskich lekkoatletów weźmie udział w 24. mistrzostwach Europy, które od 6 do 12 sierpnia odbędą się w Berlinie. W stolicy Niemiec wystąpi reprezentacja Polski – o medale walczyć będzie 86 zawodników, w tym 35 kobiet.

Dwa lata temu w Amsterdamie Polacy sześć razy stanęli na najwyższym stopniu podium, wywalczyli też pięć srebrnych oraz jeden brązowy krążek i okazali się najlepszymi w klasyfikacji medalowej. W Holandii pierwsze miejsce w biegu na 1500 m zajęła Angelika Cichońska, która w Berlinie nie będzie jednak bronić tytułu. – W mistrzostwach wystartuję tylko na 800 m. Ze względu na kontuzję kolarstwa na późno rozpoczęłam sezon i pod względem wytrzymałościowym nie byłam w stanie przygotować się do dłuższego dystansu – wyjaśniła 30-letnia zawodniczka SKLA Sopot. W stolicy Niemiec rywalizować także będą jej klubowicze. Anna Kielbasińska pobiegnie na 200 m i w sztafecie 4x100 m, natomiast Artur Noga na 110 m przez płotki. Po dwóch lekkoatletów mają natomiast Flota Gdynia i AZS AWFIS Gdańsk. Ten pierwszy klub reprezentować będą Agnieszka Ellward w chodzie na 50 km oraz Przemysław Słowikowski, który ma w planie start na 100 m oraz w sztafecie 4x100 m. Z kolei z Gdańska pojechali oszczepnicy Cyprian Mrzygłód i Bartosz Osewski.

(grzez)

Środa
01/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION PROTESTY POD SĄDAMI

Politycy opuszczają manifestantów z KOD

Ciągłe protesty nie pomagają totalnej opozycji w zdobywaniu poparcia wyborców | fot. Andrzej Grygiel/PAP

KOD zamierza organizować miesięcznice w ramach protestów przeciw reformie sądownictwa w Polsce. Na Śląsku ten plan się chyba jednak nie powiedzie, bo zainteresowanie manifestacjami pod sądami jest coraz mniejsze.

Andrzej Hola

Narzekają na to nawet działacze KOD. Podczas manifestacji przed Sądem Okręgowym w Bielsku-Białej jedna z uczestniczek stwierdziła, że ostatnio rzadko widuje polityków wśród protestujących. Tymczasem wcześniej pojawiali się radni miejscy, parlamentarzyści, szeregowi działacze z PO, Nowoczesnej czy lewicy. Zwykle byli w pierwszym szeregu, by złapać ich obiektywy fotoreporterów, chętnie też przemawiali. Teraz pojawił się europoseł PO Jan Olbrycht, ale lokalnych działaczy zabrakło nie tylko w Bielsku-Białej. – Zbliżają się wybory samorządowe, będziemy o tym pamiętać – zapowiedziała bielska aktywistka, za co dostała oklaski.

Podobnie jest w Katowicach. Na niedawnej manifestacji pod tułejszym sądem nie było liderów PO ze Śląska, zabrakło też m.in. Jarosława Makowskiego, kandydata PO na prezydenta, który do niedawna aktywnie uczestniczył we wszelkich protestach. Zapowiadał je też na swoich stronach w portalach społecznościowych.

Tym razem nic takiego się nie stało – obecnie Makowski prezentuje głównie treści o wymowie pozytywistycznej. Może dlatego, że wśród manifestujących wśród innych prawników pojawia się również były prezes sądu Katowice-Zachód i jeden z kandydatów na prezydenta miasta Katowice – Jarosław Gwizdak. To mocna konkurencja wobec Makowskiego, któremu sondaże na razie nie dają wielkich szans.

Politycy opozycji przygotowujący się do wyborów zauważyli też zapewne, że ciągłe protesty niewiele wnoszą i nie przysparzają im zwolenników. Najnowszy sondaż CBOS przyniósł dobre wieści dla Zjednoczonej Prawicy. Prawie trzy czwarte Polaków deklaruje zainteresowanie jesiennymi wyborami samorządowymi, a w wyborach do sejmików wojewódzkich wyraźnie prowadzi PiS. Potwierdza to wcześniejsze badania opinii z naszego regionu, w których PiS też miał bardzo dobre wyniki, a wielu jego kandydatów przy takim rozłożeniu głosów wygrałoby już w pierwszej turze. – Najbliższe wybory samorządowe będą miały du-

że znaczenie, ponieważ samorządy wykorzystują i przekazują wysokie środki finansowe – podkreśla Mariusz Trepka, poseł Prawa i Sprawiedliwości, a wcześniej wicewojewoda śląski. – Dobry gospodarz i dobry władca pozwoli, by gmina się rozwijała. Myślę, że mieszkańcy naszego regionu już wiedzą, że kandydaci Prawa i Sprawiedliwości do samorządu, podobnie jak inne osoby sprawujące mandaty społeczne na forum kraju, spełniają swoje obietnice przedwyborcze i realizują konkretne programy wsparcia dla mieszkańców województwa śląskiego – zaznacza.

Według CBOS szanse na najliczniejszą reprezentację w sejmikach wojewódzkich ma PiS ze stowarzyszonymi ugrupowaniami. Chęć głosowania na tę partię wyraziło 30 proc. pytanych. Zamiar poparcia koalicji PO-Nowoczesna wyraziło 17 proc. ankietowanych. Na ugrupowanie Kukiz'15 zamierza głosować 7 proc., na PSL 6 proc., a na SLD 5 proc. uczestników badania. Ponad jedna czwarta – 28 proc. – ankietowanych nie wiedziała jeszcze, na kogo zagłosuje w wyborach do sejmiku.

PSZCZYNA

Ratunek dla szpitala

Spółka założona przez powiat otrzymała kontrakt na świadczenia medyczne w szpitalu w Pszczynie – wynika z najnowszych informacji śląskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Oznacza to, że nieczynny od początku lipca szpital niebawem wznowi działalność. Kontrakt otrzymała powołana przez powiat pszczyński spółka pod nazwą Centrum Przedsiębiorczości CP z siedzibą w Wołi w tym powiecie. Szpital ma wznowić działalność 1 sierpnia, a kontrakt ma obowiązywać

do połowy 2021 r. Jak wynika z informacji przekazanej przez NFZ, kontrakty dotyczą m.in. świadczeń z anestezjologii i intensywnej terapii, w izbie przyjęć, na ortopedii i traumatologii narządu ruchu, w tym zabiegów endoprotezoplastyki, oraz pakietu onkologicznego, neonatologii, geriatry, chorób wewnętrznych, neurologii, chirurgii ogólnej (także w ramach pakietu onkologicznego), położnictwa i ginekologii. To taki sam zakres świadczeń jak ten dostępny w pszczyńskim szpitalu przed jego zamknięciem w połowie tego roku.

(pa)

DWA GROŹNE POŻARY

Jedna osoba zginęła, cztery są ranne

Trzy osoby zostały poszkodowane w wyniku pożaru, do którego doszło w Tychach przy ul. Cienistej 5. Wszystko wskazuje na to, że w budynek uderzył piorun podczas burzy, która przeszła nad miastem. Z budynku ewakuowano ok. 40 osób. W akcji ratunkowej brało udział 15 zastępów straży. Palilo się poddasze w ciągu budynków. Wśród poszkodowanych jest strażak, a także kobieta z dzieckiem. Dziecku została udzielona po-

moc na miejscu. Natomiast strażak oraz kobieta zostali przewiezieni do szpitala. Mężczyzna po opatrzeniu został zwolniony do domu. Kobieta miała objawy podtrucia gazami spalinowymi. Groźny pożar wybuchł też w Lubomiu k. Wodzisławia Śląskiego. W jego wyniku jedna osoba zginęła, a jedna została poważnie ranna. Doszło tu do pożaru budynku gospodarczego przy domu jednorodzinnym. W akcji brało udział sześć zastępów strażaków. Na miejsce zadysponowano śmigłowiec LPR, którego ratownicy przewieźli mężczyznę do szpitala.

(ak)



DODATEK ŚLĄSKI

KROSTOSZOWICKI BIEG NOCNY

WODZISŁAW ŚLĄSKI \ Klub Sportowy „Forma” Wodzisław Śląski oraz gmina Godów zapraszają 3 sierpnia na III Krostoszowicki Bieg Nocny. Biuro zawodów będzie czynne w godz. 19–20.30. Start biegu i marszu nordic walking z krostoszowickiego Boiska Interu – Orlik zaplanowano na godz. 21. Dystans do przebiegnięcia to 10 km, marsz odbędzie się na dystansie 5 km.

fot. mat. pras./d

PROGRAM DLA ŚLĄSKA

Rząd działa, a opozycja krytykuje i wiecuje

Już 30 proc. środków zaplanowanych na rządowy Program dla Śląska jest w rękach jego beneficjentów – poinformował wojewoda śląski Jarosław Wieczorek. Program dla Śląska przedstawił w grudniu ub.r. premier Mateusz Morawiecki. To jeden z kluczowych projektów Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju stworzonej przez premiera i przyjętej przez rząd.

Andrzej Hola

Program dla Śląska zawiera aż 73 przedsięwzięcia kluczowe o wartości co najmniej 40 mld zł, a także kolejne przedsięwzięcia krajowe, z których woj. śląskie będzie mogło skorzystać – to inwestycje o wartości ok. 5 mld zł. – Wiele zadań jest już realizowanych i to jest widoczne – podkreśla wojewoda Wieczorek.

W Programie dla Śląska duży nacisk położono na dalszy rozwój górnictwa, a przede wszystkim jego modernizację. Polska Grupa Górnicza ma zająć się m.in. produkcją paliw bezdymnych, z maksymalnie ograniczoną zawartością części lotnych,

co przyczyni się do eliminacji uciążliwego smogu. Projekt ten rozpisano na 3 lata, z precyzyjnie określonymi nakładami w wysokości 50 mln zł. JSW Koks i Instytut Chemicznej Przeróbki Węgla zrealizuje innowacyjny projekt produkcji wodoru z gazu koksowniczego, który może być wykorzystywany następnie m.in. w ogniowach paliwowych. Projekt ma zostać zrealizowany w ciągu czterech lat, a jego koszt to 200 mln zł. JSW Koks chce też wypromować koks opałowy jako najlepsze paliwo do pieców węglowych.

Ogromne pieniądze pójdą na rozwój nowoczesnego transportu (metropolia śląsko-zagłębiowska planuje kupić nawet 300 autobusów elektrycznych)

**\\ Program dla Śląska zawiera aż 73 przedsięwzięcia kluczowe o wartości co najmniej 40 mld zł, a także kolejne przedsięwzięcia krajowe, z których woj. śląskie będzie mogło skorzystać – to inwestycje o wartości ok. 5 mld zł **

i rewitalizację terenów poprzemysłowych. – Dotychczas rewitalizacja kojarzyła się głównie z sadzeniem drzewek, tworzeniem parków i terenów rekreacyjnych na obszarach poprzemysłowych. W koncepcji Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, która spotkała się z aprobatą pana premiera Morawieckiego, rewitalizacja powinna polegać na przekształcaniu zdegradowanych terenów poprzemysłowych w tereny przygotowane dla tworzenia nowych miejsc pracy, nie tylko w sektorze usługowym, ale przede wszystkim w nowoczesnych firmach produkcyjnych – podkreśla Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.



Wojewoda Jarosław Wieczorek podkreśla, że politycy często alarmowali, że Śląsk jest zaniedbywany. – Powstał więc dokument poświęcony tylko Śląskowi, który zawiera sześć podstawowych celów do osiągnięcia. Są w nim konkretne zapisy z konkretnymi kwotami – podkreśla.

Mimo to opozycja i autonomiści już na wstępie skrytykowali program. – Dochodzi do sytuacji, w której z jednej strony jako samorząd wojewódzki tworzymy

DOBRY START



Jeszcze wakacje, a wyprawki już są

Rok szkolny dopiero przed nami, a Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Rudzie Śląskiej wypłacił już w ramach rządowego programu Dobry Start prawie 157 tys. zł. Teraz – podobnie jak inne tego typu ośrodki w gminach – zaprasza do składania od 1 sierpnia w 9 punktach miasta wniosków w wersji papierowej.

Wnioski przyjmowane będą w siedzibie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rudzie Śląskiej-Nowym Bytomiu, przy ul. Markowej 20, w sekcjach pracowników socjalnych w poszczególnych dzielnicach miasta (Ruda, Godula i Orzegów, Bykowina, Halemba, Kochłowiec, Wirek i Bielszowice), a także w Urzędzie Miasta Ruda Śląska.

Od początku lipca takie wnioski można było składać drogą elektroniczną, co znacznie ułatwiało pracę urzędnikom – mieszkańcy Rudy złożyli już ponad 4600 wniosków tą drogą. Z programu będzie mogło skorzystać blisko 15 tys. uczniów z Rudy Śląskiej. Rodzice i opiekunowie – bez względu na dochody – otrzymają wsparcie finansowe

w wysokości 300 zł na opłaty i zakupy związane z rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Świadczeniem zostaną objęci wszyscy uczniowie do ukończenia 20. roku życia oraz uczniowie niepełnosprawni do ukończenia 24. roku życia.

Co ważne, nadal można złożyć wniosek drogą elektroniczną, za pomocą portalu Empatia.mrpips.gov.pl lub banków krajowych oraz spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych świadczących usługi składania drogą elektroniczną wniosków o ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego. Czas na złożenie wniosku upływa 30 listopada br.

..... (pa)

74. ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Śląsk pamięta o bohaterskich powstańcach

Katowice, Częstochowa, Bielsko-Biała to tylko niektóre miasta naszego regionu, w których dziś zorganizowano obchody rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. To ważne, bowiem są w regionie ludzie i ugrupowania, które niechętnie opowiadają o naszej wspólnej historii, łączącej Polaków w jednej ojczyźnie.

Śląski Hufiec ZHP zaprasza 1 sierpnia 2018 r. o godz. 16.45 przed pomnik Harcerzy w Katowicach na uroczystość upamiętniającą 74. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.

Wiele spotkań i wydarzeń z okazji kolejnej rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego przygotował katowicki Oddział Instytutu Pamięi Narodowej. Dzięki niemu dziś o godz. 12 w Przystanku Historia IPN w Katowicach odbędzie się projekcja filmu „Sierpniowe niebo. 63 dni chwały”. Opowiada on historię powstania i ukazuje tragiczną sytuację polityczną, w jakiej wówczas znalazła się Polska. – Film opowiada historię zapisaną w pamiętniku z czasów powstania, odnalezionym przez budowlańców we współczesnej Warszawie, w ruinach jednej z przedwojennych kamie-

nic – mówi Monika Kobylańska z Oddziału IPN w Katowicach. – Zostały w nim opisane pierwsze dni walki o miasto – dodaje.

W filmie wykorzystano nieznaną do tej pory materiały filmowe nakręcone w trakcie powstania. – 4 stycznia 1944 r. Armia Czerwona przekroczyła przedwojenną granicę polsko-sowiecką na Wołyniu. Był to sygnał do rozpoczęcia przez Armię Krajową akcji „Burza” – operacji wojskowej i politycznej, pozwalającej objąć władzę na terenie Polski przez prawowity rząd Rzeczypospolitej – opowiada Monika Kobylańska. – Walka AK z Niemcami miała być dowodem na to, że Polacy nie złożyli broni. Sowietom byli jednak bezwzględni: w czasie walk z Niemcami korzystali ze wsparcia AK, następnie jednak rozbrajali polskie jednostki, a żołnierzy aresztowali bądź

wcielali do jednostek podporządkowanych komunistom. Polska spod okupacji niemieckiej stopniowo przechodziła pod okupację sowiecką. Jedyną nadzieją na wsparcie polskich aspiracji niepodległościowych było wołanie o pomoc do wolnego, demokratycznego świata. Wołanie, które popłynęło z serca Polski, z jej stolicy – Warszawy. Powstanie, które wybuchło 1 sierpnia 1944 r., było właśnie tym wołaniem. Wołaniem, którego jednak nikt nie chciał słuchać – podkreśla Kobylańska.

1 sierpnia 2018 r. mijają 74 lata od wybuchu Powstania Warszawskiego. W Polsce tego dnia o godz. 17 zatrzyma się na minutę ruch uliczny, zawyją syreny. – Myśli pobiegą kolejny raz ku 63 powstańczym dniom. Przypomnijmy światu o zrywie wolności – dodaje Monika Ko-



JAK SIĘ BUDUJE ORGANY

ZABRZE \ 24 sierpnia i 14 września o godz. 12 będzie można zwiedzić firmę organmistrzowską w Mikulczycach, w której trwa budowa nowych organów w stylu renesansowo-barokowym. Instrument trafi do katedry Santa Maria la Antigua w Panamie.

fot. mat. pras./d



TURNIEJ PIŁKI PLAŻOWEJ

ŻYWIEC \ MOSiR zaprasza do kibicowania i czynnego udziału w Turnieju Piłki Plażowej o Puchar Burmistrza Miasta Żywca. Turniej odbędzie się 4 sierpnia o godz. 10 na Osiedlu 700-lecia. Zgłoszenia na stronie: www.mosir-zywiec.pl.

fot. mat. pras./d



Powstał dokument poświęcony tylko Śląskowi, który zawiera 6 podstawowych celów do osiągnięcia – podkreśla Jarosław Wieszczek

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

strategie, które są odkładane na półkę, a z drugiej strony ktoś przyjeżdża z Warszawy i próbuje nam zaprezentować jakieś „cudowne” panaceum na nasze problemy – powiedział Jerzy Gorzelik, radny sejmiku śląskiego i przewodniczący Ruchu Autonomii Śląska. W podobnym duchu wypowiadają się politycy PO. Problemem dla nich jest bowiem to, że nadzorować za-

dania określone w Programie dla Śląska będzie nie samorząd, ale komitet sterujący z wojewodą na czele.

Zdaniem europoseł Jadwigi Wiśniewskiej z Prawa i Sprawiedliwości, która podobnie jak inni działacze PiS właściwie co weekend gości w naszym regionie, totalna opozycja szuka w ten sposób paliwa do podsycania niechęci wobec

rządu. Tymczasem PiS stara się tworzyć programy, które przynoszą mieszkańcom Śląska konkretne korzyści. Jak powiedział w Katowicach minister Jerzy Kwieciński, program jest otwarty na nowe inicjatywy, które są obecnie analizowane. Opozycja może się więc wykazać, ale jakoś nie ma pomysłów – podkreślają działacze Zjednoczonej Prawicy.



Przypomnijmy światu o zrywie wolności – apelują historycy katowickiego IPN

| fot. Katowice.ipn.gov.pl/d

byłańska. Stąd też liczne uroczystości w naszym regionie. – Oddział Instytutu Pamięci Narodowej zaprasza na wszystkie wydarzenia upamiętniające 74. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego – zaznacza Monika Kobylańska. Odbędą się one nie tylko w Katowicach, ale i w Częstochowie. – Dziś o godz. 11.30 (na żywo) w Radiu Jasna Góra emitowana będzie audycja na temat Powstania Warszawskiego, z udziałem Adama Kurusa (OBEN IPN Katowice). Tematem będą ogólne zagadnienia dotyczące Powstania Warszawskiego, jego przyczyn, znaczenia i konsekwencji – dodaje Monika Kobylańska. Pojawia się też wątki częstochowskie, bowiem

uczestnicy powstania i tu trafili, społeczeństwo miasta zaoferowało pomoc powstańcom i ludności cywilnej po upadku powstania. Ogromna była też rola Częstochowy jako nowej „stolicy” państwa podziemnego.

Warto przypominać te fakty, bowiem świadczą o największym oporze, jaki w Europie stawili Niemcom polscy żołnierze państwa podziemnego. Tak dużej i prężnej organizacji nie stworzył żaden naród podczas II wojny światowej. Niestety, dziś wielu o tym zapomina, a na Śląsku są lokalne ugrupowania, które wołają do stworzenia własnej „autonomicznej” historii, niż opowiadać o wspólnych losach łączących naród. Przypomnijmy więc, że 76 lat te-

mu, 14 lutego 1942 r., Naczelny Wódz gen. Władysław Sikorski wydał rozkaz o przekształceniu Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową. AK jest uważana za największe i najlepiej zorganizowane podziemne wojsko działające w okupowanej Europie. Decyzja o powstaniu AK była podyktowana koniecznością scalenia polskich konspiracyjnych oddziałów zbrojnych i podporządkowania ich rządowi RP w Londynie. W skład AK weszło ok. 200 organizacji wojskowych, zarówno spod okupacji niemieckiej, jak i sowieckiej. Armia Krajowa była konspiracyjną organizacją wojskową stanowiącą integralną część Sił Zbrojnych RP. Podlegała Naczelnemu Wodzowi i Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. W zamierzeniach rządu miała być organizacją ogólnonarodową, ponadpartyjną, a jej komendant główny jedynym, upoważnionym przez rząd dowódcą krajowej siły zbrojnej. Głównym zadaniem AK było prowadzenie walki o odzyskanie niepodległości przez organizowanie i prowadzenie samoobrony i przygotowanie armii podziemnej na okres powstania, które miało wybuchnąć na ziemiach polskich w okresie militarnego załamania Niemiec.

.....
Marcin Kubiczek

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Jazz w Ruinach



Stowarzyszenie Muzyczne „Śląski Jazz Club” oraz Miasto Gliwice zapraszają na XIV Międzynarodowy Festiwal „Jazz w Ruinach”. Tegoroczną edycję zaplanowano na dwa sierpniowe weekendy 3-4 i 10-11 sierpnia br. To niecodzienne wydarzenie łączy w sobie młodą sztukę, światową scenę jazzową i muzyki improwizowanej oraz grafikę plakatu. Większość zaplanowanych atrakcji i koncertów będzie miała miejsce w Ruinach Teatru Viktoria w Gliwicach. W piątek 3 sierpnia o godz. 19 można będzie uczestniczyć w otwarciu wystawy plakatu. Ekspozycja będzie dostępna do 20 sierpnia br. Wystawa jest realizowana przy współpracy z Zakładem Projektowania Graficznego Instytutu Sztuki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Jazz w Ruinach to również – jeśli nie przede wszystkim – muzyka, wyjątkowe koncerty i warsztaty muzyczne. Na scenie magicznych Ruin – przy al. Przy-

jażni – zaprezentują się wschodzące gwiazdy polskiego i zagranicznego jazzu. Nie zabraknie też atrakcyjnych warsztatów dla tych, którzy chcą doskonalić swoje umiejętności. Festiwal 3 sierpnia o godz. 18 zainauguruje występ młodzieży z Zespołu Jazzowego Państwowej Szkoły Muzycznej im. Ludomira Różyckiego w Gliwicach. W sobotę 4 sierpnia warto zarezerwować sobie czas na koncert Gauthier Toux Trio, którego liderem jest 25-letni pianista, uważany za wschodzącą gwiazdę francuskiej pianistki jazzowej. Drugi festiwalowy weekend zapowiada się nie mniej ciekawie. O niezapomniane wrażenia w piątek 10 sierpnia zadba kwartet Woody Black 4, złożony z czterech klarncistów, tuż po nich publiczność zgromadzoną w Ruinach zaczaruje zespół Algorhythm, wyróżniający się nieoczywistym podejściem do improwizacji.

.....
(M)

FILM

Kadry i dźwięki



Browar Zamkowy w Cieszynie zaprasza na plenerowe projekcje dwóch filmów w ramach XIII Festiwalu Wakacyjne Kadry i Dźwięki 2018, które odbędą się 3 sierpnia o godz. 21.30. W kategorii polskie kino retro wyświetlony zostanie film pt. „Sportowiec mimo woli” z 1939 r. w reż. Mieczysława Krawicza. To jedna z ostatnich komedii zrealizowanych przez kinematografię II Rzeczypospolitej. Mimo że film ukończono jeszcze przed wybuchem wojny, na premierę musiał czekać aż

do 31 maja 1940 r. W kategorii nowe kino polskie wyświetlony zostanie dramat społeczny Andrzeja Jakimowskiego z 2017 r. pt. „Pewnego razu w listopadzie”. Film opowiada historię Marka (Grzegorz Palkowski), który właśnie rozpoczyna studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Kiedy w wyniku niespodziewanej eksmisji traci dach nad głową, rozpoczyna wyczerpującą tułaczkę po Warszawie.

.....
(M)



RAKÓW MA APETYT NA SNAJPERA

PIŁKA NOŻNA \ Szymon Lewicki, który w trzech poprzednich sezonach – w barwach Zawiszy Bydgoszcz, Podbeskidzia Bielsko-Biała i Zagłębia Sosnowiec – strzelił na poziomie pierwszej ligi 39 goli, może przenieść się do Rakowa Częstochowa. Po awansie Zagłębia do ekstraklasy nie stawia na niego trener Dariusz Dudek, a chętnie przygarnęliby go częstochowianie, zbrojący się po zęby, by z powodzeniem zakończyć szturm na bramy elity.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Przed rozpoczęciem sezonu przy Cichej wieszczono, że jedynym celem może być szybki powrót do pierwszej ligi, tymczasem start wskazuje, że dno jest głębokie i kibice znów mogą zacząć obawiać się walki o uniknięcie spadku

Choć minęły już dwie kolejki sezonu, „Niebiescy” wciąż czekają na pierwszego gola i pierwszy punkt na trzecim poziomie rozgrywkowym
| fot. Michał Chwieduk/400mm

Ruch znów na dnie

Zaledwie dwie kolejki sezonu wystarczyły, by drużyna z Chorzowa uplasowała się tam, gdzie w ostatnich kilkunastu miesiącach przebywa najczęściej, czyli na dnie tabeli. Tyle że teraz nie jest to już poziom ekstraklasy czy jej zaplecza, a druga liga. Trudno się dziwić irytacji kibiców.

Grzegorz Maciejewski

Choć minęły już dwie kolejki sezonu, „Niebiescy” wciąż czekają na pierwszego gola i pierwszy punkt na trzecim poziomie rozgrywkowym. Dwa historyczne, bo premierowe w dziejach 98-letniego utytułowanego klubu mecze na tym szczeblu zakończyły się porażkami. O ile wyjazdowe 0:1 z Siarką Tarnobrzeg starano się jeszcze tłumaczyć brakiem szczęścia, podkreślając dobrą grę i sporo stworzonych sytuacji, o tyle domowe 0:2 w mizernym stylu z Radomiakiem Radom przyjęto już z dużym niepokojem czy wręcz frustracją.

W składzie Ruchu – owszem – jest sporo młodzieży, ale nie brakuje też doświadczonych zawodników z ekstraklasową przeszłością, jak Wojciech Kędziora, Tomasz Podgórski, Jakub Kowalski, Maciej Urbańczyk, Michał Walski czy Robert Obst. Przed rozpoczęciem sezonu przy Cichej wieszczono, że jedynym celem może być szybki powrót do pierwszej ligi, tymczasem start wskazuje, że dno jest głębokie i kibice znów mogą zacząć obawiać się walki o uniknięcie spadku.

– Ten klub powstaje na nowo – na zdrowych zasadach ekonomicznych. Na razie nie dojeżdżamy

sportowo. Latem pozbyliśmy się 18 zawodników, którzy – w dużej części – nie chcieli dla Ruchu grać. Doszło do dziesięciu juniorów. To są ludzie, którzy będą przyszłością tego klubu, czy nam się to podoba, czy nie. Powiedzieliśmy sobie przed sezonem, że będziemy ten zespół opierać na ludziach, którzy tutaj są wychowani i związani z tym klubem. I tak robimy. Będzie to bardzo trudne, ale uważam, że nie ma innej drogi. Chcemy, żeby ten zespół został wzmocniony i mam nadzieję, że tak się stanie, ale nie jest to łatwe – podkreśla trener Dariusz Fornalak, któremu kibice wypominają kiepski bilans (zaledwie dwa zwycięstwa) i wręcz nawołują do dymisji. Już po porażce z Radomiakiem najzgorzalsi fani przeprowadzili „rozmowy wychowawcze” z zespołem.

– Trener – rzecz nabyta, wiele rzeczy w piłce przeżyłem. Ale nasi juniorzy nie zasługują na to, żeby ich łżyć. To jest nie fair – zaznacza Fornalak. W najbliższą sobotę „Niebiescy” podejmą przy Cichej beniaminka – Skrę Częstochowa, która również czeka na pierwsze w sezonie punkty.

17
tyle miesięcy temu Ruch wygrał na wyjeździe z Legią Warszawa. Teraz sięga dna...

PIŁKA NOŻNA

Niezwyczajny wynik sparingu

Niecodziennym wynikiem 15:0 zakończył się poniedziałkowy sparing drugoligowego Rozwoju Katowice ze Spartą Katowice, przygotowującą się do rozgrywek klasy okręgowej. W składzie Rozwoju pojawili się głównie młodzi zawodnicy, którzy w dwóch pierwszych kolejkach grali mało lub w ogóle w meczach o punkty z Elaną Toruń (2:2) i Widzewem Łódź (0:4). W sobotę podopieczni trenerów Rafała Bosowskiego i Marka Koniarka zmierzą się na wyjeździe z Błękitnymi Stargard.

ŻUŻEL

Radość mimo porażki

ForBet Włókniarz Częstochowa poniósł kolejną w sezonie wyjazdową porażkę – 42:48 z Betardem Spartą Wrocław – ale po ostatnim wyścigu częstochowianie i tak mieli powody do satysfakcji. Wskutek lepszego bilansu bezpośrednich starć „Lwy” zdobyły bowiem bonusowy punkt, który może pomóc im przed rozstawieniem fazy play-off. – Radość jest spora. Naprawdę, proszę wybaczyć nam, że cieszyliśmy się mimo przegranego meczu. Zdajemy sobie jednak sprawę, ile znaczy dla nas ten bonus. Mamy nadzieję, że nie tylko pomoże nam w awansie do play-offów, ale pozwoli też uniknąć Unii Leszno – zakomunikował Michał Finfa, kierownik drużyny z Częstochowy, plasującej się obecnie na czwartym miejscu w tabeli PGE Ekstraligi.

PIŁKA NOŻNA



Piast może się podobać

Najpierw było 2:1 w Sosnowcu z Zagłębiem, a następnie 2:0 w Szczecinie z Pogonią. Gliwiczanie, którzy wiosną do ostatniej kolejki drżeli o utrzymanie, świetnie rozpoczęli nowy sezon.

Hasło „nie lubię poniedziałków” w przypadku Piasta Gliwice nie ma racji bytu. Drużyna z ul. Okrzei właśnie w ten dzień tygodnia rozegrała dwa pierwsze mecze sezonu i zeszła z boiska z tarczą. Droga do trzech punktów dwukrotnie była jednak zgoła odmienna. W Sosnowcu podopieczni Waldemara Fornalika do przerwy przegrywali 0:1 i w drugiej połowie musieli odwrócić losy spotkania. W Szczecinie z kolei już po 11 minutach prowadzili 2:0, a potem mogli tylko kontrolować przebieg boiskowych zdarzeń. Lepiej na starcie sezonu spośród całej stawki Lotto Ekstraklasy prezentuje się jedynie Zagłębie Lubin, ale w Gliwicach studzą głowy.

– Potrzeba przynajmniej 8-10 kolejek, by ocenić potencjał drużyny. Okienko transferowe wciąż jest otwarte, klubby jeszcze będą wzmocniać swoje kadry. Z pokorą podchodzimy do tego, co się wydarzyło, ale jesteśmy zbudowani zarówno wynikami, jak i przede wszystkim naszą grą – nie ukrywa trener Waldemar Fornalik. Żeby było ciekawiej, w sobotę – w pierwszym w sezonie występie przed własną publicznością – Piast podejmie... Zagłębie Lubin. Domowa premiera, a już mecz na szczycie!

fot. Tomasz Hamra/Gazeta Polska

(gma)

DODATEK SPECJALNY \ 1 sierpnia 2018

Śpiewnik

PIEŚNI POWSTAŃCZYCH

Marsz Mokotowa \ Pałac Michla \ Chłopcy silni jak stal \ Hymn plutonu „Felek” \
Warszawskie dzieci \ Serce w plecaku \ O Barbaro \ Marsz Żoliborza \
Hej, chłopcy, bagnet na broń \ Dorota \ Marsz Śródmieścia \ Zośka \
Sanitariuszka „Małgorzatka” \ Modlitwa obozowa \

MARSZ MOKOTOWA

tekst Mirosław Jezierski „Karnisz”
muz. Jan Krzysztof Markowski „Krzysztof”

*Nie grają nam surmy bojowe
I werble do szturm nie warczą,
Nam przecież te noce sierpniowe
I prężne ramiona wystarczą.*

*Niech płynie piosenka z barykad
Wśród bloków, zaułków, ogrodów,
Z chłopcami niech idzie na wypad
Pod rękę przez cały Mokotów.*

*Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu,
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem z luf.*

*Ten pierwszy marsz to właśnie zew,
Niech brzmi i trwa przy huku dział,
Batalion gdzieś rozpoczął szturm,
Spłynęła łza i pierwszy strzał!*

*Niech wiatr ją poniesie do miasta
Jak żagiew płonącą i krwawą,
Niech w górze zawisnie na gwiazdach,
Czy słyszysz, płonąca Warszawo?*

*Niech zabrzmi w uliczkach znajomych,
W Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,
Gdzie w twierdze zmieniły się domy,
A serca z zapału nie stygną!*

*Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu,
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem z luf.*

*Ten pierwszy marsz niech dzień po dniu
W poszumie drzew i w sercach drży
Bez próżnych skarg i zbędnych słów,
To nasza krew i czyjeś łzy!*

1944 r.



foto. Wikipedia

PAŁACYK MICHŁA

tekst Józef Andrzej Szczepański „Ziutek”
na melodię „Nie damy Popradowej fali”

*Pałacyk Michła, Żytnia, Wola,
bronią jej chłopcy od „Parasola”,
choć na „tygrysy” mają wiśy
– to warszawiaki fajne chłopaki – są!*

*Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch jak stal!*

*Każdy chłopaczek chce być ranny,
sanitariuszki – morowe panny,
i gdy cię kula trafi jaka,
poprosisz pannę, da ci buziaka – hej!*

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...

*Z tyłu za linią dekonwniki,
intendentura, różne umrzyki,
gotują zupę, czarną kawę
i tym sposobem walczą za sprawę – hej!*

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...

*Za to dowództwo jest morowe,
bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
a najmorowszy z przełożonych,
to jest nasz „Miecio” w kółko golony – hej!*

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...

*Wiara się bije, wiara śpiewa,
szkopy się złoszczą, krew ich zalewa,
różnych sposobów się imają,
co chwila „szafę” nam posuwają – hej!*

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...

*Lecz na nic „szafa” i granaty,
za każdym razem dostają baty
i co dzień się przybliża chwila,
że zwyciężymy! i do cywila – hej!*

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...

1944 r. (Powstanie)



foto. Wikipedia

CHŁOPCY SILNI JAK STAL

tekst Józef Andrzej Szczepański „Ziutek”
na melodię „Jesli zawtra wajna”
Dymitra i Daniła Pokrassowów

*Chłopcy silni jak stal,
oczy patrzą się w dal:
nic nie znaczy nam wojny pożoga.
Hej, sokoli nasz wzrok,
w marszu sprężysty krok
i pogarda dla śmierci i wroga!*

*Gotuj broń,
naprzód marsz ku zwycięstwu!
W górę skroń!
Orzeł nasz lot swój wzbił.
Chłopcy silni jak stal,
oczy patrzą się w dal.
Hej, do walki nie zabraknie nam sił!*

*Godłem nam biały ptak,
a „Parasol” to znak,
naszym hasłem piosenka szturmowa!
Pośród kul, huku dział
oddział stoi, jak stał,
choć poległa już chłopców połowa.*

*Dziś padł on,
jutro – ja, śmierć nie pyta.
Gotuj broń!
Krew ci gra boju zew.
Chłopcy silni jak stal,
oczy patrzą się w dal,
a na ustach szturmowy nasz śpiew!*

*A gdy miną już dni
walki, szturmów i krwi,
bratni legion gdy z Anglii powróci,
pójdzie wiara gromadą
Alejami z paradą
i tę piosnkę szturmową zanuci:*

*Panien rój,
kwiatów rój i sztandary.
Równy krok,
śmiały wzrok, bruk aż drży
Alejami z paradą
będziem szli defiladą,
w wolną Polskę, co wstała z naszej krwi!*

1944 r. (Powstanie)

Hymn plutonu „Felek”

tekst Świętosław Nowakowski „Fijoł”, na mel. „Marsza Grenadierów”

*Do broni, żołnierze,
Z odwagą przy wierze na cios.
Oddajcie swe życie
Ojczyźnie w ofierze na los.*

*Płyną plutony w wir rozogniony,
Straceńców idzie rój.
Rozkaz podany i rozkaz szalony!
Nie straszny dla nas bój.*

*Słysząc huk, filipin huk, thompsonów mruk,
Steny szczekają żwawo.
Słysząc krok, miarowy krok, szkopy na bok,
GS-y idą ławą.*

*Stenów ognista seria,
Ich życie to loteria,
Więc dalej w bój,
Przy wtórze strzałów.*

*Myśli się rwą,
Płacimy krwią,
Niech inni drwią,
Kul dla zbrodniarzy nie jest brak.*

WARSZAWSKIE DZIECI

tekst Stanisław Ryszard Dobrowolski „Goliard”
muz. Andrzej Panufnik

*Nie złamie wolnych żadna klęska,
Nie strwoży śmiałych żaden trud
– Pójdziemy razem do zwycięstwa,
Gdy ramię w ramię stanie lud.*

*Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolicu, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój, poniesiem wrogom gniew!*

*Powisłe, Wola i Mokotów,
Ulica każda, każdy dom
– Gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów,
Jak w ręku Boga złoty grom.*

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

*Od piły, dłuta, młota, kielni
– Stolicu, synów swoich sław,
Że stoją wraz przy Tobie wierni
Na straży Twych żelaznych praw.*

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

*Poległym chwała, wolność żywym,
Niech płynie w niebo dumny śpiew,
Wierzmy, że nam Sprawiedliwy
Odplaci za przelaną krew.*

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

07/1944 r.

SERCE W PLECAKU

tekst i muz. Michał Zieliński

*Z młodej piersi się wyrwało
W wielkim bólu i rozterce
– I za wojskiem poleciało
Zakochane czyjeś serce.*

*Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkciem się uzałił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.*

*Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno,
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce?*

*Może potajemnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.*

*Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola,
I ze śmiercią szedł pod rękę
– Taka to żołnierska dola.*

*A choć go trapiła wielce
Kula, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.*

Tę piosenkę, tę jedyną...

1935 r.

O BARBARO

śl. i muz. Krzysztof Kamil Baczyński ps. „Krzysztof”,
„Jan Bugaj”, „Piotr Smugosz”

*O Barbaro, o Barbaro,
wśród swych panien wodzisz rej,
chodźże z nami, ze swą wiarą,
w boje do dalekich kniej.*

*Na śniadanie będziem jeść, o Barbaro,
wody dzban i kulek sześć, o Barbaro,
a na obiad wiatru łyk, o Barbaro.
Lecz kupa kamieni
w szynkę się zamieni,
kiedy z nami będziesz ty.*

*O Barbaro, o Barbaro,
wkoło ciebie chłopców rój,
lecz ty pójdiesz z naszą wiarą,
w naszych sercach pójdiesz w bój.*

*Trzeba będzie mundur wdziać, o Barbaro,
nocą w łóżku z gliny spać, o Barbaro,
zamiast wanny – wody rów, o Barbaro.
Lecz coś dla nas znaczy
prysznic z kul, kartaczy,
kiedy z nami będziesz znów.*

*O Barbaro, o Barbaro,
w ogień śmiało z nami idź,
bo wesoło z naszą wiarą
nawet nosem w piachu ryć.*

1943 r.

MARSZ ŻOLIBORZA

tekst Bronisław Robert Lewandowski „Zbyszek”
na melodię „Marsza lotników”

*W bój przeciw nam rzucili tysiąc sztukasów,
Lotniczych asów,
Sto tygrysów, sto tygrysów,
Krzyczą, że myśmy dzicy bandyci z lasów,
Nie wiedzą wcale szkopy, jaką mamy broń.*

*Bo nasz obronny wał
Mocniejszy jest od skał,
A nasze serca twardsze są
Od stali ich najcięższych dział.
Bez hełmu nasza skroń,
Lecz pęknie pocisk oń,
Bo nasza wola to jest
Najwspanialsza polska broń.*

*Cóż stąd, że w naszej AK brak cekaemów,
No i peemów,
Karabinów, karabinów?
Cóż stąd, że chleb nasz suchy, bez żadnych dżemów?
Cóż stąd, że w butach naszych pełno mamy dziur?*

Bo nasz obronny wał ...

*A gdy pobudka zagra o bladym świetle,
Na śmierć i życie
W bój pójdziemy, w bój pójdziemy!
Światu oznajmim pieśnią i dzwonów biciem,
Że w tym śmiertelnym boju zwyciężymy my!*

Bo nasz obronny wał ...

1944 r. (Powstanie)

HEJ, CHŁOPCY, BAGNET NA BRONĖ

tekst i muz. Krystyna Krahelska „Danuta”

*Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami,
Mocne serca, a w ręku karabin,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.*

*Jasny świt się roztoczy,
Wiatr owieje nam oczy
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi,
I piosenkę jak tęczę nad nami roztoczy
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...*

*Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój,
Po zwycięstwo my, młodzi idziemy na bój,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.*

*Ciemna noc się nad nami
Roziskrzyła gwiazdami,
Białe wstęgi dróg w pyle, długie noce i dni
Nowa Polska zwycięska jest w nas i przed nami
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...*

*Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze czy dziś
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść...
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!*

1943 r.

DOROTA

tekst i muz. Jerzy Dargiel, ps. „Henryk”, 1944

Kiedy drogą szła piechota,
To z uśmiechem swym Dorota
Otworzyła ścieżaj wrota,
W pierwszej czwórce poszła w świat.
I jak stoi gdzieś w żołnierskiej
Starodawnej tej piosence,
To dziewczęce swoje serce
W Agrikoli dała nam.

Bo Dorota roześmiana
Ma dla wszystkich jasny wzrok,
Przed Dorotą rozkochana
Wiara daje równy krok.
Przed Dorotą, przed Dorotą
Bacność i na prawo patrz!
A gdy skinie główką złotą,
W piekło, w ogień za nią skacz!

Agrikoli stromą drogą,
Oko w oko stając z wrogiem,
Dziś szeregi idą młode,
By Ojczyźnie służyć krwią.
Od pomnika króla Jana
Idzie nasza wiara szara,
Śpiewa w wieczór, śpiewa z rana
O Dorocie piosnkę swą.

Bo Dorota roześmiana
Ma dla wszystkich jasny wzrok,
Przed Dorotą rozkochana
Wiara daje równy krok.
Przed Dorotą, przed Dorotą
Bacność i na prawo patrz!
A gdy skinie główką złotą,
W piekło, w ogień za nią skacz!

MARSZ ŚRÓDMIEŚCIAtekst Zbigniew Krukowski „Korwin”,
Eugeniusz Żytomirski „Czarny”
muz. Zbigniew Krukowski

I znów walczy dzielna stolica
Znów ją okrył pożogi dym
I po krwią zboczonych ulicach
Znów wolności rozbrzmiewa hymn!

Choć mundury nie zdobią nam ramion,
Choć nie każdy posiada z nas broń,
Ale ludność Warszawy jest z nami,
Każdy Polak podaje nam dłoń.

Bo my – walcząca Warszawa,
Złączona ofiarą krwi.
Nasz cel – to wolność i sława.
Potęgą przyszytych dni!

Nieznane jest nam słowo trwoga
Nie uśpi nas podstępny wróg.
Kto żyw, ten z nami na wroga
– Tak nam dopomóż Bóg

Bo my...

4/08/1944 r.

ZOŚKAtekst Donat Czerewacz „Sójka”
muz. Jerzy Zakrzewski „Linowski”

Szare hełmy błyszczą stałą,
Rytm podkutych nóg,
Twardo dudni bruk.
Hej, niech zmyka wróg!
To szturmowcy drogą walą,
Śpiewa chłopców chór
W cekaemów i peemów wtór,
Do boju!

Zośko, Zosiu, hej, Zosieńko!
Maszerować chodź, panienko,
Przecież idziem w bój,
W tan przy świeście kul,
Seryjką z peemu
W rytm tego refrenu
Wybijaj takt!

Cóż, że czasem kula draśnie,
Cóż, że tryśnie krew,
Brzmi szturmowy śpiew,
Nasz bojowy zew!
A gdy który śmiercią zaśnie,
To przyjemnych snów!
Spotkamy się jutro może znów,
Kolego!

Zośko, Zosiu, hej, Zosieńko!
Łezkę z oka otrzyj ręką,
Chociaż może padł
Ten, co serce skradł.
Szturmowa to dola
– Śmierć, nigdy niewola,
Ge-eSa los!

Hej, Zosieńko, hej, panienko!
Po cóż próżne łązy?
Wszakże z naszej krwi
Wolne wstaną dni.
I wdziejemy znów z piosenką
Panterkowy strój.
I z zabawą, chociaż krwawą, w bój,
Kochanie!

Zośko, Zosiu! Hej, Zosieńko,
Weźmy wszyscy się pod rękę
W te radosne dni!
Maj bżem będzie kwitł,
Pójdziemy łąnami
Tkanymi chabrami
Ty, ja i my!

1944 r. (po upadku Powstania)

**SANITARIUSZKA
„MAŁGORZATKA”**tekst Mirosław Jezierski „Karnisz”
muz. Jan Krzysztof Markowski „Krzysztof”

Przed akcją była skromną panną,
Mieszkała gdzieś w Alei Róż,
Miała mieszkanko z dużą wanną,
Pieska pinczerka, no i już.

I pantofelki na koturnach,

I to, i owo, względnie lub,
Trochę przekorna i czupurna
I tylko „Mewa” albo „Klub”.

Na plażę biegła wczesnym rankiem,
Aby opalić wierzch i spód,
Dzisiaj opala się „Junakiem”
I razem z nami wcina miód.

Sanitariuszka „Małgorzatka”
To najpiękniejsza, jaką znam,
Na pierwszej linii do ostatka
Promienny uśmiech niesie nam.

A gdy nadarzy ci się gratka,
Że cię postrzelą w prawy but,
To cię opatrzy „Małgorzatka”
Słodsza niż przydziałowy miód.

Ta „Małgorzatka” to unikat;
Gdym na Pilicką dzisiaj wpadł,
Czytała głośno komunikat,
A w dali głucho walił piat.

Tak jakoś dziwnie się złożyło,
Że choć nie miałem żadnych szans,
Niespodziewanie przyszła miłość
jak amunicja do pe-panc.

Idylla trwałaby do końca,
Lecz jeden szczegół zgubił mnie,
Dziś z innym chodzi po Odyńca,
Bo on ma stena, a ja nie.

Sanitariuszko „Małgorzatko”,
Jakże twe serce zdobyć mam,
Choć sprawa wcale nie jest gładka,
Już jeden sposób dobry znam:

Od „Wróbla” dziś pożyczę visa
I gdy zapadnie ciemny mrok,
Pójdę na szosę po „tygrysa”
– W ręce Małgosi oddam go!

1944 r. (Powstanie)

MODLITWA OBOZOWA

tekst i muz. Adam Kowalski

O, Panie, któryś jest na niebie,
Wyciągnij sprawiedliwą dłoń!
Wołamy z wszystkich stron do Ciebie,
O polski dom, o polską broń.
O, Boże, skrusz ten miecz,
Co siecze kraj,
Do wolnej Polski nam
Powrócić daj!
By stał się twierdzą
Nowej siły,
Nasz dom, nasz kraj.
O, usłysz, Panie, skargi nasze,
O, usłysz nasz tułaczy śpiew!
Znad Warty, Wisły, Sanu, Bugu
Męczeńska do Cię woła krew!
O, Boże, skrusz ten miecz...

1939 r.

Środa
01/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



LEGIONOWO 74. ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Poddajcie się albo spłoniecie

Dziś o tamtych czasach przypomina m.in. mural | fot. Katarzyna Kasjanowicz/Gazeta Polska

Poza stolicą Legionowo było jedynym miastem w województwie mazowieckim, w którym wybuchło Powstanie Warszawskie. Choć trwało tylko 4 dni, Niemcy zastosowali liczne represje na miejscowej ludności. Walk zaprzestano na skutek groźby okupanta – Legionowo miało zostać doszczętnie spalone.

Katarzyna Kasjanowicz

Legionowo jako uczestnik wydarzeń z 1944 r. w powszechnej świadomości jest trochę zapomniane. Co ciekawe, pierwsza komórka Polskiego Związku Powstańczego, która weszła w skład AK, zawiązała się w Legionowie już w listopadzie 1939 r. Miasto w planach zbrojnych funkcjonowało pod kryptonimem „Marianowo-Brzozów” i znajdowało się w Okręgu Warszawskim AK w 7. obwodzie „Obroza”, w 1. rejonie. Miało do odegrania ważną rolę, jaką było postawienie zapory Niemcom. Legionowianie otrzymali zadanie przerywania linii komunikacyjnych, a zwłaszcza kolejowych, aby uniemożliwić okupantowi dostarczanie posiłków do stolicy. Walki w Legionowie wybuchły w kilku miejscach jednocześnie, m.in. tam, gdzie przebiegała szosa warszawska oraz na granicy z Chotomowem, gdzie znajdowała się linia kolejowa biegnąca w kierunku Warszawy. Sztab powstańczy ulokowano w budynku przy ul. Jagiellońskiej 30. Już 1 sierpnia na granicy Legionowa i Chotomowa wysadzono niemiecki pociąg pancerny.

Problemem dla powstańców okazał się bardzo słaby kontakt z lewobrzeżną częścią stolicy. Meldunki nadchodziły sporadycznie lub docierały z opóźnieniem, zatem żołnierze działali zgodnie z planami ustalonymi przed wybuchem powstania. Zryw trwał cztery dni. Niemcy postawili ultimatum: albo walki zostaną przerwane, albo Legionowo spłonie

Problemem dla powstańców okazał się bardzo słaby kontakt z lewobrzeżną częścią stolicy. Meldunki nadchodziły sporadycznie lub docierały z opóźnieniem, zatem żołnierze działali zgodnie

z planami ustalonymi przed wybuchem powstania. Zryw trwał tylko 4 dni. Niemcy postawili ultimatum: albo walki zostaną przerwane, albo Legionowo spłonie. Pułkownik Kłockowski ps. Grosz podjął decyzję o przerwaniu działań powstańczych.

Na czas powstania przygotowano i uruchomiono 2 szpitale, które działały do momentu wkroczenia wojsk sowieckich 20 października. Pierwszy ulokowano przy ul. Mickiewicza 23. W dniach 5–6 sierpnia w wili przy ul. Krasińskiego utworzono drugi szpital powstańczy w związku z dużym napływem rannych. Miał on 3 sale z oddziałami, gdzie łącznie znajdowało się 40 łóżek, sala operacyjna oraz gabinet zabiegowy. Lekarstwa i materiały opatrunkowe pochodziły z niemieckiego pociągu sanitarnego, do wykołajenia którego doprowadzili powstańcy pod Chotomowem. Przy wejściu zmyślnie umieszczono tablicę z dużym napisem: „Szpital zakazny – tyfus plamisty”, co skutecznie odstraszało Niemców.

Po zakończeniu walk mieszkańcy Legionowa doświadczyli licznych represji ze strony najeźdźcy. Ceną za zryw były egzekucje, przesiedlenia i deportacje na roboty przymusowe.

KALENDARIUM POWSTANIA

1 sierpnia 1944 r.

Po godz. 7 rano łączniczki otrzymują do przekazania rozkazy płk. Antoniego Chruściela „Montera” o ustaleniu Godziny „W” na godz. 17 1 sierpnia. Najwcześniej (przed godz. 14) walki rozpoczynają się na Żoliborzu. O godz. 16 następują pierwsze walki w okolicach placu Kercelego na Woli. O godz. 17 niemal całkowicie udało się opanować Stare Miasto. Oddziały batalionu „Kiliński” zdobywają najwyższy w Warszawie budynek mieszkalny Prudential. Na dachu powiewa już biało-czerwona

flaga. Batalion „Golski” zajmuje budynki Politechniki Warszawskiej. W Śródmieściu południowym krwawe walki toczą się o siedzibę gestapo w al. Szucha. Dużą część dzielnicy udaje się opanować. 1 sierpnia wieczorem wiadomo już, że pierwszy szturm nie przyniósł oczekiwanych wyników. Powstańcy nie opanowali mostów, dworców, lotnisk, wielu koszar. Spowodowali jednak poważne zamieszanie wśród garnizonu niemieckiego w Warszawie i zagrozili działaniom 9 Armii. W szturmie 1 sierpnia powstańcy stracili ponad 2 tys. żołnierzy, Niemcy ponad 500.

(oprac. jm)

WYBORY SAMORZĄDOWE

Patryk Jaki: Zobowiązania wobec powstańców

Jeśli zostanie prezydentem Warszawy, pielęgnowanie tradycji o tym wyjątkowym zrywie mieszkańców Warszawy będzie jednym z moich najważniejszych wyzwań. To jest coś, co buduje więź pomiędzy warszawiakami, to jest ofiara, o której nigdy nie możemy zapomnieć – mówił wczoraj Patryk Jaki podczas konferencji prasowej przed siedzibą Muzeum Powstania Warszawskiego. Kandydat Zjednoczonej Prawicy zapowie-

dział czteropunktowy program skierowany do powstańców warszawskich. Pierwszy punkt to stworzenie domu kombatantha dla powstańców warszawskich. Kolejny to monitoring warunków życia powstańców. Jaki zapowiedział także wprowadzenie darmowych usług opiekuńczych oraz darmowego transportu w stolicy dla powstańców. – To są sprawy podstawowe, o które już dawno powinniśmy zająć. Chciałem podjąć wielkie zobowiązanie, że jeśli zostanie prezydentem, powstańcy będą traktowani w sposób wyjątkowy, taki, na jaki zasługują – powiedział Jaki.

(oprac. jm)



ŻYWY ZNAK DLA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

W GODZINĘ „W” \ „Aby uczcić warszawskich powstańców, chcemy po raz piąty stanąć na pl. Zamkowym w Warszawie, tworząc „Żywy Znak dla Powstania Warszawskiego”. Będziemy przygotowywali wydarzenie od godz. 16” – piszą organizatorzy akcji wspólnego utworzenia na pl. Zamkowym żywej kotwicy Polski Walczącej – Stowarzyszenie Historyczne Polonia Restituta, Fundacja Służba Niepodległej oraz Stowarzyszenie KoLiber.

fot. mat. pras./d

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Kłamstwo warszawskie w walce z

Pprzedwojenna Warszawa z kwartałami malowniczej XIX-wiecznej zabudowy i zarazem miasto z bohaterską przeszłością, niemającą sobie równych w skali Europy? Taką stolicę moglibyśmy dziś mieć, gdyby nie działalność stalinowskich miastobójców, zgrupowanych w Wydziale Urbanistyki Biura Odbudowy Stolicy (BOS). Świadome rozpowszechnianie niezgodnych z historyczną prawdą opinii, które nazwałem kłamstwem warszawskim, mówiących o tym, że Niemcy po upadku Powstania Warszawskiego „całkowicie zburzyli” czy też „zrównali z ziemią” stolicę, służyło przez dziesięciolecia (a w niektórych kręgach politycznych nadal służy) deprecjonowaniu powstania, ukazywaniu jego rzekomej „zbrodniczości” czy „bezsensu”. Gdyby nie było powstania, mielibyśmy dziś dawne atrakcyjne miasto – przekonują niektórzy publicyści. Setki fotografii zachowanych w aktach BOS mówią jednak coś zupełnie innego: miasto takie mielibyśmy nadal, gdyby nie decyzje kierownictwa tej instytucji, która w latach 1945–1947 faktycznie zrównała z ziemią przeważającą część historycznego centrum Warszawy. Imponująca kamienica przy ul. Marszałkowskiej 63, która przestała istnieć w 1946 r., jest jedynie kroplą w oceanie podobnych przykładów.

(js)

1946 R.



Kamienica przy ul. Marszałkowskiej 63 przed zburzeniem. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie | fot. mat. pras./d

KOMENTARZ

Dokąd zmierzasz, Platformo?

Platforma Obywatelska w Warszawie jedzie jak rajdowiec, tylko mam wrażenie, że nie wie dokąd. Przystanki w tym rajdzie odmierzone są przy pomocy kolejnych wpadek jej samorządowych przedstawicieli. Teoretycznie przedstawiciele Platformy z Hanną Gronkiewicz-Waltz, prezydentem stolicy, i Rafałem Trzaskowskim, kandydatem PO i Nowoczesnej na prezydenta Warszawy, deklarują, że zmierzają po kolejną wygraną PO w Warszawie, tylko chyba wrzucili w tym wyścigu wsteczny bieg.

Można odnieść wrażenie, że Rafał Trzaskowski – o czym już niejednokrotnie pisałam na łamach „Dodatku Mazowieckiego” – robi wszystko, aby przypadkiem nie zarejestrowali go jako kandydata na prezydenta Warszawy. A to opowiadał, że nie zna Warszawy, nie ma na nią pomysłu, a to nie przychodził na zaplanowane spotkanie z mieszkańcami. Teraz na spotkania z mieszkańcami nie zabiera Rabej, chociaż od momentu utworzenia Koalicji

Obywatelskiej jasno określono, że Paweł Rabej nie jest już kandydatem na prezydenta stolicy, ale ma być zastępcą Trzaskowskiego. Już niezadowoleni przedstawiciele Nowoczesnej – oczywiście nie pod nazwiskiem – do mediów przekazują informacje, że PO stara się odsunąć Nowoczesną na boczny tor, czyli w samej koalicji zgrzyta na całego. Co teraz myśleć ma wyborca zarówno jednej, jak i drugiej partii?

Do tego radna Warszawy z PO bez ogródek z pogardą wypowiada się o obywatelach Ukrainy żyjących w Polsce. Przypomnę: reprezentantka partii, która z otwartymi ramionami chciała witać uchodźców. Jakby tego było mało, prezydent stolicy Hanna Gronkiewicz-Waltz postanowiła wyjechać na wakacje w momencie, gdy w stolicy odbywają się jedne z najważniejszych dla warszawiaków uroczystości. Uroczystości związane z wybuchem Powstania Warszawskiego, dodajmy wspólnie organizowane przez miasto.



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

A to przecież ostatnia okazja, by Hanna Gronkiewicz-Waltz mogła uczestniczyć w nich jako prezydent miasta. W obchodach uczestniczyła przewodnicząca rady miasta Ewa

Malinowska-Grupińska. Tylko że ona nie jest przedstawicielem prezydenta, a rady miasta. Czyżby zatem Hanna Gronkiewicz-Waltz swoją trzecią kandydaturę w Warszawie kończy-

ła, pokazując, że nieważne były dla niej nie tylko losy osób z reprowaryzowanych kamienic, ale również powstańców warszawskich? Czyżby w stołecznym ratuszu było na tyle „brudno”, że PO woli oddać jego sprzątanie swoim politycznym konkurentom? I dlatego Rafał Trzaskowski najpierw wystawiał ławeczkę, na której najczęściej pojawiali się przedstawiciele PO, później zorganizował sprint po dzielnicach, jak komentowali to niektórzy, aby przynajmniej zobaczyć, gdzie dana dzielnica leży. Nie można przecież powiedzieć, że były to spotkania, na których dało się poznać dogłębnie daną dzielnicę. Aby przy tym wsadzić klin między PO a Nowoczesną i lansować radną Gajewską, a odsunąć Pawła Rabej.

Dlatego pytam: dokąd zmierzasz, Platformo? Czy do świadomej przegranej z kretelem, a może do wymiany kandydata? O tej drugiej opcji już nie raz wspominałam.

Natalia Karcz-Kaczowska

SESJA NA ZAMKU

RADA WARSZAWY \ Wczoraj na Zamku Królewskim odbyła się uroczysta sesja Rady Warszawy, podczas której uczczono pamięć powstańców warszawskich. Nadano tytuły honorowego obywatela miasta i wręczono wyróżnienia laureatom Nagrody Miasta Stołecznego Warszawy.

fot. Maciej Łuczniński/Gazeta Polska



WYPOCZYWAJMY Z GŁOWĄ!

APEL \ Po tragedii, do jakiej doszło w rzece Liwiec, strażacy ponawiają apel o bycie uważnym nad wodą. Okoliczności utonięcia 48-letniego mieszkańca gminy Łochów wyjaśnia policja. Mężczyzna był jedną z 11 osób, które utonęły w miniony weekend.

fot. PSP/d

z etosem powstania



Ten sam fragment stolicy obecnie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SAMORZĄDY

Oporne obniżki

Gmina Siedlce, powiat garwoliński, miasto Sokołów Podlaski – to samorządy, które w ostatnich dniach zmniejszyły wynagrodzenia zasadnicze swoim władarzom. Zgodnie z majowym rozporządzeniem rządu obniżki formalnie powinny zacząć obowiązywać od 1 lipca. Upiływający miesiąc to czas, w którym radni gmin i powiatów mieli przyjąć odpowiednie uchwały. Od sierpnia wykonanie rozporządzenia może wymusić wojewoda.

Rządowe rozporządzenie, wynikające z ustawy obniżającej wynagrodzenia nie tylko samorządowcom, ale także posłom oraz senatorom, spotkało się ze sprzeciwem i wiele samorządów nie przyjęło stosownych uchwał. Na Mazowszu w dużych miastach takich jak Radom, Płock czy Ciechanów radni nie zgodzili się na obniżenie wynagrodzeń prezydentów, odrzucając projekty uchwał w tej sprawie. Podobnie stało się w wielu mniejszych miejscowościach. Przykładem może być gmina Wiśniewo w powiecie mławskim. Tam wójt Zbigniew Kleniewski mówił radnym: – Chcę, by państwo nie podejmowali tej uchwały. Wojewoda zaskarżył moje wynagrodzenie, a ja zaskarżę takie rozstrzygnięcie do sądu – mówił wójt Wiśniewa.

wa do rady przed głosowaniem uchwały o obniżeniu mu wynagrodzenia.

Od 30 lipca to właśnie wojewoda może zakwestionować niezrealizowane przez rady wynagrodzenie samorządowców, a oni mają prawo odwołać się od decyzji wojewody do sądu administracyjnego. I tak jak wójt Wiśniewa niektórzy liczą właśnie na sądowy werdykt utrzymujący wymiar pensji.

Zmiany zgodnie z rozporządzeniem wprowadziło wiele dużych i małych miejscowości. Z dużych miast na Mazowszu zrobiły to Warszawa, Siedlce i Ostrołęka. Mniej zarabiał będzie także marszałek województwa Adam Struzik. Przyjęcie uchwał obniżających zasadnicze wynagrodzenie wójta, burmistrza czy starosty

o 20 proc. nie oznacza jeszcze, że realne zarobki samorządowca spadną o jedną piątą. – Ta zmiana powoduje możliwość obniżenia o 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego, co nie oznacza, że łączne indywidualne wynagrodzenie miesięczne ulegnie obniżeniu o 20 proc. W niektórych wypadkach nawet wynagrodzenie zasadnicze nie musi zostać obniżone – wyjaśniał Stanisław Szwed, wiceminister pracy, przed wprowadzaniem nowych regulacji. Przypomniawszy, że wynagrodzenie pracowników samorządowych zatrudnionych na podstawie wyboru składa się z pensji zasadniczej, dodatku funkcyjnego, dodatku za wieloletnią pracę i dodatku specjalnego.

.....
Jarosław Molga

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Garwolin pamięta

Mieszkańcy Garwolina uczczą pamięć poległych muzyką i modlitwą. O godz. 16.20 zabrzmie koncert piosenki powstańczej w wykonaniu Garwolińskiego Sekstetu Kameralnego. O godz. 17 rozpoczną się uroczystości patriotyczne przy pomniku Armii Krajowej, a o 17.30 w Kolegiacie Przemienienia Pańskiego odbędzie się msza św.

Środa, 1 sierpnia, od godz. 16.20, skwer Solidarności i pl. Lecha Kaczyńskiego, Garwolin

TEATR



fot. mat. pras./d

Ajas Maszyna

Spektakl na motywach dwóch tekstów: „Ajasa”, tragedii Sofoklesa, i „Mówcy Ajasa” pióra Michała Bajera. Obie mówią o kompromitacji bohatera w celu politycznym. Ajas w 2018 r. to najnowsze osiągnięcie technologii wojskowej. Hybryda człowieka i cyborga. Czy ulepszony technologicznie żołnierz kieruje się honorem? Bilet: 25 zł.

Czwartek, 2 sierpnia, godz. 20, Muzeum Powstania Warszawskiego, ul. Grzybowska 79, Warszawa

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras./d

Wieczór z poezją Romanowskiej-Mazur

Wydarzenie dedykowane jest weteranom Polskiego Państwa Podziemnego. Bronisława Romanowska-Mazur (1926–2018) była nauczycielką, działaczką społeczną, kombatantką, a także honorową obywatelką miasta Legionowo. Wykonawcy: Krzysztof Ciupiński-Świątek, Anna Nadwodna, Włodzimierz Trzeciak, Katarzyna Soja.

Środa, 1 sierpnia, godz. 19, kościół garnizonowy, ul. Piłsudskiego 5, Legionowo

TURYSTYKA MIEJSKA



fot. mat. pras./d

Dni otwarte Stacji Filtrów

Wakacyjne Dni Otwarte w Wodociągach Warszawskich. W wybrane dni sierpnia zwiedzający zobaczą historyczne obiekty Stacji Uzdatniania Wody „Filtrów”. Uczestnicy muszą zabrać ze sobą bilet wstępu i dokument ze zdjęciem (np. dowód osobisty, prawo jazdy, paszport). Spacer trwa prawie 2 godz. Bilet: 10 zł (normalny); 5 zł (ulgowy).

Czwartek, 2 sierpnia, godz. 10, Stacja Filtrów, ul. Koszykowa 81, Warszawa

JAZZ



fot. mat. pras./d

Aga Zaryan na Ursynowie

Artystka zaprezentuje utwory znajdujące się na płycie zatytułowanej „Umiera Piękno”, wydanej w 2008 r. Utwory nawiązują bezpośrednio do walk z 1944r. Rodzinna wokalistka brała udział w Powstaniu Warszawskim – babcia była łączniczką AK, a dziadek pracownikiem Delegatury Rządu na Kraj. Wstęp bezpłatny.

Środa, 1 sierpnia, godz. 20.30, Dzielnicowy Ośrodek Kultury Ursynów, ul. Kajakowa 12b, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras./d

Sentido del Tango Duo

Muzycy wykonują zarówno klasyki, jak i własne kompozycje. Piotr Kopietz (bandoneon i akordeon) oraz Gabriela Machowska-Kopietz (fortepian) współpracę rozpoczęli podczas studiów w Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. W 2007 r. założyli zespół, który w niezmiennym składzie koncertuje do dziś. Wstęp bezpłatny.

Piątek, 3 sierpnia, godz. 19, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

Bartosz Kwolek chce pojechać na siatkarskie mistrzostwa świata | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WAKK Habazie zaprasza na zajęcia z podstaw kajakarstwa, które odbędą się w Porcie Czerniakowskim. Treningi, które zaplanowano na 14 sierpnia, będą bezpłatne. Zapisy na stronie: www.akcjalato.pl/splywy/habaszkolka.html.

[illegible]